



17900

Mus. St. Dr.

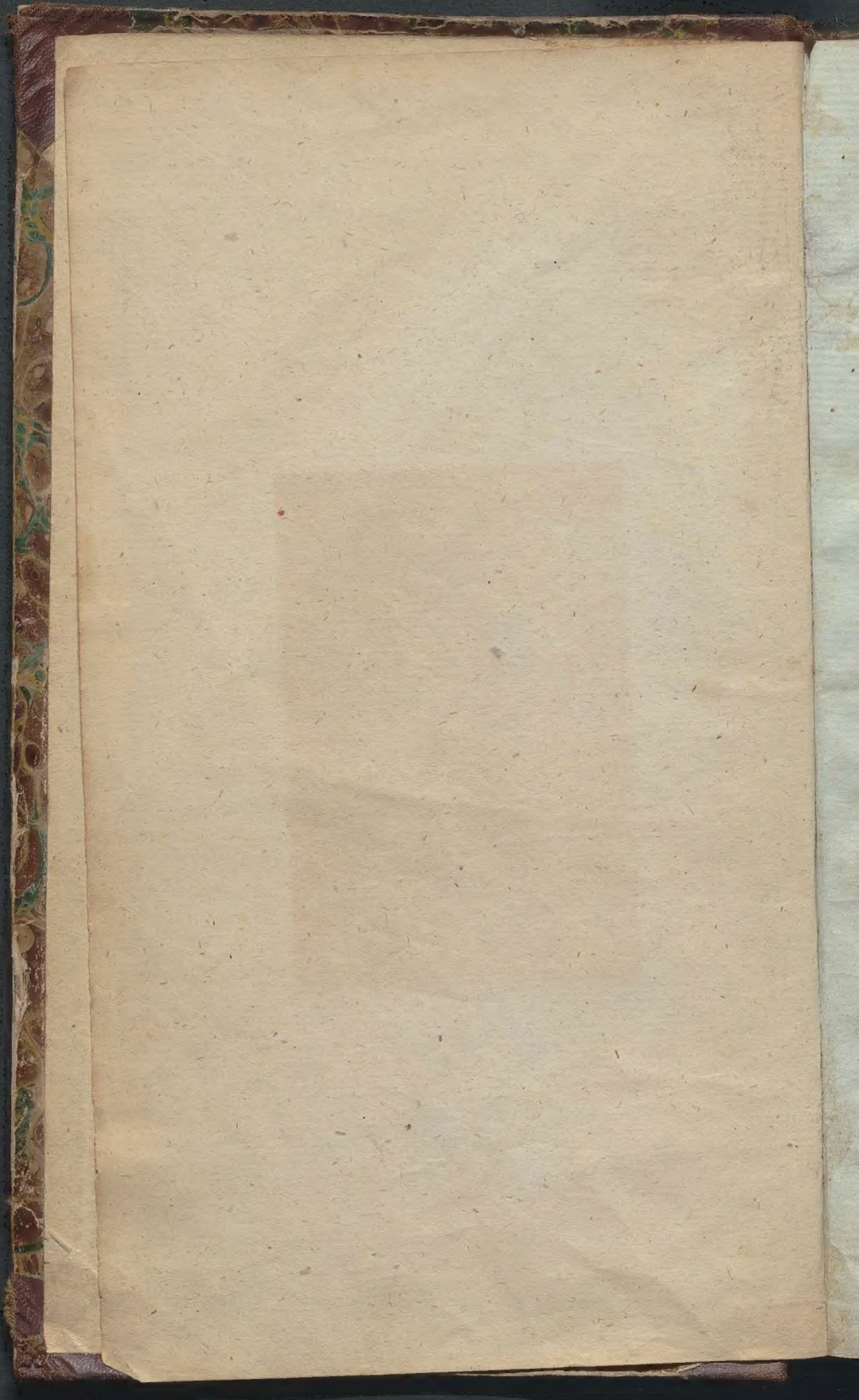
P



~~Hist. 375~~

~~VH. 2. 107~~

A. H. H. H.



LIBRARIETH
UNIV. JAGEL.
GRACOVENSIS

CZĘŚC DRUGA
O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3go MAIA 1791.

k. 41. 43

OFFICE DEBUT

O. DEBUT

NONSTYTYBYN POLSKIEY

Two MIA 1851

O U S T A N O W I E N I U
I U P A D K U
K O N S T Y T U C Y I P O L S K I E Y

3^{go} M A I A 1791.

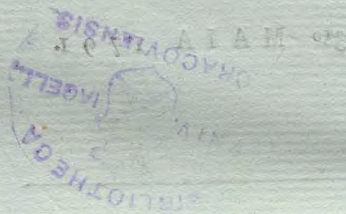
Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.
CICERO.

W M E T Z 1793.

OUSTANOWIENIU

I UHADKU

KONSTYTUCYI POLSKIEY



W bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie
Główna

W MIEJSCU

Reiestr rozdziałów części II.

Rozdział I.

Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą
zmowy. Przeszkody na seymie czynione
po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu
targowickiego. Kart.
I

Rozdział II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 17⁸
Maia 1792; uwagi nad ogłoszonymi i nie-
wymienionemi urazami carowy do seymu
konstytucyinego. 37

Rozdział III.

O uchwałach seymu konstytucyinego wzglę-
dem obrony kraiu, aż do pory ostatniey
limity iego. 69

Rozdział IV.

Jakie i w czym było niedokonanie seymowych
uchwał względem obrony kraiu? — Spra-
wowanie się króla i woyska w czasie na-
paści od Moskwy. Odstąpienie króla od
konstytucyi. 93

Rozdział V.

Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przy-
właszczenie sobie władz wszelkich, a
zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupeł-
ne siły narodowi. 130

Rozdział VI.

Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim
na Polskę. Okoliczności w Europie iey do-
godne. Usługa rokoszu targowickiego
do uiszczenia tey zmowy. 178

Roz-

Rozdział VII.

Kart.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstret w narodzie do iego robot. Ucisk kraiu: łupiestwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

211

Rozdział VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonemi, co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

268

ZAKOŃCZENIE.

298

O myłki.

Część pierwsza.

| | | | | | | | |
|----|------|------------|---|---------------|---|--------|---------------|
| K. | 15. | w nocie e) | — | $\frac{1}{8}$ | — | czytaj | $\frac{7}{8}$ |
| — | 114. | w. 16 | — | wieyski | — | — | mieyski |
| — | 116. | w. 6 | — | poddan'stwa, | — | — | poddan'stwa; |
| — | — | 8 | — | zamieniając; | — | — | zamieniając, |
| — | — | 8 | — | poddadź, | — | — | poddadź; |
| — | — | 9 | — | rządu; | — | — | rządu |
| — | 124. | w. 24 | — | poniosła | — | — | podniosła |
| — | 125. | w. 1 | — | 1891 | — | — | 1790. |
| — | 243. | w. 23 | — | moralności | — | — | w moralności |

Część druga.

| | | | | | | | |
|----|------|-------|---|-------------------|---|---|----------------------|
| K. | 82. | w. 21 | — | dziesięć | — | — | dziewięć |
| — | 85. | w. 16 | — | przez | — | — | przed |
| — | 133. | w. 26 | — | rozszerzenie iego | — | — | rozszerzenie się ich |
| — | 181. | w. 12 | — | przysznaczoney | — | — | przeznaczoney |
| — | 185. | w. 6 | — | austriacy | — | — | austriaccy. |

O UPADKU KONSTYTUCYI POLSKIEY

3GO MAIA 1791.

C z ę ś ć . II.

ROZDZIAŁ I.

*Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą
zmowy. Przeszkody na seymie czynione po iey
ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu
targowickiego.*

Wystawiliśmy w pierwszej części dzieła tego
usiłowania dobrych obywatelów, dążące do
dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney;
długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oy-
czyźnie fakcyą; tryumf obywatelstwa i rozsądku
w ustanowieniu konstytucyi 3go Maia; wróżbę
szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu
uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomyślnie iey
A dla

dla kraiu skutki, acz w zbyt krótkim trwania
oney przeciągu, iawnie się iednak okazujące.
Obraz ten, lubo nieco skażony intrygą i ambitem
kilku odrodnych obywatelów, miły przecież bydź
musi sercu człowieka, którego szczęście milionów
ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Cze-
muż smutny los przymusza nas zwrócić pióro od
tak miłych widoków, i poświęcić opisaniu nay-
czarniejszych zdrad i zbrodni resztę kart dzieła
tego, łzami naszemi skropionych? Narody! dar-
mo, darmo używać będziecie niepodległości wa-
szey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo nayo-
strożniejsza roztropność kierować będzie wszy-
stkimi krokami waszemi; darmo obywatelstwo
i cnota wysilać się będą na ulepszenie losu milio-
nów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i
nieodzownego ich prawa woła. Ieżeli los szczę-
śliwy prac waszych nie uwieńczy; ieżeli chciwość
w mocniejszych sąsiadach przeważy; wszystko
to wam za występki i zbrodnią prawie, iak dziś
Polszcze, poczytanym zostanie. Oto, na iedney
szali stawiając rząd z nierządem obłuda, dla u-
sprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno
dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko spra-
wiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony iest
ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał
bydź rządny. Niestety, iak łatwo iest ludzi w
nieszczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna
pra-

prawie ich pomyślność ugruntować! O Polsko!
o oyczyzno! los twój okropny, a najmniej
zasłużony, jest nayoczywistszym tey smutney
prawdy dowodem.

Przekładając okoliczności i przyczyny upadku
konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić
naprzd wypada o intrygach i krokach tych ludzi
podle dumnych, którzy czołgali się u nóg fawo-
rytów carowy, aby użyci byli za narzędzie zgub-
y swey oyczyzny. Szczęściem szereg ich nie
jest długi. Okaże się, że dość było obcey prze-
mocy na kilku ludziach, zbrodnią dziś sławnych,
a wtedy łupiestwem, dumą, intrygą, lub nieroz-
sądkiem w kraju tylko znanych, żeby się dopu-
ścić przeciwko ziednoczoney Polsce gwałtu,
jakiego podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku sey-
mu konstytucyinego, hersztowie targowickiego
rokoszu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot
Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności
pod Oczakowem, i z przywiązania obu do inte-
resów moskiewskich. Oślawiał przez przyjaciół
swoich Szczesnego Branicki, z przyczyny za-
zdroszczoney mu nad woyskiem komendy a). Mścił
A 2 się

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzajemnie Szczesny, nikczemniąc zamysły Branickiego względem obszerności władzy hetmanów: która to walka, z okazji projektu komisyi woyskowej, iawnie widzieć się dała *b*). Długo interes i duma różniła tych podłych możnowładców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy dostrzegli: że, kiedy żaden z nich poiedynczo przemagać nie mógł, łatwiej połączeni przewodzić zdołają. Spiknął się z niemi Kosiakowski, biskup inflantski, przywodząc przewrotnością swoją, pod czas seymu, moskiewskiej partyi. Głaskał on chytrze wszystkich naczelników rokoszu, aby ich lepiej mógł, przy zdarzoney porze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opanowawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa korzystać.

Niespokoiny Rzewuski pierwszy z nich Polskę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał szczęścia Polski w przesądzie, osobiście chyba Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskownym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowując atoli nieco ieszcze wstydu, pamiętny oyca i swoiey w
Mo-

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moskwie niewoli, którey, choć przypadkowo, chwalebny jednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Dreznia i do Berlinu. Przemieszkiwanie jego w Dreźnie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, osławianiem najlepszych czynów jego, tworzeniem nierozsądnych projektów, które go na słuszną wzgardę miejsca tego podały. Kroki jego w Berlinie stosowne do mów w Dreźnie były. Widząc, iż gabinet berliński starał się odjąć Moskwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polsce, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądając za wsparciem pruskim dyktatorskiej władzy, iako iedyne go środka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiej, pruski wpływ w Polsce ugruntować. Projekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę o głowie podającego: iakoż innego nie miał skutku. Sejm też tym czasem skruszył iarzmo moskiewskie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniósł mieszkanie swoje do Wiednia. Okrężając dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oycyzny za władzą buławy nie przeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu, czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w osobie

Szczesnego, którego, iakośmy już rzekli, poniżona duma z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobiiał się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interes wystawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polsce rządu; Szczesny większe podobno ieszcze knował zamysły. Ale duma nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oyczynę, poświęcał. Uludzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładzców, berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nadgrode ślepego swego do niej przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niej żądać, człowiek, niezmierny posiadający majątek, i bynajmniey nie potrzebujący publicznego łupiestwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polsce? Do tego, wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w kraju, przed seymem konstytucyiny, obłudą obywatelstwa; otwierały mu w Polsce drogę do naywyższych zaszczytów. Iedna tylko korona mogła pokusić dumę tego człowieka. Tu uważyc należy, iż wybór krolów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypiękniejszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manifestach

stach swoich nazwał, w mniemaniu jego był prawem służącym Moskwie, nie Polsce; kiedy osądził, iż łatwiej korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynajmniej w tym wyborze: bo gdy na seymie przyszło rzec się Moskwie, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowując sobie tylko, na okrycie swej niewolniczey podległości, ustawne powtarzanie, czczych słów w uściech zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki; ci dway magnaci, których duma wzajemnie dotąd sobie prawie nieprzyjaciółni czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku jego wyrwaną hetmanom iad wojskiem komendę. Zazdrościł mu, choć iuż utraconey pod ów czas w Polsce więtości, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą maiątek Szczesnego dawał mu bydz czynnym w kraju; wszystko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie tał, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

dzieć powolnego spółnika. Czynnieszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamysłom. Rzewuski zapomniał długiey w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie iak Szczesny, Moskalem: Szczesny nawzajem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocniejsze są nad poduszczenia potwarzy, nad wykręty fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaju zakazy, nie tylko ścisłą wolność, ale są dobrej sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciwy złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć postać na siebie przytłumionej prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienną wypowiedzieli wojnę. Zamysł ich był poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześniej przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągle przez dwa lata do obywatelów odezwy; pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieciów oyczystych; smutnych prorocत्व, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntowniejszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były tajemnicą dla narodu: a to naybardziej ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próźnie więc wysilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzędanych domowników po Polszcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamaney ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyźnie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rzewuski,

wuski, widząc dwór tamtejszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw gallicyiskim społobywatelom delacye (haniebny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyźnie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoje ku Petersburgowi nadzieie: przestając na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przysługi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wiorakich agentów: utrzymuie ona prócz posła, pomniejszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwają, a którym w potrzebie każdemu z osobna daie zlecenia. Mniey delikatna w ich wyborze, używa za zwyczaj do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaju znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuski: jeden niby dworn, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skoiarzyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskimi intrygantami, i otworzyła ostatnim sposobność, ieżeli nie prosto z dworem, to przynajmniey ubocznego z subalternami traktowania. Ostrożność
nie

c) Z tey okazyi wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium gallicyiskiego długo mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, podczas trwającej z Turkiem wojny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskimi znowy.

Dostrzegali jednak dobrze myślący obywatele tlejącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zaćmienie, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyjacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, którą sobie i oyczyźnie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniej z nim przyjaźnią złączony, i liczni krewni jego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoje czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odezwy; nie dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, jedna do Wiednia, druga później do Ias. Wszystko to zbywał obojętnymi odpowiedziami Szczesny, w których kolejno raz duma, drugi raz obłuda przemagała.

Staęła konstytucya 3go Maia nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zaufani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnemi mniemali, jeżeli nie na swoim w Polsce postawić, to przynajmniej prze-

przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu nie miała. Wtedy do rozpacz przywiedziona ich duma, już żadnych nie zna granic. Zaczynają głośno króla o zdradę, seym o gwałt nie-słychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiędziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegają coraz bardziey u Potemkina, i do otwartzych biorą się kroków. Już on był dawniey odebrał podług Rzewuskiego i Szczesnego odezwę, w której nie tylko carow-y, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pognębienia swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyjechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego już z Turkami pokoju, z drugiey, pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maia, przeciwney osobistym tego względem tronu polskiego zami-słom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżej, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia iego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Jasi: bo trzeba wiedzieć, że Szczesny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż, wyprzedawszy swój majątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dziesięciorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale

Ale jakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jąsami o nagłej Potemkina dowiadują się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomieszał ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymują, od przybyłego do Jąs Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadają w Jąsach, i ztamtąd, bądź za iego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jąsach generała w woysku moskiewskim Kofsakowskiego pomocą, czynnie popierają swoje w Petersburgu intrygi. Zwołują do siebie stronników, a raczej domowników swoich, okrywając małą nadętych ich liczbę zadziwionym nad nią Moskałom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniejszej ich części w Polsce. Scisleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakcyi moskiewskiej na seymie, ustanawiają korespondencyą: laatają ustawicznie z Jąs do Warszawy, i na odwrót, kuryerowie, do Kofsakowskiego biskupa, Ożarowskiego i Czetwertynskiego kasztelanów: uwiłają się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów staraia się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną bacność *d*).
Gdy

d) Wspomnieć w tym miejscu należy, że w Jąsach

Gdy tak Szczesny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyźnie i Konstytucyi 3go Maia; niemniej stronnicy moskiewscy, iuż w seymie, iuż w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie kraiu wstrzymać, i powrót panowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kofsakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przysiędze e). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieżką. Pojednał się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucyą, osiadł w straży miejsce ministra sprawiedli-

wsach ieszcze zawiść między temi dwoma hersztami widzieć się dawała. Szczesny, pan wielkich włości na pograniczu Moskwy, głaskany dawniej od carowy i Potemkina, -dobrze był znany Moskalom: on więc w Jalsach wszystkie od nich otrzymywał względy i największe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskalów, co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniej iak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracując, głośno naśmiewał się z poniżoney pychy swego spółnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161.

dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyjaciół, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polszcze rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interesów, nie za najmniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoją skłonność do Moskwy, zimną krwią, rozsądkiem, nakoniec poczciwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisławem Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra wojny, i Małachowskiego kanclerza, za krok najzręczniejszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcya moskiewska w straży, z sześciu osob złożoney, trzech stronników, wierniejszych sobie, iak poprzysiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyjney, na której czele z urzędu najczęściej się biskup Kosiakowski naydował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyjną barwą przybranych, psuli, ile mogli, w szczegól-

gólnych projektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczywiście było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyludzone naprzód w deputacyi, a potem na seymie, od Kosiakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowey obfudy uspieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyina podwojeniem odnowioną została. Zasiedli w niey ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpieczniejszego, że się był wkradł w samo źródło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła f), ogłoszenie Warszawy pod czas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letniey iego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcej wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się być z tym słyszyć: iż póty interesu Polski źle dla Moskwy pójdą, póki nie będzie miał w swych ręku
zmien-

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maja 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tajną tą przechwałką była w Warszawie, i słuszną nakazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła g).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wysłakowanej intrygi. W małej liczbie zostający na seymie, do nowej udali się sztuki. Nie mając jeszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maia, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w niektórych iey częściach; a przez to nad-

g) Rzecz się tak ma: Branicki, czy w zwykłym sobie pijaństwie, czy pijałego udając, dość lekkoomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoją stronę: mniemając, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, jeżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwojenie wart w Łazienkach utwierdziło ją w całej publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swej osoby; a nie dufając słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbrojony bezsenne pędził nocy.

nadwierać moc rządu, i drogę do rokoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowey konstytucyi: iak gdyby osób kilku upor mógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawiającemu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowej, do akt publicznych przyjmować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyjmujących podobne protestacye, iako burzycielów spokojności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos jednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, pozwalając każdemu zdanie, na obradach krajowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uszanowanie dla władzy prawodawczej zapewnił. Wytknął, kto i za co ma być karany; ale nie przytłumił najpierwszego obywatelów przywileju, to jest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytrłość stronnikom moskiewskim. Wyszędzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakrój Kofsakowski

skiego i Platera, psucia w szczególnych projektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skażonym został nieczystym ich tchnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyjnych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe projekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowey nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samo szkalowanie w uścich stronników moskiewskich. Wysilali się oni na oczernienie projektów, używając wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak, między innemi, projekt względem urządzenia Greko - orientalnych *h*), za pokrzywdzenie pa-

B 2

nuiący

h) Greko - orientalni nieunici w Polsce do roku 1676 należeli do patriarchy wschodniego, to jest, carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinając związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyjaznemi pod ów czas Polsce, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kiiowa i tamieczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpieczniejszy, że późniy Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko - orientalney ruskiej

nuiący religii; projekt względem reformy żydów, za źródło tylko prywatnych zysków wysta-

skiey; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, jest składem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoda częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-orientalnego tak w Polsce ułożyć, aby miało arcybiskupa z iurydykcyą metropolitalną, i trzech biskupów; do wyświęcenia których potrzeba patriarchy carogrodzkiego, zagnęła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym bacność na to, aby, poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patriarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i przez pośrednictwo rządu krajowego. Do ułożenia stałej hierarchii duchowieństwa greko-orientalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko-orientalni złożyli kongregacyą swoją w Pińsku, do której komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzeczzonego, nie tylko konstytucyą 3go Maja zaprzysiągł, ale nad to rząd krajowy jako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień obywatele polscy greko-orientalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który, pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokokrotnie przeciw własney oyczyźnie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego złożona, uchwalila = *Urządzenie stałej hierarchii cerkiewney*

stawiali i). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszu i potwarzy pociski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszając i zapewniając los wszelkiego wyznania mieszkanców, chciał dla wszystkich Polskę miłą zrobić oyczyzną.

B 3

Widząc

wney obrzadku greko-oryentalnego w państwach Rzpltey polskiej. — Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczej, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

- i) Znane jest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* — *O reformie polityczney żydów*. — o której żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyjny chciał to dopełnić. Uważając on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polsce, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, mając do walczenia z tylą w tey mierze przesądami, i z prywatnym interesem właścicieli, podała projekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu leciech, żydów, próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polsce, na pożytecznych przetworzył obywateli. Okoliczności wojny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyjnego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tej strony omylone nadzieie swoje Moskwy stronnicy, innego a skuteczniejszego chwycili się środka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polsce zamysłany, a zaraz po ukończeniu tureckiey wojny dopełnić się mający. Całym tedy było ich staraniem przeszkadzać, aby się kraj zawczasu w obronnej nie stawił postaci, i nie wziął wszystkich do tego środków, które mu podawało powszechne narodu do konstytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbroienie obywatelów, lub o potrzebne wojskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniej potrzebne, a mogące ocucić zawść i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polsce nieprzyjacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samej rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczyźnie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytrość króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komisya wojskowa, osadzona, jeżeli nie w większej liczbie, to czynniejszymi Moskwy stronnikami: którzy nią władając, potrafili najlepsze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opaczynym wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim mieyscu dokładniej okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w nacyelniejszych obrony kraiu punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszałym, ieżeli nie przeciwnym prawodawczey krokiem: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interes, którym zawsze zręcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźnioną została. I tak prawo sprzedaży starostw, obfitego publicznych dostatków źródła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało interesowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz, za utratę majątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późne jego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładaną na seymie, a potem w komisyi skarbowey była, aż ją obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat woyskowy, koniecznie poprawy potrzebujący, przewlekany został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą ieszcze stać się mogła, i w ostatni woysko wprowadzić nieporządek. Takimi środkami strona moskiewska ułatwiała kłęski na własną oycyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

Nie spuszczała z oka dobrzy obywatele kniaźcego się przeciw oyczyźnie spisku, mając na baczaniu zarówno w seymie pracujących zdrajców, iako i gnieźdzących się wśród moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z niemi postępowali. Śmierć Potemkina stała się płaszczem nagłej Branickiego do Jafa podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokojny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczyźnie handlu. Już dawno sarkala publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intrygi, wymawiając seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazanej na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były †). W czasie więc,

†) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia stanęła uchwała seymowa, uwalniająca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągłej subordynacyi, póki przy obradach seymowych znajdować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracająca je pod rząd woyskowy. Wyraźnie ieszcze zaszedł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzysiężenia konstytucyi. Rzewuski, iako szef dwóch regimentów, Szczesny, iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwójnyey zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rze-

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie; aby Szczesny i Rzewuski stanęli, jeden u komendy swojej, drugi u komisyi woyskowej, i jako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecając komisyi woyskowej, ażeby ci w służbie, którzy jeszcze nie wykonali przysięgi, w jak najkrótszym czasie to uskuteczнили, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyslenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierał sposobność cofnienia zbrojeckich przeciw oyczyźnie zamysłów, wzywał z uprzejmością na ię łono tych, którzy obce przeciw niey zastrzali oręże. Nie splamił nawet śladem podeyżrzenia ich imion, ogólnym obiąwszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

B 5 Tym

Rzewuski jak minister: choć pierwszy od dwóch lat i więcej seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie stał. Takimi jednak wykrętami chcieli się wytłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznosiensze ich nieposłuszeństwo! czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyiaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyźnie, i od knowaney odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zachwłości, i iasno widzieć dawała, iż się już Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym bydz mniemał ¹⁾. Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, ułudzonych prózną nadzieią upamiętania się targowickich hersztów, ażeby seym znowu do nieciakiego czasu decyzyą swoją względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

1) Kto chce wziąć miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ton listu iego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kłuczach, w krzyż, zamiast krucyfiksa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcej była obraźliwa, że w niey mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego, choć wielkie od Rzpltey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu iego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymujących iawnie okazany był.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowey większości: która jednak, używając umiarkowania, nie odesłała do sądu woyskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebna czekała kasać; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakujące ogłosiła: stosując się zaś do dawniejszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmniejszenie ministerów mniej potrzebnych do usług kraju, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Ias do Warszawy, zgorszony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas jeszcze nieiaki w seymie, w straży, i komisyi woyskowej czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie jednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoje z Ias do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tey podróży *m)*, pod tymże co i do Ias pozorem: to iest, ukończenia rozpoczętego względem sukcesyi potemkinow-

m) Iako minister wojny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwolenia króla, Warszawę porzucić.

kinowskiemu układowi. Wzbraniał się nieco król, a raczej był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patriotów przełożeń, którzy dobrze znając Branickiego, w gruncie o-
błudney duszy jego czytać umieli. Nakłonił się jednak do zezwolenia na Branickiego wyjazd, naglony o to imieniem carowy od posła moskiewskiego, pod pozorem ułagodzenia iey umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześćniedzielnny do powrotu: co on nie tylko królowi w straży pod słowem honoru przyrzekł, lecz posuwając bezczelność nad wszelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i za-
twierdzenie raz już danego słowa. Tyle czynionych kroków by znaleźć wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się iey niegodnym.

Oczekiwali już w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuski, odebrawszy, za ukończeniem z Turkami pokoju, pozwolenie osobistego tam zieczania. Zdarzenie tak chciało, iż w tymże prawie czasie odjęte im zostały urzędy. A lubo nieposłuszeństwem, zaciętością, dumą i intrygami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go obojętnym widzieć będą okiem; jednak, radzi mieć nową niby przyczynę skarg

skarg i uzaleń, postać na siebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomysłney Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w iey ręku. Intrygi i skargi ich na scym w Petersburgu, z przybranym do nich Kofsakowskim, generałem w woysku moskiewskim *n*), wystawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyszłość lepiej o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyięte od carowy, szukającej lada pozoru, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci hersztowie, iedynie o swej pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą się więc bronić tą nawet błahą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy choć przesądnych swych marzeń, za układ ustanowić się mającego rządu na ruinach konstytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili,

ma-

n) Kofsakowski, zręczniejszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swój, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kofsakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszu, mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokoszu i do szukania obcego przeciwnicy odczytnie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzeczypospolitej już przez nią gwarantowanej i zgwałconej? od Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebującą ziemi polskiej mieniać, nie przestawała od dwóch wieków zaborem jej wzrastać, i nim z azyatyckiej w europejską zmieniać się potencją? Iasny a nieodbity wypada wniosek, iż ci najzbrodniejsi z ludzi, ze wszystkim odczytnie swej szalonej dumie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładnej carowej woli, ogłosili akt swój, niby przez nich pod Targowicą podpisany o), w imieniu sena-

o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrajców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maja 1792. Nie było w tym dniu żadnego zjazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znajdować: bo Potocki dnia 7go Maja, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicę, o mil blisko trzysta szatańskich, na dzień czternasty Maja stawić się nie mogli. Akt przeto ich jest dziełem w Petersburgu sklejonym, a podpisy drobnej nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem wojska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Iakże mogli na czele swego aktu wystawiać się za obecnych, za deliberujących i przysięgi wy-

senatorów, ministrów, urzędników i całej szlachty p), który nayszkaradnieyszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucją 3go Maia iako *grób wolności* niszczyć, z przyiaciołmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recesu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd *wolny i republikański* (to jest moskiewski); rozgrzeszenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyjmować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad woyskiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

Całe

wykonywających 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrej wierze tej *inimany* konfederacyi, której akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacją i sromotnym fałszem jest splamiony?

p) Oto liczba rokoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szweykowski i Hulewicz. Oto są obierający, obrani, reprezentujący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Całe ich dzieło, w którym oni, tryumfującym w swym mniemaniu sposobem, seym konstytucyiny oskarżyli, iest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczę-
„nają swe pismo, którym naygwałtowniejszy
„postępek, bo naysię oyczyzny z woyskiem
„obcym, usprawiedliwiaią) w tym u nas nie by-
„ła widziana stopniu, w którym się okazała w
„tych czasach ostatnich: doświadczył iey naród
„polski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wy-
„darto“. Zarzut ten zwodnictwa, iest u roko-
szanów razem naywiększym i naypowszechniey-
szym dowodem. Na nim zasadzaią wszystkie po-
twarze, któremi czyny seymu konstytucyinego
osławić pragną: zastępuje on miejsce wszelkiego
rozumowania. Dosyć u nich na tym, że seym
zwiódł naród swemi ustawami, że naród się dał
uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się
do carowy, naysię oyczyznę z woyskiem mo-
skiewskim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obląka-
ny naród, przez siłę bagnetów, w prawidłach wol-
ności ugruntować. Próżno się seym zasłania,
że ustawy iego zatwierdzone były od obywate-
lów, pochwalone od światley Europy. Wszy-
stko to, podług rokoszanów, iest dziełem zwodni-
ctwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sa-
mi, i Moskale z niemi, wiedzą, co to iest wolność,
na iakich prawidłach rząd republikantski zasadać
się

się powinien, iaka konstytucya narodowi polskiemu przystoi. Tak zuchwała i bezczelna jest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w pospolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konstytucyi? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania, i swoje równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przestając na twierdzeniach, nic nie dbając o dowody, na miejsce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyą: choć sami seymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisami swemi stwierdzili; choć jest rzecz nad słońce iasnieysza, że podług moskiewskiej formy seymowania 1768 nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy posłowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występpek poczytali seymowi, że trwałość swoją przeciagnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności wojny pogranicznejey wymagały ciągłej reprezentacyi narodowej; że tego

C

praw-

prawdziwey wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich słuzebnicy naywiększą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwałił rząd dawny, kuąc nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrępowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowej, przy iednomyślnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięta: chętnie tę ustawę uwalniającą ią od posługi i igrzyska możnowładców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to majątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, nayczęściey dotąd żywiący dumę, podłość i występki, na zasilenie trwałe skarbu, na utrzymanie woyska przeznaczył: że elekcyje królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małej części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcesyą oświadczyły się; inne zaś w daleko większe

szej liczbie rzecz całą rostopności seymu zostawiły, a potym wyrok jego pochwały. Rzucili potwarz na seym, że siał projekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniej od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród straszył; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gotujących się na kray klęskach, przeglądał, że oni sami za narzędzie zguby oyczyny użyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić usiłowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucya iasnie okazuje, że tam despotyzmu nie masz, gdzie prawodawstwo zostaje przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiedzialnego ministra do posłuszeństwa obowiązywać nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wytkniętych środków, na wstrzymanie najmniejszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużej nad rozbiorem tego aktu: część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim mieyscu już odpowiedziała q); a

C 2 rozbiór

q) Czytaj w pierwszej części rozdział I. II. IV. V. VI. VII i VIII.

rozbiór deklaracyi moskiewskiej w następującym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyjnemu zadaie, i też same obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszej dopełnieniem.

ROZDZIAŁ II.

*Rozbiór deklaracji dworu petersburskiego 7^{go} Ma-
ia 1792; uwagi nad ogłoszonymi i niewy-
mienionemi urazami carowcy do seymu
konstytucyinego.*

Zrywanie pokoju między narodami, i takowe-
go zerwania deklaracye; dzisia y u gabinetów eu-
ropeyskich prawie iedney pory są czynem. O-
iak ten obyczaj daleki od względów, których w
podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na
prawa narodów, na cenę krwi ludzkiej, dopeł-
niała! U Rzymian, zaświadcza Warro *a)*, za
bezbożną uchodziła każda woyna, ktorey nie po-
przedzało ostrzeżenie strony zacząć się mającey;
danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie
zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia spo-
rów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyjaźni.

C 3

Iuż

a) Obyczaj wydawania wojen u Rzymian, i świa-
dectwo Warrona; znajduią się *in corpore anti-
quitatum romanarum Ioannis Rosini. Lib. X. c. I.*

Iuż woysko moskiewskie okrażało ze wszech stron granice Polski, iuż dzień wkroczenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bułhakow, poseł moskiewski, podał, a raczey podrzucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracyą carowy moskiewskiej *b*). Przedsięwzięty rozbiór tey deklaracyi okaże, w iakich zarzutach carowa seym konstytucyiny przed światem oskarża; czemu przemilcza niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotyciące; przekona nakoniec, ile tak wyjawione, iak utaięne urazy, dalekie są od tey słuszności, od tey wielkomyślności, któremi, wśród gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II. chęć się nie przestaie.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydzć od seymu konstytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako
pani

b) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoje dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya 7^g Maia nie do seymu, nie do żadney rządowey władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ją wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem najmniej zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

pani sąsiedzkiego i przyjaznego Polszcze narodu. W pierwszej postaci, nic bardziey imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego: do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w tenże naród wzmówiona. Wedle carowy „Nay-
„większe państwa, między innemi niemieckie,
„zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce-
„niają ie, staraia się i przyjmują one, iako zwią-
„zki naygruntowniey zabezpieczające ich własność
„i niepodległość c).“ Ominąwszy, iż Polacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się naro-
dów o gwarancye moskiewskiej podobne; przy-
kład rzeszy niemieckiej, rzeczypospolitey, z od-
dzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spólnego z Polską, nierozdzielny ciałem politycznym, iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya kon-
stytucyi polskiej, byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konstytucyi niemieckiej, z uznanych potrzeb, od wiązań w traktat westfalski wchodzą-
cych? Konstytucya niemiecka podpadaż, iak pol-
ska, prawom wyższym nad iednomysłność sey-
mu rzeszy niemieckiej? lub prawom iedno-
mysłności, w potocznych nawet kraiu potrzebach,

C 4 wycią-

c) Słowa wyjęte z deklaracyi moskiewskiej $\frac{7}{18}$ Maia, równie iako i inne w tym całym rozdziele cudzosłowami oznaczone.

wyciągającym? Określone, mało liczne, co do obierających, elekcyce cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągną za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokreślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyłoż od Francyi i Szwedów, gwarantów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków samowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swej, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upor, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za słuszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyjaźni i mszczenia się wojną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi, czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno co *podbitego* narodu. To-nem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona:

że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczaj przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego = *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowej konstytucyi* = osobno zaś = *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* = wyrzekli *d*), czynami i niezbitcie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyjnemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uprojektowanego swego alliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targując się o słowa z seymującemi *e*); związek,

C 5 które-

d) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziele II. części I. o znoszeniu się króla z seymującemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sesyi 7go Października 1788, acz mniey chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

którego prawną bytność deklaracye i noty moskiewskie, daley, ciągle przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie, uznali; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przysięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swoiey, należeli.

„Rzeczą iest narodu polskiego (mówi Moskwa. w zarzutach swoich) osądzić z ciągu „czynów seymowych, iak daleko seym oddalił „się od obiektów, które podał był ufności publiczney, zaprzatając się innemi, wcale przeciwnemi“. Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym niiby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyrażnie powiększenie woyska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzatnął się ogólnie odmianą rządu, to iest, podług niego, obiektami dwom pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głos na seymikach mających, iuż ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do iego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakiey sankcyi narodu polskiego, która ufność iego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuje f). Otrzymał

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy w rodziele

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie wojewodztwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowey konstytucyi złączyły: a z iedney strony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczyły posłuszeństwo; z drugiej, przyznając rzetelną prawodawcom zasługę; wdzięczność im swoją oświadczyły. Okryta żałobą Polska, czuley przypomina sobie łzy radosne, na dniu owym wyłane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią jest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemane przestępstwo seymu popiera. „Dzieie polskie „(naucza deklaracya moskiewska) nie podają nam „iednego przykładu seymu nad półczwartą roku „przedłużonego“. Seym w roku 1724 pod laską
Szczec-

rodziele V. części I. na karcie 130, i rozdziele VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792 w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interesów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyiny; fatalny seym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynaryinym i extraordynaryinym seymom przepisany. Prawe więc będą seymy polskie dla wpływu, interesów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankcyą narodu, dla potrzeb, spraw i własney konstytucyi. Takie wypadają wnioski z zarzutów i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa iako gwarantka seymowi konstytucyinemu wymawia, iest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Już ten zarzut, iakośmy w rozdziele VIII. o ustanowieniu konstytucyi, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracji. Rząd polski od Jagiełłów, ani czysto monarchiczny, ani czysto republikański, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywieszając do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moskwa dowodzi z źródła konstytucyi 3go Maia? Oto, zmianą elekcji krolów przez osoby, na elekcyę przez familie. „Tron polski (mówi deklaracya) z elekcyinego w dziedziczny przemieniono; i prawo, „które mądrość ich przodków postanowiła, i „które

„które za życia króla zabrania zaprządać się następ-
„pcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako
„i inne, które zabezpieczały trwałe Rzpltey by-
„cie“. Ponieważ Moskwa nie wymienia tych
innych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał
zgwałcić, przestając na dowodzie wprowadzo-
nego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi
króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko
wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z na-
stępstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo
brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następ-
stwo tronu, ani elekcyja, nie stanowi o władzy
królów; ale o porządku, którym prawnie tronu
dochodzą. Określona iest władza króla angielskiego,
acz rządcy następnego; nieokreślona iest
władza papieża w rzeczach świeckich, acz obieralnego
rządcy. Istota zatem władzy despotycznej nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi
pierwszey rządowej osoby zależy. Bydź może,
iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, usta-
wą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebez-
pieczeństwo dla polskiej wolności pod tronem
następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym
rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na
rzeczywistość, ale na możność złego; byłaby
niezgodna z doświadczeniem samey Polski, która
za Iagiellów, trzymając się następstwa, umiała
uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec prze-
ciwna

ciwna powszechney maxymie, która za skłoniętszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracyi*, *demokracyi*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakręcone bydź mogą, i aż nadto bywają. Pod każdym, iakie nadadź iey się podoba nazwizkiem, konstytucyą 3go Maia zawsze dogodniejszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszej części dzieła naszego g), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawia! pędzłem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, seym konstytucyjny oczerniając. Powieść Suchorzewskiego; a za nim Moskwy, przeciwna jest świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyjaznych konstytucyi, słowem wszystkich widzów sejsyi seymowej dnia owego; przeciwna jest niemińey też powieść okolicznościom czasu; w którym żądający konstytucyi, gwałtu, do uskutęcznienia zamysłu swego, nie potrzebowali;

wali; owszem od okazji do niego, iako usłużney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiey wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polsce sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwierający. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymuiących) na złych postępkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oyczynie, starali się o to, aby na nią ściągnąć „zewnętrzne nieszczęścia, wtrącając ią w zatargi, „które się zmienić mogły w otwartą wojnę z „Rofsyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, „naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyiaciołką. Sama tylko wielkomyślność imperatorowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i doskonałość światła, którym umie rozeznawać chęć „intrygi od woli powszechney, wstrzymać mogła te ostateczności, do których powoływana „była“. Nie wiemy iaką różnicę carowa czyni między otwartą wojną, od której niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słusność swoją, a nayotwartszym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczając do Polski ze

sto-

stotysięcznym woyskiem, dopuściła się. Nazwać przynajmniey wolno ten krok napaści *ostatecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niey słusznie się powoływana jest mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rządzie iest, zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustającą zaszłego. Układem, czyli przyiacielskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustającej, ciągle ukazom posła moskiewskiego podległy: w których rada, przy zerwaniu pokoju dwóch cesarstw z portą, nakazała pogranicznym wojewodztwom, aby utworzyły nowe komisyje, dla załatwienia Moskwy wchodu iey woyska w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż woyska przebywającego w Polszcze, słowem, dla naydogodniejszego prowadzenia wojny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod woysku iego pani był dozwolony, samo wniescie iako rzecz konieczną obwieścił. Niebacznosc rady na własną władzę, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznymi, oprócz handlowych; niebacznosc na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyskom obcym w kray niepodległy, bez rekwizycyi, zezwolenia naywyższej władzy, i poprzednich ostrożności nie dozwalaia; nieuwaga na polityczne oko-
liczno-

liczności, które, przy wydaniu wojny dwóm państwom cesarskim, ściągnąć ią mogły do Polski; nieuwaga na spokoyne z Portą sąsiedztwo, którey traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski *h*); nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zaw sze ścieśniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraiu, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słuszenie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley wojewodztw instrukcyę, nakońiec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymujące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w którey urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą wojewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rosyjskiego nakazywały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacyą pomienioną naglące. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rosyjskich. W tym celu na odezwę przez posła moskiew-

h) Takowe warunki znaydujemy w traktatach pruskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

skiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymujące Swieykowskiego, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem maiorem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów rosyjskich. Dzieło wspólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiaj Moskwa jako dowód, iż powoływana do ostateczności, do otwartey wojny, była!

Uciemiężenia poddanych imperatorowy, iako to skargi, imania, sądzenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa pereiasławskiego, archimandryty słuckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyjnemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789, na doniesienia urzędowe woiewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach tamecznego poddaństwa, seym komisjom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ściśle utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymujące uchwałą, pod tytułem == *Zabezpieczenie spokojności publiczney*

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 i), rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nieunickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źródło rozlewu krwi ludzkiej, za rzecz nayważniejszą osądzili. Bez sprawowania sądowej władzy, obowiązek na wspomnioną deputacyą był włożony, ogarnąć powody ostatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można nayskuteczniej, stałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereiasławski biskup, by gorliwiej okazywał podległość swoją ku Moskwie k). Nierostropnie

i) Celniejsze rzezie, o których w tym miejscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniósł był bunt za łana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryą słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłły, wojewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polszcze biskupstwo bez wiedzy rządu. Już biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, mieszaiąc rzeczy duchowne z świeckimi, a nawet politycznemi, obrócił na siebie osobiste obywatelów podejrzenie i baczność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpltej, pod szczególniejszym

D 3 dozo-

wował ten urząd, kiedy udał się do króla o przywilej. Wymuszono na królu podpis; ale przywilej zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązując nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileju. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kijowie, gdzie i Sadkowskiemu ziechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministerium polskiego podane. Dozwolili teologowie kijowscy Sadkowskiemu ogólnej przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczerą była, osądzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy już był oświadczył: „Ogłoszę „(słowa są iego) owczarni moiej, iako ty iedna „po bogu iey i moja obrona, protekcyja i ucieczka; iako twoją mądrością *śrzednia ściana*, „rozdzielająca cerkiew zachodnią od wschodniej, „obali się, i te obydwie *iedno* będą“. Deklaracya moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy kraiów Rzpltej ziścił słowa Sadkowskiego o *ścianie obaloney*.

dozorem marszałków konfederacyi i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komiśsyi przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładniejszą sprawę z czynności swojej 1). Dzieło deputacyi w pierwszej części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko-rosyjskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiając od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rosyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zarządzenie nayogromniejszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urzędzenia

1) Seym, nie chcąc mieć tajnych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim języku podał pod tytułem — *Relacya deputacyi do examinowania w sprawach o bunt oskarżonych, na seymie 1790 uczyniona, część pierwsza; wraz z annexami do części pierwszej relacyi.* — W annexach ukazy synodu rosyjskiego, korespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urzędzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą mające, są umieszczone.

nia hierarchii w Polsce duchowieństwa greko-orientalnego. Dowodami opieki nad ludem nieumiejącym, chciały uprzędzić stany seymujące wyrok surowej sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazji onychże zaszczytów, w szczególności względem Sadowskiego, dowodzi słusność z rostopnością najsławniejszej połączoną; przyduszenie zapалу do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokojności Polski i Moskwy dogodziło.

Iesteśmy już w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiej zarzutem, niemniej błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i bacności powszechnej, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło jego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazji napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się zdaie „część ich pałacu, w którym mieszkają; i która „przez herby imperium rosyjskiego, zewnątrz „na niej przybite, iasnie pokazuje, że jest micy-

„scem uprzywilejowanym“. Na zaniesioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komisyi woyskowej obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzów pod jego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swój usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegając się w werbunku za jednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy jest od pałacu posłów moskiewskich. Zmniejszało to po części winę jego; nie zmieniło jednak surowości sądu i wyznaczoney kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przypomina Moskwa; ale śmie, nierzetelne w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym ieszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty naysołennieysze, które wiążą Rofsyą z Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach naywiększey wagi“!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiewska) zawziętość swoją tak daleko seym posunął, że wysłało extraordinaryne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ow czas będącey z Rofsyą, ofiarując iey przymierze zaczepne, wymierzone iedynie przeciwko Rofsyi; czego archiwa korespondencyi ministeryalnych gabinetu warszawskiego, dowody jasne pokażą“. Przy pisując Moskwa zawziętości seymu konstytucyjnego

nego wysłanie extraordinarynego do Porty poselstwa, swoją owszem zawziętość, a nie cudzą okazuje. W ręku iey dzisiay Polska; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę; ma możność, iest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe iasne dowody skarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza sefsya 10go Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła — *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* — w której porze i w jakim duchu seym extraordinaryne do Porty poselstwo wyznaczył. W iednym owym dniu mianowały stany posłów extraordinarynych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawiedliwej seymu troskliwości o całość, spokojność i bezpieczeństwo krajów Rzpltey, tak w czasie toczącej się wojny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natychmiast oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznymi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe instrukcyje przed stanami czytane być powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznymi potencyami traktować nie mają, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wy-

znaczona, w żadne polityczne czynności, pod jakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do jego decyzji. Takież to ostrożności seymu na względy wewnętrzne i zewnętrzne, mogą być jeszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamysły swej zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministeryum stambulskie, nie tylko dawne pónowieć związki, ale nowe z Rzpłtą zawrzeć coraz gorętszą chęć okazywało. Donosił o niey wiernie poseł polski députacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziom na propozycye Porty dadź ton najmniej urażliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczycь będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozor nad niemi mającey; czyli na sam skutek negocyacyi:

cyacyi; z każdego dowodu, a tym tróćniej z razem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niesłusznoscia i niechęcia *m*).

„Naymnieysza z tych uraz (twierdzi deklaracya moskiewska), niewymieniając tych, które się opuszczają, aby nie przedłużać ich wy-
„wodu

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, łączący Moskwa z drugim przeciw seymowi, o głosy, które uchybiały na sefsyach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które ośmielane i wychwalane być miały przez naczelników partyi. Z okazji interesów zagranicznych sefsy odprawiając się bez arbitrow i pod sekretem, naymniey takowemu podpadać oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy nayżywiey zabierane były od iey własnych stronników, iako się w rozdziele IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zastużeni Moskwie. Jeżeli przez naczelników partyi, to jest seymu, Moskwa rozumie mężow w porze spisku targowickiego nayżywiey za czyny seymowe prześladowanych, znajdzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymujących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracyach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim mających, nie uchybił nigdy winnym względem imperatorowy, i podpadać raczey może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiającego.

„wodu, jest dostateczną, do usprawiedliwienia przed bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby „przedsigwzięła najjaśniejsza imperatorowa dla „pozyskania najsilniejszey satysfakcyi; ale by- „naymniey nie w tey myśli wystawiać ie zamy- „śla“. Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów słuszności, szlachetności, tym bardziey wielkomyślności. W wymienionych urazach nie widzimy żadney, któraby przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawiedliwiała kroki iej zemsty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znajdzie się choć iedna, któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może bydź nie miły powszechności, iako mający wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucając Moskwa seymowi, iako gwarantka, przemienienie prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomych seymu i narodu czynów, owego iednomysłnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do na-
stę-

stępstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polsce: oba w ostatnim stopniu chęci mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzplcy przeciwnemi były. Lecz zrzęcnosc nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór od całej Europy uwielbiony na tron polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney iednomysłności narodu; i zgody jego z seymem. Niemila zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyjne uznała, i która każdego człeka do państwa Rzplcy przybyłego, lub powracającego, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym byż glosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polsce, i które emigracyą swych ludzi, za powód pierwszego państw Rzplcy rozbioru, położyło. Lecz w czasie deklaracyi swojej nie chciała carowa swego rządu obiawić za nieznosny, konstytucyi polskiej powiększać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoszanom ściagać ludu mieyskiego i wieyskiego aż do rozpacz y nienawiści. Tam gdzie urazy swoje
impe-

imperatorowa, z okazji przytrzymania pereisławskiego biskupa, oświadczyła; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu ustaw i rozrządzeń, któremi seym Greków w Polsce orientalnych od podległości synodu petersburskiego, to jest, od osobistej władzy carowy, iako głowy kościoła ruskiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrывało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła, a rzetelnie mówiąc, polityczne sieci, przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd, dla których Moskwa opiekunką tolerancji robiła się w Polsce; dowodziłoby słusność rozrządzeń seymu, który je wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-orientalnego; wystawiłoby niepotrzebę w Polsce pomocy obcego światła i gwarancji w sprawach różnowierców, pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość, spokojność i całość Rzpltej. Czemu nakoniec dwór petersburski, tak boleśnie urażony, o wymyślenie przez niego propozycje ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni, o przymie-

rzu

n) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *h*.

rze z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mieszanu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moskiewskiej? Rzec przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyjnemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie mając śmiałości wyrzucić go stronie drugiej, to jest, dworowi pruskiemu. Nie wypadało, odkryciem takowej urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polsce służącego do poszukiwania przeciw niej pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie znowę, w której dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzajem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomną przymierza, było iedno dla Katarzyny II. co siebie samą nieprawą i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utajonych, gdyby choć iedna miała za sobą pozor słuszności, zręcznieby ieszcze wypadało darowanie winy Polsce, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiej. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie jest Katarzyny II. „Jeżeli nayiasniejsza imperatorowa (słowa są deklaracyi) nie chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie może być jednak nieczułą na głos zażaleń, z którymi do niej udała się wielka liczba Polaków, między którymi znajduje się wielu znakomitych, przez swe urodzenie i stopień, które posiadaiają w Ruplej, iako przez swe cnoty patryotyczne, i sposobność służenia oyczyźnie“. Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoje urazy? Iey politykę wyższą nad moralną i chrześciańską naukę? miłość w niej bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niej wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburskiego? Nie wątpimy, iż z temi, które Moskwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwszej części uraz swoich, a które nieistotnemi już są dowiedzione. Mówiąc o uciekających się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czystą, i chwałębną chęcią ratunku swej oyczyzny, i odzyskania dawney swej wolności i niepodległości, złączyli się z sobą ku zdziałaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które warszawska konfederacya nieprawna, i moc „sobie

„sobie nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła „naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy „imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru- „gie, będąc powodowaną do tego sentymentami „przyiaźni i naylepszej chęci dla Rzpltey, dopeł- „niając naymocniey wszystkich, względem niey; „traktatów“. Ta powieść w wyrazach, nieprzy- zwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie iest mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do niey; nie powiększy przeto znaney a małej licz- by zbiegłych do Petersburga magnatów polskich, niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklara- cya z gorliwości czystey i chwalebney ratunku oyczyzny swoiey: ratunek Polsce przez Mo- skwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfede- racją targowicką, kończy, uwielbienie naczeln- ków spisku, wieczną ich będzie ohydą. Niech związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa konfederacją prawą przeciw warszawskiej nie- prawey; wola narodu niewątpliwa, co do kon- federacyi seymowey 1788, uznanie iey za nay- wyższą Rzpltey władzą przez wszystkie mocar- stwa i sam dwór petersburski, dowodzą prawość skonfederowanego seymu w Warszawie; a prze- ciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

buntowniczym, z czasu, osób i miejsca nieprawnym, okazuje się. Niech Moskwa chęć wojny domowej ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołającym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalając całą winę, gwałtu Polscze wyrządzonego, na narzędzia do osobistej zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelnej iey czułości; jest nawet okrutnym hersztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemnej garstce obywateli, oburzonej przeciw całemu narodowi; przypisuje powodowi przyjaźni, najlepszej chęci ku Rzpltej, dopełnieniu wszystkich względem niej traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyjaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucił z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracji, godne jest całego onej wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polscze darowaniu, obwieszcza deklaracja: że dla skutecznego przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patriotom w Petersburgu danych, wchodzi część wojska iey w kraie polskie; że wszyscy, którzy

to woysko za wchód przyjaciół uznają, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osob i własności doświadczą; że którzy wahaliby się z przyczyny przysięgi, w iaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i ułudzenie wymogły; takowi mają się zastanowić nad tym, iż ta tylko przysięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltey o); że nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciw się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, i chęciom patryotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i surowości, które się exponują, na samych siebie winę kłaść mają. „W „tych zleceniach (dodaie deklaracya moskiewska) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, „aby całe swoje zaufanie złożył w. wspaniałości „i nieinteresowaniu, które powodują iey kro- „ki“. Jeżeli powody do gwałtu od Moskwy

E 2

w

o) Do przysięg na konstytucyę seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziale VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i ułudzeniu takowe śluby obywatelów przypisuje. Warta jest zastanowienia nauka carowy, acz mniej do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowały rozbioru i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader iest iawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu w ciągu czytania tey deklaracyi, na sełsyi 21go Maia 1792, takie było, iakie sprawuie zuchwałość w przestępstwie do pojęcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiarę tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniała deklaracya moskiewska, a których woysko imperatorowy iuż dokonywało w granicach Rzpltey *p*).

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to iest straży przedniey, nastąpiło dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiąca w Połocku polskim.

ROZDZIAŁ III.

*O uchwałach seymu konstytucyjnego względem
obrony kraiu, aż do pory ostatney
limity iego.*

Podniesienie siły zbroyney narodu, iest nayważniejszą częścią starań seymu konstytucyjnego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu a),

E 3 musiał

a) Że sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiaią czyny seymu konstytucyjnego; a szczególnie ustawę 38^o Maia, nic w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozoru iakiegokolwiek do rozszarpania kraiu Rzpltey. Lecz kto w piśmie, mającym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw iego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoje zasadzać na gruntownym rzeczy poznaniu; a szczególnie strzedz się powinien, aby osobistej urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Mehée* pod tytułem: *O mniemanej rewolucyi polskiej*. Każdy czytając ie postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniej w Polsce; ani w tym, co się pod czas sey-

musiał razem myśleć o zabezpieczeniu kraju przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoją: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządkiem rzeczy, ciągle jego w tym celu usiłowania. Bo jeżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czterolętniej jego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowej poggi; i iakie do niej wsparcia uchwalil środki, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konstytucyi, a potem i zgubę kraju, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niej, przyznawać można.

Liczba

sejmu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazują, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała jego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obliczenia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nie do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnięnym, powiększoną; dowodzi, że starał się lada czym natkać ją i rozciągnąć: aby dogadzać swojej niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoje opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne jego zarzuty; w ciągu dzieła tego znajdzie na nie każdy w swoim mieyscu odpowiedź.

Liczba woyska polskiego, a raczey etat¹⁾ jego, przed seymem konstytucyiny z ośmnastu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno woyskiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemnionych Polaków. Nie zastał nawet seym ośmnastu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na woysko iuż wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość stronników Moskwy, wyrokami rady, dać im zwrot własney dogodnieyszy korzyści; a to pod woyska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął seym konstytucyiny, zmienić w woysko do obrony kraiu dostarczające, któreby z czasem pomnażane mogło sąsiedskiej wytrwać potędze.

Iużeśmy rzekli, co myśleć należy o stutysięcznego woyska pierwiastkowej uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak, korzystając z szlacheznego zapалу, stronnicy moskiewscy obłąkali większość seymową w formacyi woyska ^{b)}. Starali się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom; a seym tymczasowym etatem liczbę woyska do

E 4 sześć-

b) Obacz w części pierwszej rozdział IV. kart. 81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbrojenia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy iego, w tey mierze przed konstytucyą 3go Maia zapadłe, miały zupełne prawie uskutecznienie c). Opłata podatków, wybieranie

c) Celniejsze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27go Grudnia 1788, zalecenie komisyi woyskowej podania tabelli komputu woyska i zakupienia strzelby na 30,000 woyska; 9go Stycznia 1789, nakaz rekrutów w koronie i W. X. Litewskim; 9tego Lutego, zaciąg kawalerii narodowej i pułków przedniey straży w koronie; 18go Kwietnia podobnyż zaciąg w Litwie; 20go Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdej kompanii, w pieszych reymentach i w korpusach artylerii; tudzież opatrzenie nowo zaciężnych w moderunek i amunicyą; 28go Maia, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22go Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdej kompanii, w korpusach artylerii i reymentach pieszych; 14go Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25go Lipca, założenie i użycie fabryk kraiowych do wojennych potrzeb; 18go Października, etat woyska uchwalony; 18go Listopada, zalecenie komisyi woyskowej exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3go Marca 1790, zalecenie komisyi woyskowej wystawienia woyska do liczby tymczasowej 65,000 głów i opatrzenia onego; 17go Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24go Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych. etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z naywiększą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudniejszymi seymowi, iak narodowi zdawały się. Karność w woysku słodziła obywatelowi hojnie dla oycyzny ofiary. Sprawiedliwość w komisyjach porządkowych dała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdatną do iego obrony, iako będącą już w stanie obozować i wspólne ćwiczenia wojenne odbywać. Wszak iakożkolwiek komisyja woyskowa opóźniała się w dopełnianiu wyroków seymu, gdy się ieszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie mając nad sobą bliższego oka władzy wykonawczej; iednakże, podług przyiętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporządzone i uzbroione. Niżey da się widzieć, iaki był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zręcznie zawsze był mu ukryty. W smutniejszym ieszcze stanie znaydowała się artylerya, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niey była obłuda. Lecz w koronie artylerya, nie tylko w do-

starzejącej liczbie do wszystkich batalionów, do formowania parków dla każdej z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do zastąpienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to jest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządowego wystawić żołnierza w kraju, w którym nieład tak dawno za-
móźność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze niszczały, a nowych nie starano się zbudować; gdzie bezkrólewia, konfederacye i wojny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbrojownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroyną: ile gdy nie przestając na wskrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyste przymierze, zawarował sobie silną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney wojny d).

Wiele

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego; następujące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Naprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawalerji, z odpowiadającą tey liczbie artylerji,

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznieniu swych nakazów, dla obrony kraiu uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad woyskiem pżelożoney, odpowiadała we wszystkim gorliwości iego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komisjach zasiadający, nie zwlekali iego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcej zadziwiających skutków, co do przygotowania obronnej potęgi. Miał on większe ieszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy iey z ufnością seym uskutecznienie swych ustaw i czuwanie nad wszelkiemi kraiu potrzebami; powierzywszy iey dozór nad woyskiem, już w takim stanie będącym, w jakimieśmy go dopiero wystawili; postępował daley

a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycji. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił iego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

daley w ukończeniu praw do dopełnienia konstytucyi należących: ale i o wojennej nie przepominał siłę. Zaraz na dniu 5go Maja 1791 wypadło jednomyślne zalecenie, ażeby komisyja wojskowa, zniósłszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tej, którą żołnierz powinien być opatrzonym, w arsenalach przyzwoity jej zapas znajdował się. Przewidywał seym pod ów czas, iż później większa coraz trudność będzie w zakupieniu i sprowadzeniu broni z zagranicy, gdy zazdrość sąsiadów nie miłym okiem spoglądać zaczęła na śpieszny wzrost mocy Rzpltej. Do czasu, jak się rzekło, konstytucyi, wojsko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem wojska do liczby stu tysięcy, przyniosł razem doskonalsze jego urządzenie. Wyrażne więc wypadło seymu do komisyi wojskowej zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła projekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następowały jedne po drugich, zbawienne dla wojska, seymu uchwały: bo na dniu rotym tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby wojskowej; na dniu zaś 24tym Czerwca, na wniesienie od straży ministr

nistra wojennego, naznaczono sumę dla formowania obozów i odprawiania kampaentów.

Nie miała innego celu seymowa usilność, w umorzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie nowych źródeł dochodu publicznego, iak opatrzenie kraiu dostateczną obroną, i usposobienie możliwości narodowej w podniesieniu woyska do liczby stutysięcy, przez wynalezienie stałych funduszów na wszystkie iego potrzeby. W tym więc względzie, prace iego wspomniane przynajmniej tu być powinny. Wyznaczoną na dniu 9tym Czerwca 1791 nowa została deputacyą, do ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu. Zupełne iego nadal opatrzenie było zamiarem seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posiłkami, w miarę przybywających nadzwyczajnych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymywał. Między wielorakiemi projektami do pomnożenia skarbu, naypierwszy był wzięty projekt wieczystego urządzenia królewsczyzn, który natychmiast niemało przyniosł dochodu, a na przyszłość obfite skarbowi Rzpltey obiecywał opatrzenie f). Złączenie skarbów oboygá narodów,

f) Obacz w części I. rozdziele VII. notę obszerną o starostwach i królewsczyznach. pod lit. a, na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary iotego grosza, wyznaczona, niemniejszy zaręczały pomnożenie dochodów Rzpltey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieją, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatym sownie dostarczającą na opłatę stutysiecznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe projekta już były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska, oswobodzona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to miejsce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu jasne, niepotrzebujące mnogiej oficyalistów liczby, nie tamujące ani przemysłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiające handel, który dziś wszędy prawie skrepowany jest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Ieżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z jaką wypadło nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamięchu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się całę nie spodziewał. Świadkiem on był, iak cały naród z rzadką jednomyślnością przyjął konstytucyą; gardził bar-
dzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bardziej za dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż żeby się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylne elektorowi saskiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim złączoney. Temi więc ujęty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayszarniejszey zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Iakoż w rzeczy samey, zimowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak tajemną w owym czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało ją pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyinego okazało g). Z drugiej strony, wzgląd na sąsiadów wstrzymał seym od przyspieszenia dwóch ważnych projektów w celu kraju obrony, mimo nayusilniejsze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Ieden miał w zamiarze ustanowienie popisów woiewodzkich; drugi milicyi mieyskich h). Bo iako

usta-

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

h) Kraj polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczej zastonić od przemagającej napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywateli.

ustanowienie podobne, mogło być niebezpiecznym, przed konstytucją, dla spokoyności wewnętrzney; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadź tego samego Polscze, iaki miała Francya, pozo-

obywatelów do obrony pospolitey. Nie wypadło w pierwszych początkach zaczynać od uzbrojenia narodu przez popisy: trzeba było wspród myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney już części wystawione zostało, przygotowane były projekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały być ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia wojenne, dla formowania kawalerii i infanterii, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Jeżeli z iedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiej, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoju ludu zbroynego drugie tyle. Względ na rady i przestrogi, niby przychylnych Polscze sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszak była ona zawsze w zamiarze seymu. Nie szczęściem iest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić niemożna, ale tym bardziej naylepszych ustaw do skutku nagle przywieść niepodobna. Exekucya innych zbawiennych ustaw, zajmując wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugich. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obrocify.

pozoru; a przez to nie nastęrczyć możnym i chciwym sąsiadom powodu, do spisku przeciw niej; odwlekła decyzją i skutek tak zbawienne-go przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knuie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieysze środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Jeżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraju przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczey skutecznie zalecił; i co, ostrzeżony o zamysłach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ostateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa jednomyślność, z naygorliwszym złączona zapalem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowy. Zaufany w sprawie swoiey, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamysłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydź narzędziem iey zemsty, przed-

F

się-

siewzięli powstać przeciw własney oyczyźnie, wprowadzić do kraiu moskiewskiego żołnierza, i utworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z iestestwem narodu polskiego pochłonać miała. Uchwalono zatym gotowość do obrony pospolitey, nayswiętobliwicy zaręczając: iż ta nie ma w celu wojny zaczepney; ale iedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono iednomyslnie, ażeby król, od owego momentu, wziął się bliżey do kierowania siły zbroyney, ku nayskuteczniejszey kraiu obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do komendy nad woyskiem; tudzież innych oficerów do artyleryi i indżenieryi, ieżeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komiśsyi skarbowey zaciągnięcie 30,000,000 złotych, ubezpieczywszy hypotekę onych na starostwach; oraz niezawodne opłacenie kapitału i prowizyi z dochodów publicznych. Kazano, ażeby taż komiśsya, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziesięć milionów ze skarbu, dla przygotowania do obrony pospolitey. Ieżeliby zaś wojna deklarowaną była, lub innym sposobem, pomimo deklaracyi, Polska zaczepioną została; dozwolono królowi rozrządzić trzydziestą milionami, które na ten koniec komiśsya skarbowa zaciągnąć była winna.

Znał

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcey; chciał ią więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiękkszey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia projektu wypraw woiennych; a to, na mieysce używanego dawniey w Polsce pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya projekt, iednomyslnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ią rozbroić, broń podług szacunku zapłacić; wyciągając od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey, w żaden sposób przeciw oyczyźnie nie użyje. Zachęcając wszystkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powszechney obrony mógł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraiu wymagało uzbroienia wszystkich obywatelów, któregokolwiek wojewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczey, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbroienia, mianować osoby do przywożenia wojewodztwom, poddając one zupełnie pod władzą woyskową, z obowiązkiem

zkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniej dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechney jest nieuchronna. Zaczynając seym, na przełożenie władzy wykonawczej, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniósł etat wojskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w straży mógł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tej liczby wojska, w proporcji o kantonowaniu dawniej postanowionej; aby mianował, odwoływał i przedstawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderujących, we wszystkim dopełniane były przez komisye porządkowe, magistraty miejskie, a nawet przez zwierzchności miejscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furazów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszystko, czego potrzeba, za kwitami komenderujących, lub od nich wyznaczonych osób, dawano; aby właściciele, miejsc do obrony sposobnych, tudzież miejsc na obozy, lazarety, składy, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przystawiali robotnika, podwody, materyały; nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazując przyjmować afsygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia wojny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Śmiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale mając na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładający się do ratunku oyczyzny, koszta swoje, kwitami i paletami dowiedzione, przez komisya, na ten koniec wyznaczyć się mającą, wypłacone i nadgrozdzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczajnym obrony stanie, |
wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos wojny z zagranicznej służby powracający, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-

chley skutecznie zalecił, sumię potrzebną ze skarbu wydadź nakazał: chciał król, aby generałowie komenderujący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obszerniejszy, w czasie wojny, sądowey władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wszystko to, podług podanych tabelli i przygotowanych projektów, seym iednomyślnością przyjął.

Miedzy tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey szkodków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiej gorliwości byłznaczony;) pamiętne będzie prawo, które służyć może za wzór nayoświecenszym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymusza nayspokojniejszy lud do wzięcia odporney broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikające z wojny, powinny być zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyjacielskich w granicę Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrozione zostaną: do czego

czego, po skończoney wojnie, nadzwyczajną komisją, dla obrachowania szkód poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodni oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiey i obywatelskiey sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytrącili z rąk iego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoj łązy milionowego ludu? kto skuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interesów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiej; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczyzny zapal. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoje; ufał królowi, że poprzysiężonym obowiązkom i oyczyźnie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dadź poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

wey konstytucyi pokojem , umie się przeciw tak przykremu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król, przed niebem i całą powszechnością, ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konstytucyą i obroną narodu; oświadczył nayuroczyście, iż, cokolwiek seym postanowi, wszystkiego naychętniey dopełni; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać: radząc przy tym, aby przy zbroynym odporze wziąć środki negocyacyi, przez odezwanie się do allianta, do króla węgierskiego i do innych dworów.

Pełen dobrej nadziei seym, lubo iuż przez dawnieysze uchwały skarb opatrzył; lubo minister skarbowy w straży i), człowiek, dobrze znający prywatną i publiczną ekonomią, zapewniał, że nowy podatek nie jest tak nagle potrzebny, że na początkowe woyny prowadzenie skarb dosyć ma zapasu, i że środki powyżey uchwalone, przy dobrej administracyi, na utrzymanie pierwszey kampanii wystarczą; pobór powszechny ustanowił. A tak przygotowawszy fundusz na wojnę, oddał, podług ducha konstytucyi, komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

i) Tomasz Ostrowski, podskarbi nadworny koronny.

ręce króla, i komiśsyą woyskową prosto do posłuszeństwa iemu obowiązał. Zachęcając do dzieł walecznych, nobilitacye, promocyje w woysku i nadgrody pieniężne w czasie woyny królowi oddał; na co znaczną summę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam stawi się na czele woyska, seym dwa miliony złotych na extraordinaryne jego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła, cokolwiek do zachęcenia króla, do jego i woyska opatrzenia potrzebne bydź widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobod i państw Rzpltey, postanowił. Iemu wszystkie sposoby prowadzenia woyny powierzył; zachowując tylko sobie ostateczny układ traktatu pokoju.

Nie zostawało już seymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodnych oyczyzny synów, którzy broń moskiewską na własny kray sprowadzili. Wyznaczył zatem należyte kary ich przestępstwom; iako też i przeciw tym, którzyby się z niemi wiązali, lub którzyby, w woysku moskiewskim, przeciw własney walczyli oyczyźnie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordinaryny postanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedziawszy na de-

klaracyą imperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znajduie się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i woysku moskiewskiemu *k*). Zachęcał go do iedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrajców, wystawiał okropne nieiedności skutki.

„Donosimy wam, przezacni obywatele (słowa są ostatniey odezwy seymu konstytucyinego do narodu), że stan dzisieyszy Polski iest stanem obrony przeciw woysku moskiewskiemu, że Moskwa wydała wojnę Polsce: lecz razem donosimy, że, ile nieprzyiaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey; tyle iny król wraz z stanami Rzpltey, zaufani w męstwie i cnocie narodu, przedsiębiorzemy środków do odparcia obcey napaści. Idzie teraz o los naymilszey oyczyzny waszey. Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność, i maiaćki wasze: będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu
„czło-

k) Ustawa ta godna iest uwagi z tego względu, że w niej zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, mając wydaną napastną wojnę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tey mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydz może. Jest woy-
„sko kosztem i gorliwością waszą dźwignione,
„w rynsztunki woienne opatrzone, które was
„zasłoni piersiami swoiemi. Jest duch rycerski i
„męstwo w Polakach, które wesprze iego usiło-
„wania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu,
„swobód i praw narodowych, wolnym tylko
„narodom właściwa, naylepsze nam czyni na-
„dzieie. Odbieramy zewsząd naypocieszniesze
„dla serca naszego wiadomości, iak liczne oby-
„watelów różnego stanu zapisy, na hasło obro-
„ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą
„się z woyskiem kraiowym. Miłość oyczyzny
„otwiera wszystkich majątki na wsparcie powsze-
„chne. Niemasz żadney klasy obywatelów, z
„któreby, zaięte serca gorliwością o zbawienie
„Polski, nie składały, podług swoiey możności,
„posiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaska-
„wy, który tym duchem szlachetnym cały na-
„ród natchnął, przy niewinności sprawy naszej,
„przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas
„siłnym ramieniem swoim“.

Tak zachęciwszy naród, i wszystkie wziąwszy
sposoby do obrony pospolitey, seym załimitował
swe sefsye. Był wprawdzie spór nieiaki wzglę-
dem tak ważnego postępku. Zyczyli iedni trwa-
łości seymu, chcąc, aby ten miał pilne oko na
wszy-

wszystkie czyny władzy wykonawczej; aby nie spuszczał się na czyjażkolwiek gorliwość w najważniejszej sprawie narodu. Ale drudzy, uważając, iż sefsye seymowe czyniłyby wiele roztargnienia królowi, który w ów czas wszystek wykucyą rządu zaięty bydź musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tey samey przyczyny nadować się na sefsyach seymowych; że wiele posłów oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayscia Rzpltey; drudzy, iako do służby woyskowej obowiązani; iż w czasie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zda wało się naysgodniejszą z interesem oyczyzny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i uiętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 zalimitowane były sefsye seymowe, uchwałą, ostrzegającą zwołanie seymu podług potrzeby, i na mieysce, które za naysposobniejsze osądzone będzie.

ROZDZIAŁ IV.

Takie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraiu? — Sprawowanie się króla i woyska w czasie napadci od Moskwy.

Odstąpienie króla od konstytucyi.

Niczym są naylepsze ustawy, niczym naydzielniejszy środek od władzy prawodawczej uchwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopełnieniem wniwecz obraca. Od tego momentu, w którym konstytucya 3go Maia cały dozór nad urzędami exekucyi złożyła w ręce króla, on już naywięcej, dzielnym użyciem władzy nadanej sobie, mógł zabezpieczyć los narodu; albo przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przyspieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wybor Kołłątaia na podkanclerzego koronnego, Sołtana na marszałka nadwornego, Ostrowskiego na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi oklask powszechny: lecz ministrowie do straży
wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatym do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dadź temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iuż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iuż, że odsunięciem go od afseksoryi, lepiej urządźć się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniej szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązany był znaydować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwany jest na ministra wojennego, przecież król potrafi w to, iż do tajemniejszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży miejsce ministra interesów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i kraju, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Jest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowicie wyrzec zastarzałych nałogów. Boiażliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiey stronie, zachować przyiaźń i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głąskają występki, choć są za cnotą; a z brodnią połączeni ku cnotcie niby wzdychaią.

Iaki skład straży, taki był i dozór magistratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebacz nego lub złego nad niemi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komisyi skarbowey, woyskowej i ministra interesów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maja, wszystko potrzebowało ożywienia, urzędzenia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższej exekucyi władzy. Ta była przyczyna, dla której seym, z naywiększą usilnością, starał się przyśpieszyć ustawy, do szczególney organizacyi kaźdey magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisyje skarbowe znajdowały się: jedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebujące. Wielkim to było w ekonomii politycznej krokiem, połączenie skarbów koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesady i osobiste zyski. Stałość seymu przełamała te najmocniejsze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągły nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenie z magistratury, nad nią przełożonej, nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczerpił; opierała się jednak zyskownemu dla siebie skarbów połączeniu. Szlachetna, a raczej braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Poniżone zostały między Litwą i koroną święte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa a), na mocy której, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywateli litewskich, a połowa koronnych obieraną być miała; choć Litwa trzeciej części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, jedna administracya wojska i skarbu

posta-

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisyi skarbowej, dnia 22go Października 1791, pod tytułem — *Zaręczenie wzajemne obu narodów.*

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Ieżeli w komisyi skarbowey przemagał niekiedy duch zaciętey przeciw oyczyźnie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisyi woyskowej i wstecz ie prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iej nayczęściey była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iej czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski wojewoda braclawski, naywięcey zasiadali. Błędny i niedokładny pierwiastkowy opis komisyi, nosił w sobie złego nasiona. Niesłuszną boiaźn woyskowej przemocy, osadziła magistraturę woienną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiey sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisyi zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rządem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisyi, w ciągły woysko wprowadzali nierząd. Mogła bydz zaradzeniem złemu wczesna członków komisyi zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwana była: a straży niedozor ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznym dopełnianiu uchwał seymowych.

Zaniedbała komiśsyja zakupu broni, na-
kazanego iey zaraz po ustanowieniu konstytucyi
3go Maia. Nie dostrzegąca kompletu woyska,
osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty
reymencie, z dwóch batalionów składać się ma-
jącym, brakowało iednego.. Przepomniła zu-
pełnie artyleryi litewskiej, która, w czasie mo-
skiewskiej na Polskę napaści, bez dział, bez amu-
nicyi, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć
miała na to wszystko fundusze w kassie leżące.
Całe też woysko litewskie, oddalone od oka sey-
mu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbro-
ienia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie
prawie od komiśsyi woyskowej zaniedbane by-
ło: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amuni-
cyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepatnięć
brak znaczny koni w kawaleryi narodowej, a
całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Na-
mioty, obozowe i szanćcowe naczynia spóźnione
i nigdy całkowicie woysku nie dostarczone. Mia-
ła iednak po większey części dostatecznie na to
fundusze; seym zaś zawsze znaydowała gotowy
do hoynego potrzeb woyska opatrzenia, za nay-
mniejszą iey samey przed konstytucyą, a potym
ministra wojennego odezwą. Rozstawienie także
woyska, przeciwne potrzebie obrony granic pol-
skich ze strony Moskwy, nie najmniejszym
jest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komi-
syi

sy wojskowe; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z najodleglejszych stron Polski do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy sprowadzać przyszło. Do tego, zbyt wielkimi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabiła wojsko. Niemą się do nierządu komisyi przyłożył komisyaryat wojskowy, który, dostarczenia wszystkiego wzięwszy na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się wojsku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ścisłym dozorem komisyi wojskowej, winy jego słusznie się winami komisyi nazwać mogą.

Tym bardziey od pomyłek i zwłok, szkodliwych kraiu obronie, bądź przez skarbową, bądź przez wojskową komisyą popełnionych, niepodobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczej postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Jego było powinnością doglądać magistratur, trzymać je w przyswoitey sobie podległości, zwracać wykraczające ze swych karbów, a nieposłuszne zgromić i donieść seymowi. Nie słyszał seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust króla, lub ministrów nad temi magistraturami w straży położonych. Owszem iezeli gorliwość
które-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczającym magistraturom, bronił ich zawsze Stanisław August; i chwalebnym czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapal zbawienny. Tak słabość jego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczej, ciągle brane środki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey; opóźnienie silniejszey ieszcze kraiu obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiadując niemi do owego czasu deputacya, na której zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interesu zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z iak naywiększą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się być celnieyszą jego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intrygi, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

ostrożność, podle nawet uleganie, nad dzielne środki, któreby iedynie naród, kruszący iarzo obcey przemocy, zbawić mogły; minister iego okrył się tą polityczną ciemnotą, która nayeściszej fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wystawiała seymowi deputacya, przynaymniey co dwa miesiące, wierny obraz politycznych Europy obrotów, i prawdziwego ich z Polską stosunku; ostrzegała zawczasu o niebezpieczeństwach, podawała środki, których zbawienność doświadczaniem zawsze stwierdzoną została. Od ministra zaś interesów zagranicznych, przez rok cały dwa rapporta seym odebrał: a miesiącem tylko, przed wkroczeniem Moskwy do Polski, doniósł mu o gwałtownych carowy przeciw Rzpltej zamysłach; choć zdawna o nich, mianowicie zaś, od zawarcia pokoju Moskwy z Turkami, ostrzegał go Deboli, poseł Rzpltej w Petersburgu, który nieskażone obywatelstwo, mimo ciągłego przy dworze tamecznym przebywania, zachował; i umiał bystro śledzić gabinetu petersburskiego obroty.

Te były znacznieysze uchybienia władzy wykonawczej, co do uskutecznienia uchwał seymowych względem obrony kraiu. Nie wiedział o nich po większey części seym; gdyż dopiero się w czasie samey prawie potrzeby odkryły. Idąc

on w nailepszej wierze, chwycił się wszystkich środków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na nią niebezpieczeństwie, i złożył je z zaufaniem w ręce swojego króla. Uchwały, które w tey okoliczności gorliwość natchnęła seynowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanówmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom kraju i nadziei seymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż *do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbrojnymi krajowemi w czasie wojny, i nominowanie komendantów wojska należeć będzie b)*, obiał król zupełną komendę nad wojskiem; a komisyja wojskowa w wojenną tylko kancelaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniła. Dziewięć milionów zaraz, na extraordinaryne wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów majątki. Mogli bowiem, podług seymowey ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko wojsku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzay tako-

G 4 wy

b) Czytaj artykuł VII. konstytucyi 3^{go} Maja, pod tytułem = *Król. Władza wykonawcza.*

wy afsygnatów w Polsce, w tym wielkiej części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebranym był skarbem na opatrzenie i utrzymanie woyska, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polsce stu tysięcy nieprzyjaciół woysko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzieralo obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddadź dla oyczyzny, mając zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierając królowi seym siłę zbroyną woyskową, dał mu razem środek wsparcia iey całą narodu potęgą, i okrycia kraiu licznieyszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędkie i pomyslny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małe garstki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla mających, konfederatów barskich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni bydź mogli:

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powstawał, wsparty od rządneho i bitnego woyska. Miałam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraiu oddał: dość mi było nad większemi, nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość szrodków, do obrony kraiu przedsięwziętych, kiedy się iey podiął tak chętnie, i tak świętym zaręczył ią ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagając się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować iuż żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych szrodkach, wziętych od seymu, zapal narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraiu ściągac się mogło. Nie przestając na włożonym od seymu woijnym porborze, niesli wszystkich stanów obywatela dla oyczyzny ofiary. Srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaju sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlacheie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętui srogich woyska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniające dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko majątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbierał się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyjazdu króla do woyska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny iego do obozu wyjazd obiecujące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w woyskowej króla komendzie. Chcąc wcześniej zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady woiennej, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową już w umyśle Stanisława Augusta znalazła planę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku Warszawie

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronięcia w ścisleyszym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu, szukania ku temu mieysc w głębi kraiu od natury usposobionych i wzmocnienia tym sposobem mniej licznego woyska polskiego. Można nie mylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bułhakow, poseł moskiewski, który wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten młdemu Stanisławowi przekładał: że, byleby król nie raził próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się ona łatwo skłonić do umowy, kraiowi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas łała się już krew, mężny odpór dających Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moskalów. W przeciągu niezmierzonym, od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało polskie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19tym, od Litwy na dniu 22gim Maia, różnemi stronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarstwo tak wielkiey nie ruszyło siły. Prócz bowiem woyska, które turecką odprawiło wojnę, a które ze strony Bałty i Mohilowa od wołoskiej ściany dwoma wkroczyło kolumnami, widzieć się dała trzecia od Kiiowa, z świeżego woyska złożona. Do pięćdziesiąt tysięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą
armią,

armią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiey strony woysko moskiewskie, na białey Rusi i w Inflanciech leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po naywiększey części to, które wojnę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmdziesiąt więc blisko tysięcy woyska regularnego, przeciw Polsce od carowy ruszone; prócz tey chmury kozaków, która zwykłe woysku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ie nad liczbę stutysięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polsce użyta, dowodzi, iakiego się odporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiey, generał Iozef Poniatowski miał pod swoją komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w woiewodztwach braclawskim i kiiwskim. Formował się także w Dubnie posilkowy oboz, ze dwunastu tysięcy porządnego woyska składać się mający, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam miejsce wojennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten oboz do liczby ogromnego woyska łatwo podnieść mogło. W Litwie Iudycki generał do siedmiu tysięcy woyska zebrawszy, opierał się nieco wkraczającym do kraiu Moskalom. W

Wilnie

Wilnie do trzech tysięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco woyska litewskiego, gromadziła się artylerya i woysko z korony, dla wzmocnienia litewskiego, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Iakoż, gdy się zeszły potem ku Grodnowi te wszystkie korpusy, woysko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boiu zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego woyska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcej tysięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił woysko swoje generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następującego nieprzyjaciela. Sam był na czele jednej, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego oddał. Tu się zaczęły zwałe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męstwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskalom najmniejszą przedawało korzyść, częścicy ją samo odnosząc. Widząc to Moskale, innym okiem poglądać zaczęli na woysko polskie, unikać lekkomyślnych zaczepok, i na największy mieć się ostrożności. Rozumie li bowiem, na słowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfującym i wesołym

łym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciele, od obywatelów przyjmowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddające woysko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom największą niechęć; w woysku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszając: a woysko polskie, choć usuwające się przed daleko ogromniejszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego woyska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wzięść starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozzrucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tej przeprawy Moskałom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne woysko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku starego śpiesznie pracowano. Lecz gdy z iedney strony woysko moskiewskie, grożąc niby atakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiey generał Lewanidow, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić woysko polskie do Połonnego usiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kościuszko z przednią strażą umiał wstrzymać śpieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna straż woyska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy, i w znacznym od reszty woyska oddaleniu, na ciasney i błotnistey pod Boruszkowcami grobli, z boku zaskoczona była od Moskalów, z lewego skrzydła krążących. Most, który się zawalił pod ciężarem wozów i armat, nie mało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła się z pośród moskiewskiego woyska tylna straż polska, i z swoimi się złączyła; mając iednak do walczenia i z mieyscem i z licznieyszym nieprzyjacielem, nie mało poniosła szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i stratę siedmiu armat polowych, które przy załamanyim moście zatopić musiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione woysko polskie weszło do Połonnego, aliści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikacyi, a złey bardzo sytuacji na oboz, mieysce

miejsce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo bronić tam nie mogąc, byłby próżno zmniejszył liczbę ludzi do boju. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana; wywoz znaczney części magazynów. Ruszyli iednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoją, front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci atakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zastawowi, nądciągnęła pod Zielemcami dywizya woyska polskiego, z pod komendy Michała Lubomirskiego; generała leutnanta, ze trzech tysięcy ludzi złożoną. Uderzyła na nią iedna z kolumn woyska moskiewskiego, prócz iazdy, samey piechoty wyborney żołnierza przeszło ośm tysięcy mająca. Wszczęła się krwawa walka, gdy wkrótce z korpusem swoim generał Poniatowski na pomoc wzmiankowaney dywizyi pśpieszył. Po straszney z obu stron kanonadzie, kilka godzin trwającej, brygardyer Mokronowski, na czele kawaleryi, złamał iazdę nieprzyjacielską: lecz gdy, mimo rozkazu danego, nie był wsparty od generała Mikołaja Czapskiego; Moskale tym czasem do porządnego cofnienia się sposobność zyskali: a lubo przeszło trzy tysiące ludzi trupem na placu zostawili, przez to iednak uchybienie u-

szli

szli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolę. Strata polska do ośmset ludzi dochodziła. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło woysko z Zasławia do Ostroga, w przedsięwzięciu zatrzymania się tam, po długim od ostatnich granic Ukrainy cofaniu się, i wstrzymania następującego za sobą nieprzyjaciela. Jakoż miejsce to, z położenia swego mocne, usposabiało mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, oficycy do obrony takowego położenia potrzebney, po dwudniowej kanonadzie, choć z żalem, opuścić ie musiało, i ciągnąć ku Dubnowi: wtedy atakującym arriergardę Moskałom brygardyer Mokronowski tęgi dał odpor. W pierwiastkowym obozu zamyśle, założono nie tylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb woyskowych. Michał Lubomiński, dziedzic Dubna i generał w tey stronie komenderujący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małej nader części takowemu zaleceniu zadość uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie woyska, ukrywszy zręcznie przed komendą żywność tam znajdującą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opuszczone;

szczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy wojskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygł jednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia wojny, i ztąd już o bliskim jej końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się woyska, jedni nie wchodząc w jego przyczynę, ułudzeni jeszcze nadzieją wojowania wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie woysko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyjacielowi król rozkazał. W marszu ucierali się ustawnie kozacy z polskimi pocztami; część nawet woyska nieprzyjacielskiego żywy, na tylną straż generała Kościuszki, pod Włodzimierzem, przypuściła atak, z znaczną swoją, z małą Polaków szkodą. Po długiej z Zastawia retyradzie, bo trzydzieści przeszło mil wynoszącej, stanęło woysko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoją armią, dalej generał Zabiello z woyskiem litewskim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w koronie; generał Iudycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych mającym, opierał się nieco Moskalom; a przednia straż jego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyjacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część woyska moskiewskiego zaprzętą znowa znajdowała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy; ale ci, nie mając żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i woysko koronne gromadziło; szczęśliwi i zgręczni, że bez żadnego w artylerya opatrzenia, w przytomności woyska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad woyskiem litewskim najwyższej komendy xięciu wirtenberskiemu, wprowadziło ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niej do Wolczyna zjechał. Tam chorego udając, spędził czas niemały, woysko zostawiając po części w nieładzie, po części wzmagając go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korespondencya jego do Berlina, za którego działo się to natchnieniem, odkryła wszystko.

sko. Przymuszony, na tak jasne dowody, odciąć mu komendę generalną Stanisław August, oddał ją Iudyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsuła tamtego zła wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt, od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazji zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy, z nie-nacka napadłszy, w wielki wprowadziło nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego jednak przed Mirem woyska polskiego nie śmieli atakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyięci, śpiesznie do swojego wrócili obozu.

Poprowadził potym Iudycki woysko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku jego przywołany został, a komendę po nim objął generał Michał Zabiełło. Ten zaczął się skrzętnie zaprzętać porządkiem woyska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Melina. Wysłany w tym celu Wedelstett, na czele przedniej straży, żwawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamiysł generała Zabiełły pomyślnie się udał, żadnego jednak skutku
nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwająca, nie pozwoliła atakować nieprzyjaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronięcia Bugu.

Rzeka ta, której bieg jest od południa ku północy, źródło swoje bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynajmniey sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Pol-szcze, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczy-ma, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miał-kie, że nayczęściey w niey statki osychają, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przejścia łatwych, bronione byź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniey-szym Moskałom, którzy ze wszech stron kolu-mnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubien-ki dostało się do bronięcia generałowi Kościuszcze. Stanął generał Poniatowski niżej z swoją dywi-zyą, a generał Wielhorski w Opalinie; od które-go miejsca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Ka-zał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on, widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa, generałowi

Kreczetnikowi, usilnie do niego na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią wojska Szymona Zabiellę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami, i plac licznym ich okrył trupem: lecz nie mając pomocy od generała Bysszewskiego, nie opodal ztamtąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniejszego nieprzyjaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabiello, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe wojskom polskim, aby skupiwszy je razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swój kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zasłonił, i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z wojskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie wojsko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy atak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego wojska, i z artylerją złożoną z kilkudziesięciu armat dwunastofuntowych, między któremi i dwudziestofuntowe znajdowały się, uderzyło pod Dubienką 17go Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofuntowych

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu jego dotykał się słupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był baterjami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyjacielskie do ataku. Uderzyła na Polaków kawalerja, pomieszana z infanterją i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpor. Poległ od razu naczelnik kawalerji Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawiając szyki. Strzelcy jednak, mimo strasznegu artyleryi polskiey ognia, z iednaką utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iedna z naypamiętniejszych, gdzie, przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey sile oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicją, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawalerji pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśród nieustannego infanterji swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następujący za nim przez dwie mil nieprzyjaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło woysko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdaie, choć rzetelną jest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiej wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kościuszko położył.

Gdy się to w woysku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swój niby wyjazd do obozu gotujący, spokojnie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie oboz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codzienn do zwłoki wynaydując przyczyny, tym czasem z nim generała Bysszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego woyska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokojnie z tey wojennej przechadzki. Nie dając wczesney rezolucyi król, zbiegającym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieję pięknemi słowy, a swoją zwłóczył determinacyą, aż do zbliżenia woyska moskiewskiego. Ządał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część iego czeka-

czekała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia jego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polski powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4go Lipca Stanisław August uniwersał, wzywający naród do obrony pospolitey. Pamiętna iest iego w tey odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam iuż o niey nie myślał. „Cnocie narodu (kończy się ta odezwa temi słowy) poruczony iest los oyczyzny, cnocie narodu poruczamy siebie; z nim chcąc dzielić hażardy, z nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć“. Ktoby był mnie mały, iż, w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i iego sprawę opuści? Łatwo iest zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tey wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swój skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobliwie w nietkniętej obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów słuszney nieufności. Bo nie przestawał on tajemnego z posłem

moskiewskim traktowania. Odniesione od wojska polskiego korzyści ze smutkiem raczy, iak z radością przyjmował: obawiając się znać, żeby te do uprojektowaney z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcej przeszkodą iak pomocą. Iakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyjacielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyroku, który o losie Polski miał nieodzownie stanowić. Całem iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiey nie obrażać wyroczeni. Ztąd ustawiczne do wyjazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nic nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność wojska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z gryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zieżdżającemi się do Warszawy; ztąd nierychłe wezwowanie wojewodztw; zaniebane zupełnie uzbrojenie miast; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przysła 21go Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana carowy

wy odpowiedź, nakazując mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3go Maia niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachu króla koniec listu carowy: *że tym iedynie sposobem sprawi król, iż się ona pisać będzie mogła iego siostrą i dobrą sąsiadką*; ugasił w nim wszelką myśl szlachetną, do której on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć dotrzymania, acz skruszonego, berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przysięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyźnie, zaręczone. Nazaiutrz po odebranych liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wśród dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, już była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani miejsca, ani składu, ani porządku sefsyi straży, w czasie bezseymowym jedyney i prawey króla rady.

Otworzył Stanisław August konferencyą od przeczytania listu carowy: po czym przełożywszy gotową, podług niego, znowę trzech sąsiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania wojny, zewnątrz niepodobień-

stwo

stwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przez iak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i poyście za radą carowwy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiej, i tej rezolucyi już nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyźnie, zadziwieni zbyt nagle, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osob przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomyślność przytomnych, ale raczej za danie sobie czasu do objęcia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszech, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K. Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, iż *cierpiąc na sławie kray ocali.*

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Sapieha marszałkowie konfederacyi, Potocki
mar-

marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny litewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla kraju bezpieczeństwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziej spółnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przyjmując, twierdzili: iż iey zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w niemożności utrzymywania dalszey wojny, bacząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey narodu w iedności z królem. Odradzali natomiast królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kołłątaj, podkanclerzy koronny, daremną nazywając radę, którey król zasięgał, po wziętey iuż mocney rezolucyi; łączył ostrzeżenie, aby w tym systemacie król przynajmniej z Moskwą, nie z osobami, które rokosz podniosły, negocyacye rozpoczął. Gdy kolej zdań obeszła, ponowił król, iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i zdania swego nie odmieni.

Iakoż dnia następnego, to iest 23go Lipca 1792, bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i samemu

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoje, ale wraz całego woyska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dechowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Iakież on akceśs czyni? akceśs, niszczący konstytucyą 3go Maia, którą sam podał narodowi, którey bronić zaprzysiągł, którey się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał. Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania wojny wtedy, gdy mu seym wszelkie środki do obrony kraju podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyjmował? Trwoży go dzisiaj niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraju, gdzie potęgę narodową nie woysko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi. Swieża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Iakże się to działo, iż sam w rozpacz, uniwersałami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czuili się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddadź los oyczyzny sobie powierzony. Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Iak nie ma król przyczyn do rozpacz, trzymając się z narodem,
tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekleństwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpaczy, jaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacją targowicką, i rozkaz od niego przysłany poprzestania nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swojej powszechniejszą bitwą, i w tym zamiśle markuszewskie i kurowskie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyskowi tę wiadomość przyjęli, że król uczynił akces imieniem woyska, stale wiernego oyczyźnie, do buntowniczego przeciw oyczyźnie związku. Nie wstrzymał swego w tej okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nietylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraju przywiązanie szlacheckiej duszy są cechą. Szukał on, szukało woysko całe, obok moskiewskiego stojące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi woyskowej, podnieść jeszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczęsny Polski, bo Moskale z największą usilnością iey unikali. Równy też wieść i w obozie litewskim
spra.

sprawiła skutek. Ze łzami całowali broń swoje żołnierze, smutnie się z nią żegnając, kiedy im do obrony oyczyzny służyć już nie miała.

Opuszczeni z konstytucją i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osob. do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalając się od stolicy: trwać w iednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney woynie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapielha publiczną protestacją: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanosi się na akcelsa do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaie e).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby.
Odda-

e) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyinego, uczyniona 25^{tego} Lipca, protestacya Kazimierza Sapielhy, marszałka, 27^{go} Lipca 1792.

Oddalali się marszałkowie seymowi i przyjaciele konstytucyi, iak wygnańcy, szukając za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczanów schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewając się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i iego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy późniefy rozeszła się wiadomość po kraiu o postępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli się pojąć obywatele, widząc w takich zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konstytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Już nie tylko słabość i niestałość, ale najczarnieyszą wyrzucano zdradę królowi, iakoby na to tylko przyłączył się do dobrej strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim oddzielił haniebnie Stanisław August interes panującego od interesu oyczyzny; i skaził konstytucyą, która spolnym ogniwem, sprawę dostojenstwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyjnych. Odięcie zupełne siły narodowi.

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy woyska moskiewskiego, nie inaczey, tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoje oznaczać musiało. Ten, który się w spółnictwie dwóch podobnych do siebie zdrayców, a kilku podłych i zaprzędanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, woyska, sądów, słowem całej władzy narodowey, pod swoje podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyszedł do tey zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoję za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemasz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona jego duma, lub nasycona chciwość położy. Zaufany rokosz targowicki w silnym wsparciu woysk moskiewskich, zaraz do
wszy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcesu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymienione jednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltey.

Opiszę tu ciągle rokoszu tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niszczył duch narodowy; iakimi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwszy rząd, na zasadach konstytucyi wzniesiony, skrępował naród tym woyskiem, na którego czele wszedł do kraiu, i zupełnie go siły pozbawił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupiestwami zbrzydziwszy własną Polakom oyczyzną, obojętnemi ich na iey rozszarpanie uczynił. Wystawując ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym pocziwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną naylepszych nadziei oyczyzną do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ją iednak w sobie będę. Dość mi iest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoszu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przeklęstwu. **Z** nich samych dostatecznie przekonają się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisiejszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,

komu to z gorzkim żalem wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak naród polski, dopiero cały za konstytucją 3go Maia będący, do targowickiego mógł przeyść rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegnący odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokojniejszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowej, a co z obcego poduszczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisiejszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoją gwarancją i rząd na Polskę. Jedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacją zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i kraiów Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyjęte, ugruntowałyby były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokojność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyźnie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Jużesmy to okazali, że akt rokoszu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stanął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiej oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwając bezczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich tajemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy najsświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynając bezecne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imię przyznawali.

Wkroczenie rokoszan do kraiu, było pod zasłoną woyska moskiewskiego; a rozszerzenie

iego inaczej nastąpić nie mogło, tylko za tegoż woyska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyszny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małej liczbie zostając, ohydny bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden szczególny związek wojewodzki lub powiatowy. Stała się mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub wojewodzkiego marszałka nie było. W późniejszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacieśniając tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kiowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszystkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozorniejszey postaci. W pogranicznych wojewodztwach, do których weszło woysko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre wojewodzkie związki. Takim sposobem dway słuzalcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, wojewodztw bractawskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem później Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, wojewodztwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta jednak szlachta, którey przemoc tak niegodnie do swey posługi używała, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaący, do nich wezwana, umiała rozeznąć prawą władzę narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczystą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniósł a).

Usuwało się coraz daley woysko polskie w głąb krain; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoszem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konstytucyi, przez wierność ku oyczyźnie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w majątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, iedni szukając schronienia przed gwałtem w krajach sąsiedzkich; drudzy zbierając się do boku króla, by połączeni z woyskiem kraiowym, dzielniejszy odpór niesprawiedliwej napaści dadź mogli. Uwodzili akta publiczne, aby złym nie zostawić miejsca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyźnie związków. Zaręczali w nayuroczystszych

a) Manifest szlachty mieszkającej na Human-szczyźnie, zaniiesiony w Krzemieńcu, w którym żałę się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoją przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali największą niechęć do rokoshu targowickiego, wstręt do jego czynów, nienawiść do jego przywódców. Oto jest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącznemi okryte podpisaniami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego najlepiej poznać można, jaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywiał.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, iednym nieszczęściu publicznym „dotknięci ciosem, i iednym wszyscy połączeni „umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo- „giem, oyczyzną i wszystkimi narodami, wy- „obrażając rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie- „ie w prowincyi naszej. Ledwieśmy: po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszej, znalazłszy tych nie- „szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onemu poprawie całą obrócili usilność; załedwie- „śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do- „czekanym dziele przebyli te zawady, które prze- „sąd, interes, duma, lub nałog do bezładu, usta- „wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw- „stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiej spokoj- „ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy- „SZCZO-

„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę
 „szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie-
 „spokojność drobney nazbyt liczby nieszczęsnych
 „Polaków, nienawistna szczęściu wszystkich, nie
 „mogąc w domu przeważyc ogólnego narodo-
 „wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą
 „i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeysć
 „obcą potencyą. Siebie w kilku osobach naro-
 „dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w
 „seymie z podwoynego posłów wyboru złożo-
 „nym, nazywając niczym, gdy o mniemane za-
 „tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do
 „sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutniejszym cio-
 „sem Rzpltą i tęż samę wolność dobiła: kiedy ca-
 „łemu narodowi wydierać przekonanie, przepi-
 „sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i
 „w zniszczoney przez woyska rofsyiskie oyczyźnie
 „dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a
 „może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłue. Iuż
 „się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć
 „skutki. Woyska rofsyiskie, podług deklaracyi
 „nayaiaśnieyszey imperatorowy, miały przynieść
 „wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu,
 „i które za obiekt czułości tey monarchini w iej
 „deklaracyi są wystawione: znalazłszy kray cały
 „jednomyślnie przeświadczony i połączony przy
 „rządzie swoim terażnieyszym, zamiast respekto-
 „wania narodowey woli, kilku tyranów wspie-

„rając zamysły, znieważaia oświadczone w deklaracyi nayiaśniejszey imperatorowy intencye, i „gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par- „tykularną każdego obywatela wolność. Komen- „danci rofsyjscy, za wydanemi uniwersałami, na- „kazuią obywatelskie ziazdy, pod naysurowszemi „i naygroźniejszemi karami na osobach i mają- „tkach. Zaden przecię cnotliwy obywatel nie sta- „wił się do rofsyjskich obozów, kogo rozsypane „kozaństwo gwałtownie nie porwało i nie przy- „wiodło; wszyscy unikaia. Tym to sposobem „formuie się mniemana konfederacya. Pełne są „miasta, wsie i domy naszej krwi i łez, gwałto- „wnością rofsyjskiego żołnierza wyciśnionych; „pełno ięków poymaney w niewolą szlachty, któ- „rych dom własny stał się więzieniem, a stałość „przy najlepszem rządzie i naydobrowolniejszey „przysiędze występkiem. Sieie żołnierz rofsyjski „niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna- „glaiąc obywatelów, aby swego i następców „szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali. „Wybiera furaże i prowianty, pędzi przy obo- „zach tysiącami podwody, słowem woiewodztwa „i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś „częściach naszej prowincyi litewskiej, których „jeszcze natarczywość woysk rofsyjskich nie do- „sięgła, widziemy pełne gościeńce, miasta i wsie „obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym „po-

„potomstwem, od potwórney i obrzydłej mnie-
„maney konfederacyi, bardziey niż od woysk
„rosyjskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-
„iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogiego lę-
„kając się nieprzyjaciela, iako raczey wyciśnio-
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-
„tą 3go i 5go Maia ustawę znosić usiłującego.
„Wszyscy ofiaruemy osobistą iey obronę i wspar-
„cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z
„tych drogich ofiar nie widziemy, poświęconey
„od nikogo dla mniemaney okropney konfедера-
„cyi, która z swobodami niby oyczystemi do
„nas odzywając się, ze wszystkich nayprzyiem-
„nieyszych człowiekowi i obywatelowi nas
„własności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.
„Różne są woyny skutki i koleie. Iakikolwiek
„koniec niesprawiedliwa napastna woyna, Rzpltey
„naszey wypowiedziana, mieć będzie; my niżej
„podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczyzny,
„wierni dla niey, czyści na sumnieniu i sercach
„naszych, imieniem swoim i imieniem krocioń
„obywatelów, tak zagarniętych przez woysko
„rosyjskie, iako też opuszczających domy i wła-
„sności swoje, tysiącami po różnych stronach z
„familiami umykających (gdy i nas gwałt niespra-
„wiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-
„śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-
„li) iuż prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-
„szych

„szcych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-
 „wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech
 „widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni
 „jesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech
 „sądzą, iak nam ustawa rządowa jest miłą, iak
 „iey szczęśliwych dla narodu zamiarów znając
 „pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i
 „cenić dobro szacowne iedynego na świecie rzą-
 „du chcemy i umiemy. Niechay przynaymniej
 „nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza
 „naszych następców wstydzic się za nas, żeśmy
 „podłemi byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie
 „odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do
 „końca świata ustawa rządowa na Polskę złała.
 „Choćby więc dobra sprawa naszej Rzpltey od
 „całej Europy, a nawet od powodzenia losu
 „woyny zupełnie opuszczona była; my, iako
 „pocziwi Polacy, w pośrzedku ognia szerzący
 „się obronnej wojny naszej, w pośrzedku nie-
 „bezpieczeństw zbliśka nas oraczących, iedyną
 „mając w determinacyi i cnotie naszej nadzieję,
 „której żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach
 „świata i w oczach gwałtownej broni nieprzy-
 „iacielskiej mówimy, ogłaszamy i oświadczamy
 „się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i
 „5tym Maia; roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,
 „bez podeyscia, z miłą chęcią przyigli, i utrzy-
 „mywanie iey zaprzysięgli; iakośmy tę publiczną
 „wołą

„wołą naszą, przez wysłane do I. K. Mości P. N.
„M. i seymujących stanów, za iednomyślnością
„seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i
„nayuroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie
„teyże ustawy majątkiem i życiem stawać zaczę-
„li: tak wierni naszemu przekonaniu i przysiędze,
„od której nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od-
„straszyć nie zdoła, też ustawę rządową i prawa
„*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-
„my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra-
„wiedliwości, przy cnocie i niewinności naszej,
„za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró-
„la P. N. M. Gdyby' zaś na którymkolwiek i kie-
„dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do-
„mowey złości przezeń wspartej, recess iaki,
„lub inny postępек ninieyszemu aktowi oświad-
„czenia i ustawie rządowej przeciwny, wymu-
„siła, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay
„nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-
„zny i świata: a to iedno za niewzruszone poda-
„iemy i ogłaszamy, iż udzielnosci Rzpltey, wol-
„ności publiczney i prywatney, słowem ustawy
„rządowej 3go i 5go Maia, i praw *in consequen-*
„*ti* oney uchwalonych nie odstępuiemy, i nigdy
„nie odstąpiemy, spodziewając się tego wszystkie-
„go po cnocie i poczciwości, oświeceniu i przy-
„wiązaniu do oyczyzny prześwietnych prówi-
„n, cyi koronnych: a ninieyszy akt oświadczenia
„ręka-

„rękami naszymi z serca podpisujemy“. Podobneż oświadczenie zrobiło województwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele województw prowincyi wielkopolskiej stałość swoię ku konstytucyi, nienawiść ku Szczesnemu i iego spolnikom okazali: podobneż czucie i podobny głos był całej prawie Polski i Litwy b).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapal gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrajca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, województwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kofsakowski uczynił. Człowiek ten zaprzędany od dawna Moskwie, pełen chytrości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykręty głowa przy najgorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 198^o Czerwca 1792. Akt obywatelów województwanowogrodzkiego wprzód ieszcze nastąpił, to iest, dnia 88^o Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoje zaręczenie w Poznaniu 258^o Czerwca roku tegoż.

skiem i roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie wojska moskiewskiego, aby tam związał mniemaną konfederacyą litewską, a na iey czele swoich krewnych i przyjaciół postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kofsakowski brat iego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i najazdami w konfederacyi barskiey, a wtedy generał w wojsku moskiewskim; natychmiast, pod surowemi karami, kazał się zebrać nayduiącey się pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wszyscy maitniejsi obywatele, na odgłos zbliżajacey się Moskwy, powyieżdżali. Zebrała się iednak drobna garztk a tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona naywięcey z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tey więc szlachcie do kilkudziesiąt osob wynoszącey, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał ieden obywatel c), na co się ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanastodniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoszu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniósł do niego Kofsakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

c) Downarowicz.

anego znajdujące się, przydając własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowski i Młodzieiowski naśladowca, obwinia seym, iakoby obalwszy rząd republikanski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wywrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak naywięcey mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polsce przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiłkę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyjaciół pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia jednak składu ludzi tak podłych, Sapiehę kancle-rza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyjąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikając nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Późniey dopiero król, zharbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zharbienia przyprowadził. Przyjął na usilne króla namowy urząd marszałka tej mniemaney konfederacyi litewskiej, i w podeszłym wieku życie swoje, ieśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynajmniey czyste od wykro-czeń

czeń przeciw oyczyźnie, splamił. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kofsakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydając do największego gwałtu obelgę, zgrałę od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od wojewodztw i powiatów wybranymi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewskiej, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaju zbrodnie i spiski w krajach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebranym obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielające się do rokoszu targowickiego, robione od zdrajców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyźnie synów, i iak wstręt powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia się z sobą; próżno powtarzając fałszami, potwarze za potwarzami, szkalował konstytucyą, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenta carowy, że w Polszcze

K

pragnie

pragnie widzieć rząd republikański mocny i trwały; wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapał do obrony kraju i konstytucyi osłabić: iż ani państwa Rzpltey, ani iey wolność i niepodległość nie iest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowey monarchii idzie. Próżno okrywając czarny swój postępek, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteresowanego celu związku swego, to iest: *przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltey rządney, niepodległej i niepoddanej absolutney władzy monarchy d*). Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzając się prawie ze Szczesnym i jego spółnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyjaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzucali obywateli ze, wzgardą
namo-

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch iest wyciągniony; mieysca zaś kursywo drukowane całkiem są z niego wyięte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi nayduią się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywateliw litewskich,

namowy zdrajców, z gniewem szyderstwa Moskalów. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kosiakowskiego do woyska odezwy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoię przeciagnąć stronę usiłowali. Daremnie Rzewuski, dla odstęczenia od konstytucyi szlacheckiej, służący w woysku, skarżył seym, że szlacheckie prawa nad poddanymi naruszył f). Daremnie Kosiakowski, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem szczerości i prostoty żołnierskiej, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woysku, *aby się za papier nie biło g)*. Pa-

K 2

trzało

skich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów województwa brzeskiego litewskiego etc. etc. Czytając ie sądzićby można, iż Moskale równie są przyjaciółmi elekcyi, nieprzyjaciółmi sukcesyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materii równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieją.

f) Czytay ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył seym: że, rozciągnięciem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwężył: a siebie, lubo naygorliwszy przyjaciel równości szlacheckiej, sam stworzył i nazwał więziem.

g) Czytay, iesli możesz, bezwstydnym uniwersałem Szymona Kosiakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich woysko, iak na zdrayców: patrzało na iednego, iak na skaranego słusznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaściciela: a gorejąc nayżywszą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzysiężoney oyczyźnie i konstytucyi dochowało wierności.

Odwlekanie wyjazdu królewskiego, postępowanie coraz dalsze woysk moskiewskich, kiedy już cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyjacielskim napełnioną została; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, słusznie się lękających, aby stojąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Maiąc na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczey w ruinach kraiu, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałe rokoszany wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrej sprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne straty swoje: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i maiątków swoich ofiarę, nie dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, ieżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szerzył tę boiaźń i nieufność rokosz targowicki w koronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że, choć woyska moskiewskie w postaci przyjaciół i aliantów weszły, nie będą jednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnymi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogroźek i zapowiedzeń skutki, gdy maiątki przyjaciół konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tej klęski szczególnież obywatele litewscy, gdzie Szymon Kossakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i mając komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaju zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrządzał.

Niemasz okropniejszey wojny nad wojnę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tej smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między nimi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyjacielstwo kończy się na placu boiu, a prawo wojny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyjaciela zasłania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgłębić ją usiłuje; tam oprócz klęsk nieod-

K 3

dziel-

dzielnych od wojny, powstaie straszniejsze ie-
szcze od niey prześladowanie: tam podnosi miecz
zemsta na stałych i wiernych swey oyczyźnie sy-
nów, duma dyszy na stopnie cnotliwych urzę-
dników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami
dobrych majątki; tam oprócz nieszczęść powsze-
chnych kraiu, prywatni własności, życia i czci
pewnemi byż nie mogą. Słabiec zatym i stygnąc
musi duch narodowy w tak ciężkich okoliczno-
ściach. Ztąd też nayłatwiey nieprzyiacielowi
zhołdować naród, który domową wojną rozdzie-
lić potrafi. Takiey wojny postać w swey oy-
czyźnie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek
się w małej liczbie utworzył; przywłaszczyłszy
sobie naywyższą władzą w Rzpltej, a wsparty
silną pomocą woysk moskiewskich; podniósł
moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawe-
mu wszechwładztwo, i stał się groźnym całej
powszechności narodu. Użyła go okrutna Mo-
skwy polityka na to, aby przez niego łatwiey zgnę-
biła Polskę, którą wymazać z karty państw eu-
ropeyskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie
iey zamiarom, gdy natychmiast starał się wni-
wecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia
napaści moskiewskiej, i przedsięwzięte w tym
celu środki nieskutecznemi uczynić. Postanowił
był seym nadzwyczajny pobor w czasie wojny,
uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wy-
dał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobor iako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie nayduie się w wojnie h*). Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczyć i). Nadto sobie ofycyalistom skarbowym przysiądz, i do kasy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał k). Tak psuiąc kredyt Rzpltey, usiłując odebrać iey sposoby do wytrzymania wojny przeciw Moskwie, grożąc osobom i majątkom, rozszerzając boiaźn i nieufność; srogą w naystalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia środków ku obronie oyczyny.

Iakożkolwiek smutne i przerażające te były widoki, atoli naród ieszcze nie poddawał się rozpacz. Mała liczba wiązała się do rokoszan: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,

K 4

gogo-

h) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 14^{go} Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 2^{go} Czerwca 1792, w którym seym konstytucyjny obwinia, iż strwonił prowentą kraiowę i długami Rzpltą obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 31^{go} Maia 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z wojskiem kraiovym, które w kilku potyczkach niepospolite dało męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i mając na czele króla, w którym punkt powszechnego ziednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Jana Kazimierza. Tamten w naytrudniejszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oycyznę uratował: ten, przez nayaniebniejszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu wojny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akces do rokoszu targowickiego uczynił. Postępek iego tym ieszcze był chytrzeyszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdaie się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad iego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, którey tak był niegodnym, i któraby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne iego dotąd dla kraju berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie iest. Ieżeli się uniesie czasem wyżej nad siebie, wraca znowu do pierwszej nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzyazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodzenia

nia Rzpltey, zdawał się byđż iego przewodnikiem: zyskał imię króla prawodawcy, i podniósł się na to wysokie miejsce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie iego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tey wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do której przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe iego panowanie nieszczęściami Polski było oznaczone; tak musiał ie skończyć ostatnią zgubą oyczyny.

Krok ten króla smutkiem i żalobą¹⁾ napełnił wszystkich pocziwych serca. Widzieli się na dyskrety carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym oby watelom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało; gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc zniskąd ratunku, musieli wreszcie uleđz rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, do łączenia się z sobą nagiąć nie przestawali 1). Gdy iuż woysko moskiew-

K 5

skiew-

1) Czytay uniwersał rokoszowy Kossakowskich

skiewskie ropostało się po całym kraiu, zaczęto robić związki wojewodzkie i powiatowe. Nie-skorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieszczęść Rzpłtey korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunastu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i wojewodzkich kładąc m). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku powszech-

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatela poczynili akcesu: *dla utrzymania powagi narodowej, niemogącej z obywatelnością patrzeć na nieposłuszeństwo iurydykcyi krajowej*. Bezwstydniki! któż to wam dał tę iurydykcyę? jeżeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiej. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczają Kossakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyjmowania akcesów.

m) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiej Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiej, Potkański, stronnik kanclerza Małachowskiego; Międzyński lubelskiej, człowiek ze wszech miar niepoczciwy; Bniński województw wielkopolskich, podły, choć nie mający tego potrzeby; i wielu innych.

wszechnym prywatnego zysku szukających. Nie-
rychło się dobrzy obywatele postrzegli, na jakie
są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych
rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez
rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyi-
nych, (o czym będzie niżej), cała władza wy-
konawcza i sądownicza być miała. Zaięli więc
sami w niektórych wojewodztwach te mieysca,
któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu
zasłonięcia siebie i spółbraci od ich przewodni-
ctwa. Akcesja jednak szczególnych osob szły bar-
dzo opieszale. Najczęściej za powód do nich
brano przykład króla, i nadzieję, że przez połą-
czenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraju pręd-
szy koniec mieć będą *n*). Ci zaś, którzy nie
czyniąc przemocy próżnego oporu, przynay-
mniej przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i
podpisów na akt targowicki odmówili, w tysią-
cznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli
drogo swojej przyplacić stałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można,
że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się ro-
kosz

n) Ten jest powód wyrażony w konfederacyi zie-
mi dobrzyńskiej, rawskiej, i wielu innych: ten-
że powód znayduie się w akcesji Sieradzanów,
Wiślicanów, i w wielu bardzo akcesjach prywa-
tnych obywatelów.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, boiaźn woyska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywoił naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną w całej iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał na tym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swój na cały naród; przepisał mu wolę swoją za prawo; zamach przeciw oyczyźnie i prawdzie za prawidło myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumnienia: i w tey mierze naywiększą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiej wyrządził. Bo możeż bydź dotkliwsze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie iego, a swoje mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oczywistości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; co od nich przeiął chytry Kosiakowski; a co ci zdrajcy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez naymniejszey odmiany, bez naymniejszego warunku, przyiąć i zaprzysiędź wszystkim wojewodztwom,

zie-

ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego jednak tak oburzającego przymusu, bezczelnicy tworcami i wskrzesicielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyjęte; nie chcąc przysięgą obowiązywać się do niszczenia tego, co w duszy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły województwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosując się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobod narodowych, pominęły te świątokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, iak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przełęczonych i przytłoczonych wojskiem moskiewskim obywatelów. Nie miał jednak dość na niey zuchwały rokosz: pokasował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyjmie, któreby w czymkolwiek od jego opisu i przysięg odstępowwały; podał nawet formę, podług której obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawdom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczajowi, naymniejszego warunku umieszczać nie do-

dozwolił o). Doznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoją powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyjął rokosz pierwszego jego akcesu, w którym wyraził, iż stosując się do żądań imperatorowy, przystępuje do konfederacyi pod Targowicą zawiązanej. Przysłał on królowi powtórny akces, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich: a natomiast wychwalać zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiej, w przywróceniu wolności polskiej; uwielbić. Musiał król akces tak haniebnym, jak gdyby swój własny, podpisać, i wystawić się

-
- o) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6^{go} Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego składu konfederacye wojewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosują się ze wszystkimi do aktu targowickiego. Uniwersałem 13^{go} Sierpnia nakazał Szczesny ziemi warszawskiej akt swój odmienić, a całkiem akt targowicki przyjąć. W rezolucyi pod dniem 29^{ym} Sierpnia oświadczył, iż jest *w swych wyrokach nieodwołany*. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisujący, jak mają czynić wojewodztwa, ziemie i powiaty akta, akcesu i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kofsakowskich 15^{go} Sierpnia zakazał w akcesach klauzul i zalecił je czynić na przepisanej formie. Może nadto zatrudnieniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całej zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać je powinienem.

się na upodlenie w całej Europie, potępiając własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziednały. A lubo podpis taki nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływającej, mało był godny; i ztąd iednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokoszan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępili, to koniecznie w akcesach do swego związku wojewodztwom, powiatom, królowi, potępiać nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokosz, który się tak bezprawnie związał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyjne, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynaymniey! każdy wszelkiego rodzaju bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozdzielili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaszczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniej iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego kroku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanówmy się nad tym. Rzecz ta w dzisieyszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoje, godna iest szczególniejszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłaszczonemu, lub z opisów swoich
wystę-

występującemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze zostaje przy narodzie: wiem, że to jest iedyny, acz gwałtowny sposób zniszczenia tyrannii, lub poskromienia granice wytknięte przechodzącej władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyskiwali i odzyskują ludzie prawa sobie należące. Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi: bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu; bo był dwakroć przez powszechną obywatelów wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo czyny iego zyskały sankcyą narodową; bo sami naczelnicy rokoszu, będąc członkami seymu, mogli w nim z wszelką wolnością zdania swoje utrzymywać; bo nakoniec inna jest, powstanie wewnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt kilku osob przeciw prawey władzy, i naysię z woyskiem obcym własney oyczyzny. Lecz gdybym przypuścił na chwilę nayfałszywsze rokoszan zarzuty, że seym przywłaszczył sobie dyktaturę, znieważył naród, wydał mu wolność; nie przeto iednak niegodziwość ich postępku zmniejszona bedzie. Mogliż oni powstawać przeciw seymowi z woyskiem obcym, bez podania kraju na niebezpieczeństwo zguby? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą uroioną nawet w swych głowach wolność narodowi, przytłoczwszy go tysiącznemi hufcami niewol-

wolników? Wreszcie, gdy, iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubostwionej* swej Katarzyny; czemuż, kiedy już wszystko, po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w jego ręce władzy, która iemu iedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoje zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chciwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyjne, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoszan, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowej, nie był w najmniejszey części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kofsakowscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywających ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków wojewodzkich i

L powia-

powiatowych p); aby tym łatwiej wszystko po wojewodztwach i powiatach podług swej woli obracali. Nie poczytuję im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyjnego, zgodne utrzymywanie w izbie projektu ustawy rządowej zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyznę zdradzoną, uniknęli przynajmniej osobistego upodlenia, i oddając na łup chciwości majątki swoje, honor naszym nieskalany zachowali. Nie poczytuję im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby, iak mówili, pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q).* Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których iedni kartowym rozboiem w kraiu i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebnę marnotrawstwo, oyczyste strwonili majątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoszu zawstydzili-

p) Rezolucya rokoszowa Szczesnego 27^{go} Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6^{go} Sierpnia 1792.

wstydzili, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali *r*). O tym bez wzruszenia pomyśleć nie mogę; bo to jest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydliwszym zgwałcili sposobem, że zgraie tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie iestże czynić nayokrutniejszego z wolności igrzyska? możeż bydz większy nad to występkek? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoszę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus iest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentantów, nie dla kraiu, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaszczyciela, któ-

L 2 ry

r) Generalność koronną zrobił nayprzód Szczesny z osob iedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ją; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci: wpisując do iey składu niektórych i zacnych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyjęli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nierzęcho, usunęli się zupełnie; przybrano na ich miejsce ludzi naypodlejszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polsce naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła iak koronna, całkiem była dziełem Kosakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośniejszą mi przydaie obelgę.

W takiej postaci rokosz, uwziąwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyinego, naypiękniejsze iego prawa, które równie o świetle, iak o cnocie narodu polskiego, wysokie cały Europie dały wyobrażenie, iednym pociągiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynaiący oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą iego niegodziwości ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobod szlacheckich, (lubo i tę, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymywać, tylko przez płacz i pohańbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściśleyszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zmowa despotyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyinego miastom przyznane; skas-

sowali

sowali wybrane podług tych praw magistraty s); a tę pocziwą i wyższą nad'przesady swego urodzenia szlachtę, która, idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo mieyskie, cechą niesławy naznaczyć chcieli. Zarzucili iej znieważenie kleynotu szlacheckiego; i za ten mniemany występpek, od używania praw szlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawiesili t). Wygnali plenipotentów mieyskich z

L 3 : : : : : komis-

s) Uniwersał rokoszowy Kofsakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylający magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoszowa, od Szczesnego do Warszawy przysłana.

t) Oto przykład bezczelności Kofsakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyjęli: „Posłuszeństwo prawu nakazującemu nie może obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a nie rozkazuje, tam każdy iakie ma skłonności, daie się poznać. Iakiekolwiek było prawo dozwalające szlachcicowi zaprzysięgać na mieyskie; gdy to ani sposobem używanym na seymikach relacyinyh wagi swojej nie nabrało; „(zatwierdzone było z całą konstytucyą); ani „w składzie swoim iest dosyć iasne (iasnieysze „od tego uniwersału); każdy więc, zapisujący „się przed tym czasem, dał poznać, iak mało ważył kleynot szlachecki. Zaięci czystą intencyą powrócenia swobod oyczystych (nie, ale „zbogacenia się w upadku oyczyzny); nie możemy bydz obojętnemi na tę klasę spółobywatelów (skąd ta troskliwość i po co?): przeto obiektye naprzeciwko zapisanym do xiąg mieyskich

komisysi skarbowey, z policyi, z trybunału ases-
soryi, wymawiając miastom: iż *uganiały się za*
mamiącym cieniem dostojenstwa w magistraturach
kraiowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tyl-
ko samey służącego przywileiu u). Przywrócili,
w tym naywyższym sądzie ludu mieyskiego, da-
wną władzę kanclerzom. Wtedy Małachowski
kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekre-
tach, srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że się
o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu kon-
stytucyinego starały w). A tak zasmucone i upo-
dlone miasta, rokosz przysięgą do posłuszeństwa
sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązał.

Mię-

„skich (z tego rezonowania taki wniosek ieszcze
„nie wypada), uznaiemy za obiekcyą prawną do
„sprawowania wszelkich urzędów i głosu wolne-
„go na obradach publicznych“. Rezolucya ro-
koszowa Kofsakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich,
27go Października 1792.

w) Ieden dekret w sprawie miasta Dobrzynia po-
winien potępić Małachowskiego kanclerza: bo
uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lek-
ko) występpek Humieckiego, iako naieźdnika,
skarzał razem mieszczan; których ta tylko była
wina, że się przeciw gwałtowi tego naieźdnika
bronili: a przez wzgardę, tak obrażającą w u-
stach urzędnika sprawiedliwość administrujące-
go, w dekrete *mieszczankami* ich nazwał.

Miedzy dzielami seymu konstytucyinego, z naywiększą usilnością, a z nadzieią najlepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedne i nierozdzielne miały prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu oboygą narodów; gdyż skarbową komisyą ieszcze oddzielną zachowała. Ale nareszcie, zapatruiąc się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niey uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomysłnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, zerwał fundusz edukacyi; a targaiąc wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściślezy związały, oświadczał, iż nadwergężoną od seymu konstytucyinego unię wzmacnia. Chciwość Kofsakowskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpłtey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

L 4

Nie

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komisją policyi; odebrali komisyi wojskowej władzę nad woyskiem, a oddali ją hetmanom; zawiesili od swych obowiązków komisyje porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach kraiovi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego rozgraniczenia, do którego już komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamując bieg sprawiedliwości, i oddalaia: od icy sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większej części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś naywyższy appellacyi sąd przywłaszczyli y). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obłudę, w przysięgach tak daleko posunęli, że księżom i mnichom nawet na wierność sobie przysięgać kazali. Ja nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przysięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoją przeciw dobrowolnie wyko-

na-

y) Czytaj akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powod tak straszney niegodziwości: iż w *przedsięwzięciu odzyskania wolności*: *niestosowna jest rzecz, aby obywatel był roztargniony odpowiedzialnością w sądach.*

nany na konstytucyą przysięgom, świętość o-
nych zniszczyli. Zakazując naymniejszey rzeczy
pisać i drukować przeciw swoim robotom, wło-
żyli więzy na myśli ludzkie *z*); a ustawicznie
w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wol-
ności, nayokrutniejszym iarzmem wnuków uci-
skali.

Tak więc obalając nayważniejsze dzieła sey-
mu, niszcząc lub zawieszając konstytucyjne wła-
dze, wszystkiego się panem absolutnym rokosz
targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb,
woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw
obywatelskich *a*), odbierał urzędy, zagrażał wła-
snościom. Sam prawa pisał, sam je wykonywał,
sam porwał miecz sprawiedliwości, który w jego
ręku był mieczem zemsty i prześladowania prze-
ciw nayczystszej cnotcie. Wtedy marszałek Ma-
łachowski, mąż, który wpośród upodlenia na-
rodu przez Moskwę, żadną podłością życia swe-
go nie splamił, który przez sprawiedliwość i cno-
tę taki miał szacunek u spółobywatelów, iż w

L 5

nay-

z) Uniwersał 980 Czerwca 1792, zakazujący dru-
kować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtó-
rzyła delegacya w Warszawie.

a) Czytamy rezolucyą na raport od związku wo-
iewodztwa braciawskiego, 1780 Października
1792.

nayważniejszych sporach familie pod iego się ostateczne poddawały wyroki, który w czasie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kolegą swoim, iakby zbrodzień i naystraszniejszych przeciw Rzpltey winny występków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy nigdy nie umiał schylić przed moskiewską przemocą, a całą ambicyą obywatela zakładał na szczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdrajca; wtedy Kollątay, który urząd ministra sprawiedliwości prawdziwym był winien zasługom i talentom, który pożytecznemi pismami nieustannie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziej na sile narodowey, na upowszechnieniu między wszystkiemi mieszkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepowiadał następne, a dziś już dopełnione nieszczęście; iakby nierepublikantskich zdań autor, przyjaciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste osobliwszy jest rodzaj występu *ad crimina status* należący); a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęść Rzpltey, przesładowcy targowickich wskreszciców *odwieczney przodków wolności*, dowodzący do ustanowienia konstytucyi 3go Maia, a przez to autorowie wojny z Moskwą; przez herszta rokoszu i pod iego sąd dyktatorski zapozwanemi zostali. Krok tak niegodziwy oburzył wszystkich serca. Powstało powszechne przeciw Szczesnemu

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydierały się głośno z ust przyciśnionego już nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawstydzić się musiał Szczesny swego postępu. Chcąc przeto go zatrzeć, choć już niewczesnie, w późniejszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem jego bynajmniej duch prześladowania i zemsty nie powoduje *b*).

Utworzony spisek od Moskwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konstytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwiejszego zgubienia Polski: bo przez niego, grając rolę mniejszej gwarantki i przyiaciolki Rzpltey, zupełnie siłę narodowi odjęła. Oświadczając się rokosz, iż iest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ją zniszczył. Woysko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konstytucyinego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko już bezrozumney dumie, już występney chciwości poświę-

b) Czytaj uniwersał 6go Października 1792.

poświęcających. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwej jego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz już oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoje poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunięcia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiej, wielu wojskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezcny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzucił ich z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występki przeciw oyczyźnie; poczytał odpor przeciw woysku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli c). Daremnie bohater wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyźnie swojej sławny, generał Kościuszko, chcąc przynajmniej siłę wojskową na lepsze czasy ocalić, gdy już wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wstawał

c) Czytał uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18^{go} Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materii, 29^{go} Sierpnia 1792.

wiał się za walecznymi współtowarzyszami: da remnie w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż woysko, biał się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swojej; iż krok tak upodlający, osłabi w nim chęć do obrony kraju. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoją, z powszechnym narzekaniem pocziwych i męźnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyźnie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imię jego cechą niesławy było oznaczone, podniósł na generała; wychwalił w patencie jego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywał go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekał nadto pamiątkę tak chwalebnego czynu w xięgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańców swoich nieprzyjacielowi nazad odsyłali; lub dawni Polacy xięgi praw swoich podobnemi nadgradami hańbili. Niemasz śladu tych bezecenstw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postęпки: sam i w dzieiach Rzymian i w dzieiach Polaków znayduie godne serca swego przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniając występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na jego nierozumie i zawziętości uiścić miała.

Upo-

Upodliwszy woysko rokosz targowicki, zaczął ie zmniejszać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł ie z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpędzony, tulać się i żebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było zkąd wypłacać dla woyska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszan zyski, hoynie szafowano; obelgi doświadczane ustawicznie od żołdaństwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to woysko niezwy- ciężone od Moskwy, przecieź, iak gdyby w niewolą zabrane, traktowane było; wszystko to mierzilo żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynajmniey nie zdarzały w czasie wojny: a tak siła zbroyna coraz do mnieyszey liczby spadała.

Rozstawienie woyska polskiego, skutek fatalny czy złey woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło ie zupełnie do obrony kraiu niesposobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe woysko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielkopolskich wojewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeyppolszcze i Litwie. Ieżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiej do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż woyska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiej
pro-

provincyi? co była za potrzeba ruszać je w czasie iesiennym i aż na Ukrainę pędzić? Zadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakąkolwiek w tey stronie, z której chytrość i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyscie zawartego przymierza, groziła Polsce. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywający rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił woysko w małych częścicach po całym kraju; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiej broni pozbawił. Gorliwym zapalem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwej napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie woyska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, nieśli ją na uzbroienie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich wojewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechne oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić już nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać je kazał; i mszcząc się na własnych rodakach,

ii

iż przeciw jego zbrodniczym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigać zalecił, którzyby swoje cofnęli ofiary *d*). A tak odbierając obywatelom ostatnie zabytki broni domowej, wcześniej naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebny rokosz. Stał się on naywygodniejszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iey chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kossakowscy, sporemi krokami do ostatniej zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas ludzię się nadzieją. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że iuż zaczną projekta swoje do skutku przywozдить. Tam więc uwielbiając siebie nawzajem, tysiączne dając pochwały swemu patryotyzmowi, bohaterstwu, cnocie republikantskiej; tam naczarniejsze rzucając potwarze na seym konstytucyiny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do inperatorowy z podziękowaniem, że Rzpltą polską do pierwszey wróciła świetności, również delegacyą do króla, że się z niemi złączył i akcefs od nich podany podpisał, wyznaczyl. Chcąc zaś

d) Czytay uniwersał rokoszowy spółny, 22g^o Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak usilnie się krzątaią około naprawienia błędów seymu konstytucyjnego, i iak troskliwie mają oko na wszystkie administracye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wysledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się iednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nie-nawiść należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim daley ich czynności, a raczey nieład, zbrodnie i łupiestwa opisywać będziemy; rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

ROZDZIAŁ VI.

Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodnej. Usługa rokoszu targowickiego do uiszczenia tej zmowy.

Mówiąc o powstaniu konstytucyi 3go Maia w rozdziele III, ile przez uczestnictwo swoje wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polski, czas oddzielney dworu petersburskiego i berlińskiego zmowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792go roku. Obszerniejsze wyłuszczenie źródła, istoty i dopełnienia tej zmowy, gdy szczególniej do upadku konstytucyi należy, zdaie się mieć miejsce w tej części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoju skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Iozefie II. w trudnych nader do mu swego okolicznościach, ścisłeysze związki z królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiastkom naybardziej panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzednika swojego torem, który

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyjaźni poświęcał. Charakter nymniej wojenny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zjeździe, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791, do przymierza, którym dwa dwory, austriacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych ruchów, wzajemne sobie zabezpieczały dzierżawy. Nie masz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Polszczyzny; stanowił między dwoma panującemi warunkiem nie ślubowania wiązać krwi swojej z infantką Polski, a córką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rosyjskiej. Czynny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi jeszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć ce-

sarza w Marcu 1792 zaszła, ugodę za Polską w zmwowę przeciw niey przemieniła.

Ieżeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polszcze, dalekie było. Naleganie też o to zmieyszać się musiało ze strony samychże sprzymierzonych dworów. Ministeryum austriackie, w stosunkach z Moskwą, skłonniejsze do systematu Iozefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austriackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministeryum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatym zapytana Katarzyna II. czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polszcze sekretnego artykułu, wymawiając się od przyięcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę zmwowy; w której Katarzyna wyraźniej Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,

skę, przymierze z nią swoje, iey gwarancyi, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyjnym poświęcił. Widoczne tey zmowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego a) na noty seymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywające; ale wśródz dokonaney napaści woyska rosyjskiego: które rozsypawszy się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi już wtedy przyznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako woyna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umowiona, zdawała im się niechybnie pomyslna i do zakończenia łatwa; ostateczne układy swych korzyści na Polsce, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiej porze oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samey wszystko bliski koniec woyny przeciw Francyi roko-

M 3

wało.

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duński przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, czytaj rozdział III. części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na k. 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polski przez akces swój do targowickiego rokoszu, przez opuszczenie obrony kraju i wyparcie się konstytucyjnego seymu, ułatwiał Moskwie opanowanie Polski; liczne sprzymierzonych mocarstw woyska dążyły całą ścianę Francyi od granic niemieckich otoczyć; pod najwyższym przewodnictwem Ferdynanda brunswickiego księcia, wodza, którego sława przewyższała wtedy innych w Europie wojowników. W krótkiej porze *Longui*, miasto dobrze warowne, bramy swoje brunswickiemu księciu dobrowolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie odporu głębiej w kraj francuzki postępując. Po wzzięciu *Verdun* twierdzy obronnej, *St. Menhoud* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie strażę aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża oddległego, podchodziły. Z innych stron, przechod Renu zdradą woysku austriackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się przybycia tylko księcia *Hohentolhe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thionville* oblężeniem ściśnione były. Niemało do pomyślnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francyi wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do woyska, niekarnością jego i kilką porażkami pod *Metz* osłabiony, o cofaniu się tylko zamyslał; kiedy *la Fayette*, w rozpacz o oyczyznę, woysko z wybranym oficerów orszakiem porzucał; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwoiaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraju najmniej zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Holandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wzięść postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austriackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamiśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austriackich: odgłos, któremu wiary dawał tok pomyslny wojny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana wojennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone wojska postępowały we Francyi, niemocy i niepomysłności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuë się wojskom niemieckim dał niedo-

statek chleba w prowincjach nieżywnych, wojnę wycieczonych, a w których lud, dobytki swoje wgląd kraju spędzając, mężnie brał się do broni. Stanął na dalszej przeprawie brunświckiemu xięciu waleczny wodz *Dumourier* z garstką 17 tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizją *Kellermana*, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w woysku sprzymierzonym, głodem i pokarmem iagod winnych rozmnożone, pora czasu nadzwyczaj slotna, drogi ślakiem woiennym i z umysłu zepsute, przekonały xięcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszej wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi woyskami, a w czasie iey, umowa pozwalająca woysku pruskiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i krajów poprzednie ogarnionych. Od tej pory zwycięstwo przewodniczyć woysku francuskiemu zdawało się. *Montesquion* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ją w nową Rzpltą. *Anselm* nad śródziemnym morzem hrabstwo nicenskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiej woyska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanii państwowom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwilę

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom już bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale stawie woyska i króla pruskiego, dostrzegło ministeryum pruskie za naydogodniejszą odwieczney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austriacy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychod woyska swego z Francyi, nieco podeyżrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zręczne podeyście francuzkiego wodza; tym samym możność i gotowość swoją do powetowania uchybionej wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce tajemnicą bydz przestało po całej Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgrod, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchod woysk iego do Wielkopolski: utrzymując ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi woyny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartey. Tymczasem Austriacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thionville* odstąpić przymuszani byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odzierżywszy *Frankfort*, aż

do rzeki *Lañanu* woyska francuzkiego rozwiiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśród Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą austayacką podbiwszy i kray leodyyski ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiej i stanom hollenderskim zawiesił. Odnawiamy pamięć tych wojennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zмовы.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nayszczęśliwsza strata, woyna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niey pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się jego, aby cierpliwie patrzył na wyrządzenie nowego Polszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiwać o jasney i prostej zgodzie cesarza, na zмовę zawarcia Polski w szczuplejszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polszcze; bądź, że, zna-
iąc

iąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niey zyskowniejszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiey do tey zmo-
wy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerium berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiają się w Polsce; że intrygi wysłańców iakobińskich-mocne w niey mają poparcie; że iuż jest w kraiu kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszcze szczególniey rozszerzyła się, i tam naywięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znayduie się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do krajów Rzpltey, a mianowicie do kilku wojewodztw wielkopolskich. W tym ona godna jest uwagi, że ukrywając ieszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, iak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić źle intencyowanych, którzy podniecają zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokoynosc publiczną, oraz
zape-

zapewnić skuteczną protekcyą dobrze myślącym obywatelom b).

Kiedy już wszystkie okoliczności groziły narodowi znową, a pomieniona deklaracya wyraźnie ostrzegała, iż wniść do Polski woyska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokoshu targowickiego w Grodnie, nie dając wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała ie wieściami złych ludzi: *którzy nową kłeską Polskę straszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją c).*

Ocze-

b) Do deklaracyi pruskiej 16go Stycznia 1793 należy druga 24go Lutego tegoż roku, względem obięcia territorium i miasta Gdańska, które także dwór pruski jako siedlisko szkaradney Iakobinów sekty szkaluje. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16go Stycznia, a 24go Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interes mającemi.

c) Słepotę rokoshu targowickiego własnemi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 2go Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstyżeni, którzy naród, co tyle nieszczęście doświadczyli, nową kłeską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją.*

Oczekując w tej porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta wojsk carskiego, tymczasową na deklarację pruską podał notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu załeciał. Dokonał tedy rozkazu kanclerz, i na dniu 20tym Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, której treść: że żadney w kraju niemasz niespokojności; że kluby rewolucyjne są zakazane *d)*; że nakoniec siła kraiowa i pomoc wojsk rosyjskich w Polsce będących, gdy aż nadto dostateczną okazuje się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem jest Rządu, aby król pruski wojskom swoim wchodzić w te kraje nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym słusznie gorszyła powszechność.

Ziechali niebawnie po tej deklaracji z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstrem generałem moskiewskim. Na zapytanie od
her-

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosił odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polsce Jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbija zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując seym konstytucyjny i wielu obywateli o zasiew nowey nauki, wolał przemilczeć prawdę, jak się okazać oszczercą.

hersztów rokoszu targowickiego, co znaczy wni-
ście woysk pruskich? co znaczy zezwolenie na
to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoją
odpowiadali. A gdy się ich ciż hersztowie radzi-
li względem kroków odpornych przeciw pruskiej
napaści; z powodu winney przez Targowicę w
carowy ufności, kroków takowych, bez poprze-
dniczego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszak-
że dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szcze-
snego, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskie-
go, na których nie tylko powszechność, ale iuż
i niektórych rokoszan narzekania spadały; dway
przewodczy moskiewscy dopuścili generalności
targowickiey na piśmie własney iey miłości obro-
ny. Wyszła 3go Lutego protestacya skonfederalo-
waney Rzpltey przeciwko gwałtownemu woysk
pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten
zamyka w pierwszej części satyrę konstytucyi
3go Maia, pochwałę carowy, uwielbienie wła-
snego rokoszu, a nawet woyska Moskwy przy-
jacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż
w poprzednney nocy królowi pruskiemu dane,
przekłada gwałty przez woysko pruskie przy-
wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczając u-
fnosć w sprawiedliwości króla pruskiego i wspa-
niałości carowy, kończy rzecz protestacyą prze-
ciwko wszelkiej kraiów Polski, albo iakieykol-
wiek z iey attynencyi uzurpacyi, z zapewnie-
niem,

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie iakieykolwiek ich części przez żaden sposob nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey protestacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicieli, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozor obywatelskich umieszczone.

Przy protestacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych robot, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność wydadź na dniu 2go Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mniemała generalność, iż tym średnim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swojej i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owej porze, kiedy już cały naród wojskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną jego i dyplomatyczną nagangę. Jasna jest ona w pamiętney nocy Sywersa,

na

na dniu 20tym Lutego Małachowskiemu kancelarzowi do przesłania generalności podaney. W niej poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie swoje z okoliczności, iż wyszło zalecenie gotowości do pospolitego ruszenia, niemniej zadziwienie, iż się generalność tak ostatecznego dopuściła kroku, bez zasiągnięcia wprzód rady jego, jako ministra dworu przyjaźnego, *od którego, podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze swego uszczęśliwienia i swej spokojności spodziewać się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzyzwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając niepokojności swoiey z powodu zapewnionej *indirecte* przez konfederacyą amnestyi powszechney emigrantom polskim e); żąda, aby konfederacya chciała

e) W uniwersale 2go Lutego ani o amnestyi, ani o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *Indirecte* amnestyą nazywa poseł wezwanie przez uniwersał wszystkich obywatelów do iednoczenia się w zdaniu. *Wyrzekniemy się ducha partyi*, słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas nie dzieli: pamiętajmy, żeśmy Polacy, żeśmy bracia*. Zadziwił posta moskiewskiego ton, choć spóźniony, braterstwa w uścich rokoszan. Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywają do kraiu osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny uznali; a powtarzając na emigrantów szkalowania dawniey przez samych targowiczanzow rozsiewane, oskarża ich o stawienie się przed konwencyą

chciała ogłosić w mieyscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie iest iey wolą, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały mieysce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wszędzie mają bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępki swoje, w okolicznościach tak delikatnych, roztropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porwanych kroków, któreby *prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.*

Zywsze ieszcze były kroki Ingelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polsce, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Wojciecha Turskiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowej, tę na emigrantów ściagnęła powieść. Śmiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił zlecenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia, ganił ją iawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

tami polskiem: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, naywyższą zwierzchność woyskową pod ten czas w Polszcze mającego; to bronić Częstochowy, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż mając naywyższą komendę nad woyskiem rosyjskim, a Polszcze przyjacieliskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów woysk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbroieniem garnizonu, zabranie arsenału i magazynów; hardo odrzucając wszelkie przełożenia, tym upokarzającym Targowiczaków dylematem: albo carowa iedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Jeżeli iedno, niepodobna wam obrona; jeżeli nie iedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoszu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczey i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie hersztowie jego, ufność raczey ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili.

wili. Generalność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niej poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofający zamysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *jeżeli ieszcze może mieć jaką nadzieję Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny, (którey rady odrzucać, byłoby gubić się przedzey)*; temi słowy odezwę swoją do narodu kończą: „Na „miłość tedy oyczyzny obowiązujemy i zaklina- „my spółziomków naszych po prowincyach będą- „cych, aby przez wzruszenia niewczesne zgonu „Rzpltey nie przyspieszyli; aby do pospolitey „obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się „brali, gdy przez konfederacyą generalną, przez „ostatnie wici, ostrzeżeni będą“. Tak rokoszanie targowiccy, co kilkunastą dniami pierwey oświadczyli byli narodowi: że *Polakom oddadzą Rzpltą rządną, wolną, niepodległą i całą; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomyślności iey nie przeżyje f)*; oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana bydź zwykła z próżnością, wśród niewolniczego po-

N 2

ślu-

f) Słowa wyjęte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

słuszeństwa rozkazom posła, przebiła się krnąbrność w odpowiedniej nocie, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu także 22gim Lutego, przesłali. Wymawiają w niej Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność jego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocie swojej przekłada; że konfederacya nie dopiero starała się iednoczyć unysły, przywiązać naród do dobrej sprawy i do wielkiej monarchini; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwnieństwa, ani partyi przeciwney, nie miała żadney potrzeby ogłaszać amnestyą, ani odwoływać emigrantów. Obojętne musiały być posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których wolność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich wymówki g).

Uspo-

g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej 22go Lutego twierdzą: *iż ten, który popisywał się z wymową swoją na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska.* Odpowiedź tym nierozsądniejsza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-

Uspodobienie rokoszu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne śródki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zmowy carowoy i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacyi na mieyscu Szczesnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyiechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołania seymu; układ planty do seymików i do składu extraordinaryinego seymu; przeprawy woyska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniej mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to jest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia zmowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rosyjski i minister pruski, przez sekretarzów swoich w Grodnie, do konfederacyi generalney podali deklaracyą iednosłowną, względem losu przeznaczonego Polsce, w następujących wyrazach.

„Zamiary, które nayiaśnieysza imperatorowa, leymć całej Rosyi, rozkazała ogłosić w dekla-

N 3 „racyi,

przestępstwami seymu konstytucyinego, liczyli oddalenie nieposeszyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, warował.

„racyi, podaney przez iey ministra w Warszawie dnia 17^{go} Maia roku przeszłego, z powodu weyścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia „takiey natury, że powinny były pozyskać po- „wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność „całego narodu polskiego i). Wszelakoż Europa „widziała, jakim sposobem były one przyjęte i „cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar- „gowickiey, przez którą ona dostąpić mogła uży- „cia praw swoich, i właściwie należący sobie „władzy k), należało było iść się sposobu orę- „ża; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791go roku, „iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiska, „dokąd wyzwalali byli woyska rosyjskie, aż bę- „dąc przez ich usiłowania zwyciężonemi l).“

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało „atoli mieysce machinacyom sekretnym, których „sprężyny subtelne, tym są niebezpieczniejsze, „ze

i) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wyło-
żone są w rozdziele II. tey części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć
spiskowi targowickiemu, w Petersburgu za-
wiązane?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego za-
wiedzeni i opuszczeni: który oddając się na
wielkomysłność carowy, widzi iey skutki w
tey deklaracyi.

„że często przed naybystrzejszym dozoru nikną
„okiem, a nawet praw dosięgnięcia uchodzą.

„Duch fakcy i zamieszania tak dalece się roz-
„krzewił, że ci, którzy się zatrudniał szkodliwą
„natchnięcia i rozprzestrzenienia onego robotą,
„uchyliwszy celów intryg swoich u dworów cu-
„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamię-
„ry Rosyi podeyżrzanemi, obrócili swoje usiło-
„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo
„zwieść się mogącego; a naostatek dokazali tego,
„że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-
„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu
„*imperium*, będąc zawiedzeni na swoich wystę-
„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-
„kach pospolicie wiadomych, które dokazywaią
„skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-
„ków; dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć
„na złe prawideł ludzkości i umiarkowania *m*),
„do których generałowie i oficerowie woysk nay-
„iaśniejszey imperatorowy ieymci, podług da-
„nych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso-
„wali postępowanie i czynności swoje; tak da-
„lece, że powstałi przeciwko nim we wszelkich
N 4 „spo-

m) Jak prawidła ludzkości i umiarkowania kiero-
wały generałami i oficerami moskiewskimi, z
wyznań ich własnych i rokoshu targowickie-
go okażemy w rozdziale VII.

„sposobach urągania i złego obeyścia się; i że nay-
„zuchwalsi odważyli się mówić o nieszporach
„sycylijskich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgrode ci nieprzyjaciele spokoj-
„ności i dobrego porządku, które nayiaśnieysza
„imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-
„tować w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-
„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-
„żna sądzić o szczerości akcesu naywiększey o-
„nych liczby do terazniejszey konfederacyi, ia-
„ko też o trwałości i niewzruszoney mocy po-
„koju wewnątrz i zewnątrz Rzpley.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-
„dziestu lat przyzwyczaioną do pafśowania się
„z rozruchami ustawicznymi tego kraiu n), i zau-
„faną w sposobach, przez opatrność sobie uży-
„czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd
„tam panujących rozróżnień, byłaby trwała w
„swoich usiłowaniach nieinteresowanych, i pu-
„ściłaby daley w niepamięć wszystkie uskarżenia
„się

n) Przypominając carowa trzydziestoletnie pafśo-
wanie się swoje z rozruchami Polski, które sa-
ma podniecała, wyobraża skłonność swoją do
pafśowania się. Byłaby się Polska cieszyła
ciągłym pokojem, iak przez cztery lata pod
seymem konstytucyiny, gdyby carowa, iak pod
ów czas, innemi zapasami zajęta była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i sprawa, wiedliwie pretensye, do których one prawo iey, nadaią; ieżeliby się nie okazywały inne rodzaje, iu ieszcze ważniejszego i niebezpieczniejszego, bezprawia.

„Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdys tak, kwitnącego, teraz zaś upodłonego, rozszarpanego i stojącego nad brzegiem gotowey pożreć go przepaści, zamiast żeby było celem wzdrzgnięcia się dla tych burzycielów, zdaie się owszem bydź dla nich przykładem do naśladowania. Oni pracują, ażeby wprowadzić na łono Rzpltej tę naukę piekielną, którą sekta, bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw duchownych, cywilnych i politycznych. Iuż kluby spokrewnione z klubem, Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stolicy, iako też w wielu prowincjach polskich. One wywieraią sekretnie iad swój, wlewaią go w umysły, i do burzenia się w nich podniecaią o).

N 5 „Usta-

o) Iakobińskie kluby ieżeli gdzie iad swój wywieraią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchającego
„źródła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z
„państwami Rzpltey sąsiadujących mocarstw, mu-
„siało naturalnie wzbudzić ich baczność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem
„sposobów iak nayzdatniejszych, do przytłumie-
„nia złego w samym iego początku, i do odwró-
„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśniejsza imperatorowa ieymć całej
„Rofsyi, i nayiaśniejszy król iegomć pruski, za-
„zgodą nayiaśniejszego cesarza rzymskiego, za-
„dnego innego w tey mierze skutecznieszego
„dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali
„sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską
„w granicach ściślejszych p), urządzając dla niey
„exystencyą i proporcye państwu średniego sto-
„pnia właściwsze q); a ktoreby ułatwiły sposoby
„pozy-

p) Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź mo-
ralney od granic swoich, daież prawo iednemu
mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierżaw
drugiego? Coż dopiero, kiedy zaraza zynysłona
tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski mają prawo
naznaczać proporcya i stopnie państwom udziel-
nym? Na iakich prawidłach ci nowi geometro-
wie polityczni rozwiązuą takowe mierniczo-
polityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i
niesłychany dotąd ięzyk w prawie narodów, nie
podajeż własności każdego mocarstwa pod mia-
rę, wagę i cyrkiel cudzey chciwości?

„pozyskania i zachowania, nie naruszając staro-
„żytney iey, wolności, rządu mądrego i dokła-
„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do
„zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-
„dów i zamieszai, które tak często nadwierały
„własną iey samey i sąsiadujących z nią spo-
„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-
„rozumieniem się względem celów i prawideł,
„nayaśnieysza imperatorowa ieyinc całej Rosyi,
„i nayaśnieyszy król iegomć pruski, są u siebie
„naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-
„piey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym
„Rzpltey grożą panujące w niey niezgody; zwła-
„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,
„które się w niey zaczynaią okazywać; iak przy-
„łączaiąc do swoich *respective* państw te iey pro-
„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc
„one natychmiast w aktualną swoię possefisyą,
„końcem zasłonienia onych wcześniej od skutków
„okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać
„usiłuią r). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-
„jąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o
„swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym
„posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąć nale-
żało.

„postanowieniu, wzywają go do najszybszego
„na sejm zgromadzenia się, końcem ułożenia się
„po przyjacielsku względem tego obiektu; a oraz
„do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych,
„które oni mają względem zapewnienia mu na
„potym stanu pokoju nienaruszonego i rządu sta-
„łego i gruntownego.“

Ta deklaracya, w której oczywiste są bez-
prawia, fałsze i potwarze, nie ściągnęła odpo-
wiedzi rokoszu targowickiego. Walewski, wo-
iewoda sieradzki, następca Szczesnego w kole-
generalności, Seweryn Rzewuski, hetman polny
koronny, osobiste oświadczywszy protestacye,
oba zagrożeni kaskacyą urzędów, sekwestrem
dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się
od zemsty, stosownie do woli posła moskiew-
skiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili.
Taki był odpor, takie postęпки rokoszu targo-
wickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpltey zapo-
wiedziany został. Widać raczy w ich nikcze-
mności i podłości istotną usługę do uiszczenia
skutków ziny dwóch dworów przeciw cało-
ści Polski. Iak daleko tę haniebną usługę posu-
nęli rokoszanie, w przygotowaniu zdatnego sey-
mu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów,
rozdział następujący, który obeymuie wszystkie
czyny rokoszan, przełoży.

Ale

Ale potrzebuież, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałab Europe w deklaracyi moskiewskiej 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe *zamiary*, *iakie były powinny pozyskać carowy powolność*, *uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego* s)? Broniąc się przeciw takowemu gwałtowi seym konstytucyiny, *wyzwałże woyska rosyjskie na poboiowiska*; a raczey nie byłże on wyzwany? Gdy oparcie iawne ustało, nie przez żadne *zwycięstwa*, lecz przez opuszczenie ze strony króla obrony kraiu, woyska i seymu; czymże Moskwa dowodzi dalsze *machinacye przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, *iż ich sprężyny subtelne tym są niebezpieczniejsze*, że często przed *naibystrzejszym dozoru nikną okiem*, nie daież prawa do wniosku, iż tych *machinacyi* sama nie dostrzegła? Mogłże się rozkrzewiać ow *duch fakcyi i zamieszania* w Polsce przeciw Moskwie, przy ucisku, którego obywatelę doznawali od *stutysięcznego woyska*? od *generalności rokосу*, od *władz inkwizycyinych*, które wszędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Skłonności złośli-*

we

s) Słowa kursywe drukowane wyjęte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

wie największej liczby Polaków przeciw Moskwie, a rzetelniey mówiąc sprawiedliwe w nich czucie ucisku publicznego i prywatnego, nie byłyż skutkiem naturalnym gwałtu, zemsty i dumy, z którą postępowali sprawcy przemocy Katarzyny, aniżeli skutkiem usiłowań fakcy iakieys na omamienie pospolstwa? Co znaczy wymówka nieszczerości, z którą obywatele przystępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracya 18go Maia, spółczesne targowiczanol uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przysięg, groźbami i mściwemi środkami zniewalały obywatelów do wyrzekania się konstytucyi i seymu konstytucyinego? Nakoniec, nie okazaież deklaracya sama nikczemności tych zarzutów, kiedy w niey rości sobie carowa prawo do prowincyi polskich, nie tak na pomienionych pobudkach, iako bardziey na tym bezdowodnym i fałszywym twierdzeniu, iż kluby, spokrewnione z klubem iakobińskim są już ustanowione w stolicy, iako też w wielu prowincyach polskich? Miała czas Moskwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polsce; miał król pruski w kilkumiesięcznym w Wielkopolszcze przebywaniu, odkryć i wyiawić Europie choć iedno siedlisko, choć iednego apostoła, choć iedno dzieło tey piekielney w Polsce nauki, o którey rozkrzewieniu deklaracya głosi. Smiało tu wyrzec możemy: nie-

masz

masz w świecie piekielnieyszey nauki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszej części dzieła naszego, o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów seymu konstytucyjnego, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spełnieniem onych jest deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet stosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woysk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwiłelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostróżności jest, zasłonić prowincye pograniczne pruskie“; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż biorąc prowincye polskie w aktualną swą posesysyą, uczynił to końcem zasłonięcia onych, wcześniej od skutków okropnych zdań, które się w nich rozsiewaia“. Spólny w tym akcie jest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoją 18go Maia 1792. Zbliżając wyrazy iedney do drugiej, okażemy z iaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuje. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość, wrodzona carowiy nie pozwala iey połączyć ca-
ty

„ły naród polski z iedną tych iego częścią, która
„zaufanie iego uięła sobie i zdradziła; i owszem
„przeciwnie przekonana iest u siebie najmocniey,
„że większa iego liczba nie należy w żadnym
„sposobie do tego wszystkiego, co udziałano prze-
„ciwko niey i Rzpltey, iey dawney przyiaciół-
„ce“; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko wy-
mienia *skłonności złośliwe naywiększey liczby Po-*
laków, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy-
„zwyczajoną iest do paśowania się z rozrucha-
„mi ustawicznymi tego kraiu“. W deklaracyi
18go Maia nayczulsza na seym konstytucyiny
skarga: „iż ukoronował wszystkie swe smutne
„zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu
„3go Maia 1791go roku, całego gmachu rządu,
„pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków
„trwała; a na iego zwaliskach powstała monar-
„chia“; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza
na tychże burzycielów skarga: „iż oni pracują,
„ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie-
„kielną, którą sekta bezbożna lakobinów, świę-
„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie-
„szczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw
„duchownych, cywilnych i politycznych“. W
deklaracyi 18go Maia rokosz targowicki uznany:
„iako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko
„nieszczęśliwościom, w które warszawska kon-
„federacya, nieprawna i moc sobie nad prawa
„przy-

„przywłaszczająca, pogrążyła naród“; w deklaracyi 9go Kwietnia „carowa z królem pruskim, „za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego „skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za- „wrzeć Rzpltą polską w granicach ścisleyszych, „urządzając dla niej exystencyą i proporcye państwom średniego stopnia właściwsze“. W deklaracyi 18go Maia, wezwani wszyscy obywatele do łączenia się z woyskiem, do kraiu Rzpltey wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targowickiego, doświadczać mieli: „oprócz zapomnienia przeszłych uraz, wszystkiey pomocy, bezpieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w „swoich własnościach“; z przyłączoną pogroźką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciw „się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, „i chęciom patriotycznym ich spółobywatelów, „niech nieszczęść i surowości, którey się exponią, na samych siebie winę kładą: tym sprawiedliwiey, gdy od nich samych zależało uni- „knąć ich przez prędkie szczery żal i poprawę“; w deklaracyi 9go Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z woyska moskiewskiego dają prawo carowy źle sądzić „o szczeroci akcesu „naywiększey liczby obywatelów do teraźniejszey konfederacyi, iako też o trwałości i nie-
O „wzruszo-

„wzruszoney mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey“. Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoje „zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteresowania, które powodują iej kroki“; w deklaracyi 9go Kwietnia oznaymuje całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędzszego na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się po przyiacielsku względem tego obiektu; a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które oni mają względem zapewnienia mu na potym „stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego“.

Z takimi to deklaracyami stawiają dwa mocarze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowayców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnymi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiają.

ROZDZIAŁ VII.

Targowickiego rokorzu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robot. Ucisk kraiu: łupiestwa rokorzan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery, ręką cnoty i prawdziwey miłości oyczyzny stawiane: rozpędzony został seym, twórca rządu i niepodległości Polski: usunąć się musieli cnotliwi, nie widząc już żadnego, w owej porze, przeciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli, zatem rokoszanie celu swych żądzy. Zakłęci bezbożną przysięgą przeciw czynom seymu konstytucyinego, zburzyli całą iego budowę; a na iey mieyscu oświadczyli się, pod opieką *boskiej* Katarzyny; dźwignąć gmach niewzruszony *odwieczney* *przodków wolności* a). Iakoż do dzieła tego mieli dosyć materyałów, w błędach i przesądach przeszłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymysłach

O 2 nych

a) Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywe są wyjęte z uniwersałów targowickich.

ných ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyjnego, krępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczey moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniej za to niewiele pracy, mniej ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebujące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywatelów, uciemężenie i zniszczenie kraiu, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupiestwa wszelkiego rodzaju, naywiększe gwałty od rokoszan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyśpieszona zguba oyczyzny, uczyni nayczarnieyszą w dzieciach Polski rokoszu targowickiego pamiątkę.

Jak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, iużeśiny przełożyli *b)*. Ohydny

b) W rozdziele V. części II.

hydny opis czynów jego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydnej zimowy sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem piór. Przykra zaiste rzecz iest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniej zguby oyczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to po obywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas przeciw oyczyźnie. Lecz kiedy już wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele naywyższej władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegł, aby naywięcey między konsyliarzami swych słuźalców, lub przyjaciół umieścili. Iakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie mając oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewodzców: z ich ręki czekając nadgrody, lub, za ich zezwoleniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wskrzesicielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali c). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidla dumie jego; ale potym i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interesach chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczęsnemu partiją. Niemało do tego pomogła nieznosna pycha Szczęsnego, której w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalów, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzył na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniej od Szczęsnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka godzin

c) Benedykt Hulewicz; konsyliarz rókoszu, rzucając potwarze na czyny seymu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: „Le-
„*„dwie Wielki i cnotliwy Szczęsny Potocki wsta-
„pił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel
„na hasło wolności otworzył oczy, poznał
„przepaść i chwycił się środków ratowania sie-
„bie“*. Zapomniał przydać Pan Benedykt, że Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i o-
twierali obywatelom oczy: a tak skuteczne z *Wielkim Szczęsnym* wzięli środki, że dziś Pol-
ski prawie już nie masz.

godzin w przedpokoju stać musieli, nim doczekali się widzieć jego oblicze.

Ale nayszręczniejsze biskup Kolsakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął śródki do panowania w Litwie. Człowiek ten nayszludniejszy z ludzi, nayszorszy z obywatelów, nayszyrzejszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za iedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesąd lub maskę, własny interes za boga, a kraiu niedolą za porę wyniesienia i zbogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieżę kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Iozefa Zabiellę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiej, przez siebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował *d*). Tak zro-

O 4

bił

d) Obacz decyzją generalności litewskiej 18go Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9go Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co, żeby nie tak raziło obywatelów, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagającym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konstytucyiny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiodł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak młłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek iego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec wojenny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znajdowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgodę. Nie udały się królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, zimniejszy już zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego, przy-

przynajmniej na pozor, za wielką przysługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadającej.

Uczynił król do Szczesnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcey dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spolnictwa, w tym chwalebnym, podług siebie, dziele, którego sam będąc tworcą, sam oraz chciał byź dokonać; czyli zagniewany o to, że przez prędki akces króla do iego związku, stracił nadzieję korony, którey pewnym się iuż byź rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przewyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchiczoney 3go Maja konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgródzić

„narodowi republikantskiemu, jeżeli nie chcesz
„użyć za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności
„narodowi, że cię na pierwszym posadził miew-
„scu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczy-
„nić.... Bądź królu wdzięcznym za koronę
„monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniej-
„szym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to,
„co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i
„niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, jako
„zwiedzionemu e)“. Wkrótce list ten rozszedł
się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszy-
wość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt
nie żałował króla, bo własną zmiennością wysta-
wił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan jego mógł się nazwać prawdzi-
wie nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zel-
żony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan,
siedział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu po-
kazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty
do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał,
choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu
opinią, czekając iey zmiany i ułagodzenia z cią-
giem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Za-
częli więc dworscy ogłaszać, że akces króla ie-
dynym

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 2go Sier-
pnia 1792.

dynym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyślny dla Polski *f*); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak niestałego i zmiennego potępia. Takiemi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kofsakowskim, wiedząc dobrze o jego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przysługi po człowieku, którego darami, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucyi 3go Maia, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego; głaskać nie przestawał. Ten iest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stale trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność iest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

f) Czytaj pismo — *Ja lepiej trzymam o królu* — wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzeyrzanym cieniem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić ie od nagany społecznych i potomnych; żadna iednak naybrzydsza robota w Polsce nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył ie godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczesny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przewazył prawy seym i naród, chciał związek swój naypoważniejszym uczynić. Przybrałgo więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów*; potym *Nayjaśnieyszey generalności*; potym *Nayjaśnieyszey Rzpltey skonfederowanej*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: że *konfederacya generalna, po akcesie króla, w całym świetle stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzpltey okazuje g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany h). Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Ieden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 2go Września 1792.

h) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26go Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał *ewentem i*); i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazyi iey ustanowienia. Sprzecznosc takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostoięstwem papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisieyszym wieku, miotałącym okrutne przeciw stolicy rzymskiey pociski, szanują iey powagę i chcieliby ją widzieć szanowną. Usłyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczej iey wykonywając wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszłej, z kraju wyiechać. Lubo dla tej przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w wojnie z Francyą, posłom iey z krajów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten *k*) oświadczył rokoszantom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltej widzieć nie może; że postępki ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisieyszego długo bez ukarania nie zostawi.

i) Obacz notę Nuncyusza 25go Listopada 1792.

k) Pan Decorches.

stawi. Niemiły zapewne był Szczesnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku iego. Lecz kto śmiał gwałtem przygnieść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konstytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc iego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebney delegacji do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane być mogły; nic więcej nie zrobili rokoszanie. Spółzło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach seymu. - Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę słuckiego ¹⁾. Inkwizycye, dowody okazały go być winnym:

wy-

¹⁾ Obacz w rozdziale II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55. i notę o nim na karcie 52 pod lit. k.)

wyrok tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Wskrzeszając seym powagę Rzpltey nad xięstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemilo na to patrzała Moskwa, w xięstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków naymniey widzący przegładać zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawisł; chociaż się ustawicznie twórcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

m) Czytaj list podty Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, do Sadkowskiego, 22go Września 1792.

n) To iest z tych, których później, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz R. V. C. II. not. *r*.) na karcie 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hold przez to odda carowy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwary, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiej hordy, w manifestie swoim przeciwko Szwecyi, obelżywie przyrównała. W instrukcyi wysyłało się iego niewolnictwo na naypodleysze uwielbienia carowy, poniżając imię narodu, którego sobie reprezentacyą bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystym poselstwem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z której maiestatu nabierają wzorów berła dźwigające osoby“: a powtarzając, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodlegleyszey prześlą „potomności, za skuteczną a nieinteresowaną „moc; iż całemu światu okregowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znajduią chlubniejszego, nad zaszczyt doznawać wspaniałości Wielkiej Katarzyny o)“. Po tak nikczemnym

o) Treść instrukcyi 4tego Września daney od rokoszu dele-

mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczają chęć wniścia *w związki przymierza z Moskwą*; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem miejsce mieć mogło: upraszają oraz o zaręczenie *całości posesysyi Rzpltey*, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myśleć o całości Rzpltey, gdy już zupełnie i kray i sam rokosz na dyskrety carowy zostawał. Godnym był tłumaczem rokoszu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkim te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy słuźalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyjmuie. Nie było w niey wzmianki o całości Polski; uczyniono tylko traktatu nadzieję, lubo w dalekiej i ciemney perspektywie. Ale za to obfite strawnę brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, mając sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sowicie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami skutku posel-

delegowanym do Petersburga, własnymi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokosz, stawiania wolnego i republikantskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcyi *maiestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcej do robot rokoszowych nie mieszał; które się na hańbie naczelników, a ostatniey zgubie kraiu skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnosiliby ztąd, że się iakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knuiał układy: lecz rokosz, położywszy zupełne zaufanie w stwórzycielce swoiey, niczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokosz *p*), nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż ieszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowy względem Polski. Iaka więc była nieczynność

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: ieden Bułhakow, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokosz. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obu dwóch zastąpił.

ność rokoszan w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzę, a nie modz iey użyć do uskutecznienia nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwodnictw sposobów rokosz, aby się w niewolniczey przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwę do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoje, okazywać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowy, nayschlebniejsze obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyjnego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same powtarze i fałsze obeymujące. Rozumiał rokosz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego wმო- wi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-
P 2 tny

tny upadek prac seymu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się dziełami, przestają: przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędey u nich zyskają przebaczenie, byle pomyślne, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swojej beczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje; z których iednych, iak mówił, już dokonał, drugie mu do dokonania zostają. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska krajowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozłokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a mieyskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałey i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to jest, *wyrwać kray z zamieszania* (które sam sprowadził), i *powrócić Rzpltą Rzplcie, przez seym rewolucyjny q)* wywróconą, zapo-

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd,

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoje
względem rządu myśli otwierali: a przez niepoię-
tą beczelność, przytłoczywszy kray wojskiem
moskiewskim, sam będąc otoczony i strzeżony
od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

P 3

tym

tąd, dla błahości rzeczy, prawie przeminęli.
Seym konstytucyjny nazywają zawsze roko-
szanie *sejmem rewolucyjnym*, i rozumieją, że
go tym wyrazem naywięcej potępią. Oprócz
tego, że każdy seym pod konfederacją, iakośmy
już rzekli w części I. R. II., iest rewolucją, bo
wychodzi z pospolitych form seymowania; seym
1788go, który zupełnie nową dał postać Pol-
szczy, tak przez zrzucenie z niey obelżywego
iarczma gwarancyi, iak przez ustanowienie no-
wego rządu, i podniesienie znaczenia iey mię-
dzy europejskimi mocarstwami; uczynił wiel-
ką rewolucją, która nie tylko go nie potępia,
ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszel-
ka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź
względem stanu narodu, iest rewolucją. Tak
patrzył na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha,
gdy ieszcze na sefsyi 13go Października 1789 po-
wiedział: „Seym nasz iest *rewolucją*; ale rozsą-
dną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą prze-
moc.“ Byłaby to rewolucya nayszcześniejsza, bo
wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby
zbrodnia targowiczaków i zmowa niegodziwych
sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey sku-
tków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucją,
ale naygorszą, bo ją sprowadził zewnątrz z
wojskiem moskiewskim; którym przytłoczy-
wszy kray, oddał go na łup chciwości mściwey
Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwi-
lma.

tym istotnie narzuca zasadza się wolność, że sami o sobie radzić możemy r).

Takowa bezwstydnosć, powiększyła jeszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne, wzięto, iak należało, za naygrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiej zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera? iakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spólnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie ieden Szczęsnemu wytknął. Inni, urągając się z iego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczęsny ze swym rokoszem, odnawiając szkolowania narodu, i dzikie rzucając potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła. Między zbrodniami rokoszan i tę nie za najmniejszą kłaseć trzeba: obwiniwszy seym w akcie,

ze

r) Czytay, między innemi, uniwersał rokoszowy 29go Października 1792go, tłumaczący zamiary „rokoszan, z którego tu treść wyciągniona.

że siał proiekta demokrackie; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim; zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym ięzyk, gdy kray przemocy uledz musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiodły nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w nadoctliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoszu i iego wspólników. Wtedy Szczesny z rokoszanami, przeświadczony o czystości zamysłów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymający o sobie, rozumiał, iż wpośród nayszczerniejszey przeciw oyczyźnie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty;) wniosł, przez szczególniejsze rozumowanie, iż takie pociski nie zkąd inąd wypadają, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Polsce: gdy przeciwnie wniesć był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw jego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd jego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicieli, na burzycieli spokoynoŹci publiczney s): ztąd ustanowienie inkwizycyi policyi w Warszawie t), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak woiował ten naieźdnik oyczystey ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywając swoją nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadom do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyraniją chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyinego; gdyby, iak mówi Tacyt, również było w mocy człowieka zapomnieć, iak jest miłczeć u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było od

s) Czytay list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

t) Czytay uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, ... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissimus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere.* Tacit. in Vit. Agric.

od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furazami woyska moskiewskiego; a razem słuchać bezprzeznaczonych skarg na jego gwałty. Samo wycie żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraju, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: „że monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących złagodzony został *w)*“. Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali je za tryumf sprawy swojej, i za największe prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlubnie Szczesny do wojewodztw koronnych) seym *x)* warszawski intencye monarchini; chcąc pozbawić Rzpltą tej pomocy, która iej wolność i całość zabezpiecza i zapewnia; tej monarchini, która nie tylko nie żąda straty obywatelów, ale, rzadkim w dziejach świata przykładem, za sąsiada interes, wspaniale i woysk swoich i skarbu nie

P 5

„oszczę-

w) Czytaj listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginale rokoszowym, miasto seym, jest wyraz *spisek*; ale go przeciw najprawniejszej narodowej władzy powtarzać się nie godzi.

„oszczędza y)“. Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoszu w Litwie, na przesadę ogłaszali wojewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody będą „nadgrozione; że bliski jest koniec nieszczęść, „bo wielka Katarzyna chce mieć szczęście wasze „liczone między iey nieśmiertelne czyny“. A zwracając głos do płaczących na obecne uciski, żałujących czynów i czasów seymu konstytucyjnego, mówili: „cieszyliśmy się, kiedy nam pła- „kać należało; płaczemy, gdy się cieszyć po- „winniśmy z)“.

Tak wysadzone rokoszan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebniejsze czynione nadzieie, wyszłyby na większe ich zawstydzenie, gdyby się wstydzić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nadgrody szkod poniesionych; ale rozstawione licznie *woysko przyjacielskie* (iak ie rokosz nazywał) po całym kraju, zaczęło codzien srożey uciskać obywatelów. Odnowiły się wkrótce wszystkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawniejszego Moskalów przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia pro-
wian-

y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.

z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litewskiej prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furażów, na ośm miesięcy, dla stutysięcznego woyska. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocie do generalności) o opatrzenie woyska „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltey polskiej przywróconą „została a)“. Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianta i furaże, zwłaszcza dla woyska, które wydało rząd narodowi, a los kraiu w srogiey trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mniejby byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhumkana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z naywiększą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczania furażów do magazynów,

a) Czytay uniwersał 4go Listopada 1792, z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. Wnim znayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaie, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczając pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu mieyscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgrodzone szkody poniosło b).

Powstały zatym powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności, win-

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwarterach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z chałup z dziećmi i żonami wyganiają, którzy pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą“. Wypis z podaney skargi od ziemi warszawskiej. Podobne skargi i inne województwa i powiaty zanosily. Na dowód tego czytaj delegowanym, od generalności do generała Kochowskiego, dane zlecenie: w nim znaydziesz urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążli-
wościom od woyska, które iey naczelnicy w
postaci przyziacielskiej do kraiu sprowadzili. Głos
ten skarg, nędzy i ucisku, nie najmilszy był dla
hersztów rokoszu. Dawał się w nim już widzieć
smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw
oyczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali
winę na seym konstytucyiny, choć ten seym ru-
gował zupełnie z kraiu Moskalów: *iz on z usil-
nością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w
ucisk obywatelów, i wyniszczenie ich majątku*:
zdziwionych udając nad uciskiem od żołnierza
przyziacielskiego, zapewniali: *iz Wielkicy Kata-
rżyny zamiary nie inne są i były, wprowadzając
swe woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie,
Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i
szczęśliwość*: zachęcając do cierpliwości przekła-
dali: *iz powinni by obywatele te przykrości z
większym sercem znosić, porównyując przemi-
niającą uciążliwość z wydartą na zawsze wolno-
ścią c)*. Nakoniec oświadczały, iż dopomną się
o zapłatę, o nadgrodenie krzywd, i przetożą
komendantom rofsyiskim, aby skromniey wo-
ysko przyziacielskie trzymać raczyli.

Nie

-
- c) Czytay rezolucyą rokoszową wojewodztwom
brzeskiemu kuiawskiemu, i inowrocławskiemu,
w okoliczności ucisków od woyska moskiew-
skiego, daną, 14go Listopada 1792, z którey wy-
razy tu zacytowane są wyjęte.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego *republikantskiego* rządu: każąc się domyślać, że wtedy woyska przywrota, iako już niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli; za ustawne kadzidła, które mniemaney iey wielkości dawali *d*): iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyjęcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów; drugie zley chęci dla kraju, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantskiej konstytucyi założył; w rzeczy, tak czczy, i bez

żadne-

d) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienin iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyślić mogło. Bale wielkie, illuminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapieha kanclerz, Mafsański, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraju nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obiegia, że nawet rozbioru jego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi proźby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieję w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc urojenia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieję za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoje swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracując, z ochotą ponieśli na ofiary życie i majątki; a którzy „obelgi cierpliwie znosić umieją e).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosiliby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraju. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obcą przy-

e) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki, którzy je mieli; a którzy nie mieli, mają je teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na majątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie mający żadney od
rządu opieki, żadney do prawych iurydykcyi i
magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz
codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskie-
go, działały się gwałty i bezprawia wewnętrzne
od własnych rodaków. Czas ten zamieszania,
niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do
niecných korzyści. Drapieżni Kofsakowscy, zo-
stawszy panami Litwy, obracając generalnością
iey podług swey woli, mając warowane oddzielne
od generalności koronney decyzye, pozwalali
sobie wszystkich gwałtów i bezprawiów, byle
się tylko zbożać mogli. Zaieżdżali dobrą, kaso-
wali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta,
narzucali arbitralnie nadzwyczajne na majątniey-
szych obywatelów ciężary, lub przez swych iur-
gielników wynaydowali przeciw nim winy, aby
potym, za daną protekcyą, hojne brali opłaty.
To samo drapiestwo ogarnęło generalność koron-
ną. Wstrzymywał ją, prawda, póki mógł Szczes-
ny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty
z siebie, nie potrzebujący sam publicznego łupie-
stwa, opierał się kolegom swoim f) w nasyceniu
chci-

f) Międzyński ieden z konsyliarzów, człowiek
złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa
wstrzymywał, wystawując, że konfederacya
nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym kraiu do-
brem powinna się zaprzętać, tak mu odpowie-
dzał:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach wojskowych nie przepominał ich nadgradzać. Niżej wytkniętym będzie, na jakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po wojewodztwach i powiatach, w konfederacyach miejscowych, popełniane. Składały się one po większej części, iak się już rzekło w rodziele V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skaśowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komisyi porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich iurydykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samej, zamiast zaślony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał bydz pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, intryga,

dział: „Mospanie marszałku, ieżli o to idzie, żeby robić pocziwie i darmo, to trzeba było robić w przeszłym seymie. Teraz, gdy nas W. Pan do tak brzydkiey wciągnąłeś roboty, nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie za to nie nadgrodzili“. Z takich to po większej części ludzi generalność była złożona; i takich miał spółników Szczesny, ustawicznie enotliwym sam siebie nazywający.

Q

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym czci, osoby, majątku. Ta nayokrutniejsza niepewność, przy gwałtownościach woyska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w której na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyranią wielu, nad anarchią, w której zbrodnia naygrawa się z praw nayświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych żąrzeń rokoszu: iż woyska przyziacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się ieszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowej konstytucyi, i dzień trzeciego Maia z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naigęcie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbazaniem zuchwałe żołdactwo wyrządzało.

ło g). Równy ucisk, równe zdzierstwa działały się po prowincjach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych familii pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomysłności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w jednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność obojętności odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała narreszcie, mimo swej woli, straszne cierpienia kraiu. Lecz nic nie nadały podawane od niej noty. Milczeniem ie zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w iakiey wzgardzie u samych Moskalów zostawali h).

Q 2

Z

g) Czytay skargę Warszawy, zanięsoną 1go i 3go Grudnia 1792.

h) Czytay notę generalności 10go Grudnia do Büllera, w którey żali się, że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rośsyjskich, co uwłacza iej powadze, gdyż ona naywyższą władzą reprezentuie.

Z takich postępków, wnieśćby już byli powinni rokoszanie, że to woysko przyjacielskie, nieprzyjacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie pozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyżnienie. Już i o wniysciu Prusaków do Polski rozchodziły się wieści, już wszystkie okoliczności o bliskim rozbiорze kraiu wątpić nie pozwalały. Szczesny jednak, zaufany w nieumieiający się odmieniać boskiey Katarzynie, naymniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcej, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych jego sprawców, to iest, siebie i spółników swoich; medale bić kazał i). Ze mu nie broniono tworzyć nie-

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskiemu, od generalności, to iest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośród korony cywilizney: *Civibus, quorum pietas, coniuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati*. Będzie to pamiątka zbrodni; a napis będzie

nierozsądnych projektów, już się prawodawcą narodu być rozumiał, i dzień 15ty Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił k). Uważając postęпки tego człowieka, niełatwo jest osądzić, czy go między naywystępniejszymi, czy między naybezrozumniejszymi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzpltey, pod pozorem zasłonięcia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie wojewodztwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kuiawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, dając wolne miejsce rozszerzenia się Prusakom. Zoł-

Q 3 *in edic. 1792* - nięz

będzie świadectwem grubego pojęcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21go Grudnia 1792.

niierz polski, w małej liczbie w tych stronach zó-
stający, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków;
czyniąc odpór podług danego od generalności
rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną
dla oyczyzny, w kilku miejscach poniosł. W
tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers,
nadzwyczajny poseł, i Ingelstrom nowy wódz
moskiewskiego woyska w Polsce. Iakie ich
były postęпки względem rokoszan, iak szydzili
prawie z ich niedołężności, pozwalając im na-
rękać przeciw gwałtownościom pruskim 1), a
wiążąc ręce do dania im najmniejszego odporu;
rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o zmo-
wie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polsce
i usłudze rokосу do uskutečnienia tey zmo-
wy, dokładnie już przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty
został od Moskwy za nayohydliwsze narzędzie
do zguby oyczyzny. Postanowił zatym usunąć
się od przewodnictwa własnego związku. A
kryjąc do czasu hanbę i rozpacz swoją, utrzymy-
wał

1) Wzmianka tu jest o protestacyi rokoszan prze-
ciw wniściu woysk pruskich, którey treść w
poprzedzającym znayduie się rozdziele. Zyczę
z tey okoliczności czytać wyborne pismo, pod
tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela
pruskiego nad protestacją targowicką.*

wał głośno : że Wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie nie umie; a zatym trzeba w niey zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. Więcey iednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyźnie rokосу, niżeli utworzenie i postawienie się na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnocie Szczesnego, iak on zaufał cnocie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno iego wyjazdowi. Iedni rozumieli, że mając go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatniey, a nayokropnieyszey dla Polski, sceny, który w poprzedzających aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tey fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na iego oddalenie; pod tym iednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach hanbę i zbrodnią swoją. Szalony zaś Suchochowski, namówiwszy część wojska, przeprowadził się na Wołoszczyznę.

Na mieyscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniej w konfederacyi barskiej; a pod czas seymu konstytucyjnego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd wojewody, aby mógł zostać marszałkiem wojewódzkim konfederacyi krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoshu. Przyjmując łaskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszej sesyi, pod jego łaską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabor kraju; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpiionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoshu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używając naywiększey dla serca swego pociechy, z przywrócenia wła-

władzy buławom, i dopomagając Szczęsnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formę republikantskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swoiey, gdy Ingelstrom ordynanse iego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadzieiach, gdyż marzenia iego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczęsnego, a raczey podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że związany od nich rokosz kończy się na ostatniey zgubie kraiu; szkalować zaczął Szczęsnego: iemu w tym całą przyznając winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonną carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraiu, ieden na drugiego zwałali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobistą protestacją przeciw zaborom, poprzeć patryotyzmu swego. Uwielbiając w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiodła; „tuszyłem (mó-
„wi w swey protestacyi) Rzpltą bydz bezpieczną
„od wszelkich pocisków pod cieniem przyiaciel-
„skiej tarczy iey, błogosławiłem imię iey, i
„mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc
„je za tę wielką monarchinią“. Taki hołd oddawszy stworzycielce, któregoby choć w ten czas

przynajmniej nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadczając, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoje: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacya targowicka, na oderwanie *najmniejszej części krain nie pozwalając*. Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini północney, carowy moskiewskiej, iż o zaborze Polski nic nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjawnego* wspaniałym zamiarom carowy, *pod zastłoną patriotyzmu zbyt wyniesionego n*), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki *o*), i wychwał

m) Czytaj protestacyą Seweryna Rzewuskiego 17go Kwietnia 1793, z której wyjęte są te wyrazy.

n) Wyrazy wyjęte z noty Sywersa, którą podał z okazji protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.

o) Rzewuski Seweryn miał szczególniejszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja nie wiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w jednym szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił je na czas, dla wyrzucenia w zdarzonej okoliczności tyrana, i wybicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zacząwszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoszu targowickiego.

iechał, z buławą iednak, do Gallicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywierać swej zemsty na tych, którzy interesom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął łaskę Puławski, naypodlejszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W generalności litewskiej trzymał ią Zabiello Iozef, wierny wykonywacz Kofsakowskich woli. Na mieysce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepocziwszego charakteru, szukających iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupieństwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzpltey wywołany został. Postępek
ten

wickiego, i zanesienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazują. Bo trzeba byđ szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oyczyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskretyą kray cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Poniniskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupiestwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym jest największa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyjnego, na utrzymanie woyska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni ieszcze nowy dla swych zysków podatek *p*). Wydawał ustawiczne do skarbu asygnacye Kofsakowski, mniemany hetman, które Zabiello, krewny, łaskę w generalności litewskiej naywięcey trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwitując go generalność, ieszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflantski. A lubo wielkim jest przyjacielem iezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podźwignienie tego
zgro-

p) Zalecenie płacenia od dymu po gr. 15, w W. X. L. 2180 Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał *q*); nie radby jednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który jego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Nazuaczyli sobie hojne pensye marszałkowie, iako też i konsyliarze generalności, tak litewskiej iak koronnej. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swojej należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przestawali ieszcze na tych kradzieżach i łupiestwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kofsakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi instantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000 intryaty czyniące, które seym konstytucyjny w pierwszym zapale, ułudzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzwszy jednak przyzwocie biskupa krakowskiego),

q) Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich, 27^{go} Sierpnia 1792, pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewając się, aby potym na nadgrode dla największego zbrodnia-
rza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody
innych rokoszan zabrakło inaiątku publicznego,
bo go już seym Poninśkiego po większey części
roztrwonil; rzucili się na prywatnych własności,
i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie
członkom nadawali. Nie było nic świętego w
ich oczach: kassowali ostateczne dekreta; tłuma-
czyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby re-
zolucye; oddalali obywatelów od praw z natury
im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wy-
dzierstwa, do ostatniego posunęli stopnia, i wstrzę-
śli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta.
Tysiące wydanych od generalności sancytów, to
jest, wyroków razem prawodawczych, wyko-
nawczych i sądowniczych, a to bez żadnego
prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney
rokoszan woli; pokazują, iak głęboko w naystra-
szeniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popeł-
nili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt
nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie
odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobła-
żenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są
skutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała
przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę:
użyła go ieszcze za narzędzie do prześladowa-
nia, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyny.

Stanął

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kolsakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyjaciele Moskwy, widząc że iey przyjaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy; nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobiegającego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od nieślawy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo miejsca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło jeszcze miejsc w ministerjum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kołłątaowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi łaskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyjnego seymu nie wyrzekli, i do chwalebnego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokosz i młych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do dostojenstwa prawem była podłość i zbrodnia r).

Nie przestawał nalegać Sywers o nayprędsze seymu zwołanie. Już wyszła deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltey, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod bokiem króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwając dumę, albo raczey podłość, aż do urągania się z pamiętki 3go Maia, dzień ten, przez odbieranie przysięg na posłuszeństwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązaniem do oyczyzhy i konstytucyi

r) *Nulli gestanda dabantur*
Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in castra nefas. Lucan. L. II. v. 56.

cyi obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę; nie od niey iednak, lecz od seymu zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iasniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślney Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucyą, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posła stworzycielki swoiey odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przysłym iey rządzie stanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokoszu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytrłość rokoszan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowiła. Uważamy tu postęпки i wyroki generalności targowickiey,

R

wickiey,

wickiej, względem zwołania i przygotowania seymu; z których jedne noszą na sobie haniebne-
go kuglarstwa i w oczy biiącej sprzeczności ce-
chę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywła-
szczenia skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych
przeciw oyczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na jaki ko-
niec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu.
Wymawiał się zwołać go król tym pozo-
rem, iż to iest seym extraordinaryiny; a król,
podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie
stanowić nie może. Wymawiała się general-
ność, iako przysięgą w akcie konfederacyi do
obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce
znalazł się sposób, który nie obrażając mniema-
ney delikatności żadney strony, skutecznie służył
do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego.
Kto nie dla tego, że iest dobrym, lecz żeby się
złym nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwe-
go postępu, ten go iuż napół wykonał; znaj-
dzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed dru-
giemi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okry-
ty tylą zbrodniami przeciw oyczyźnie rokosz,
chciał na czas winować, że do podziału kraiu w
żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czyni?
ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu,
przywraca w tym celu, uchyloną przez seym
kon-

konstytucyiny radę nieustającą: do czego, przez szczególniejsze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zostawić kraiu *bez rządu i rady s)*; choć sam jeszcze w użyciu przywłaszczoney władzy zostawał. Z własnego więc wyznania generalności, kray polski, od momentu wygórowania spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a za tym wszystkie czyny rokoszan uważać należy iako nieprawne, nierządne i przemocne. Jeśli zaś naród w takim znajdował się stanie, iak przynajmniej raz [prawdę] zaślepiony rokosz powiedział; za cóż, wśród tak upokarzającego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama siebie poprawić nie jest zdolna. Nie myślała generalność zrzec się przywłaszczoney nad narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu jest u niej świętą, że sama nie chce wydać uniwersałów na seym, który będzie musiał zabór kraiu i niewolą większej części Polski podpisać. Wzięła się więc do przywrócenia rady nieustającej, aby przez nią w tym celu wyręczoną została. Opierali się iednak niektórzy, czując, iż wskrzeszenie tej magistratury

R 2 ————— na

s) Wyraz wyjęty z listu generalności do Szczesnego, 11tego Maja 1793.

na iedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwcy doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu; tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustaiącej, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaze na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustaiącej, ułatwione nie zostanie *t*). Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chłubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *srzodkiem wskazanym przez świętość iey ślubów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napelnioney i z iey urządzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu u*), maiącej; jest zupełnym i zgodnym z deli-

t) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20tego Kwietnia.

u) Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyjęte.

delikatnością sumnienia rokoszan ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym postępkiem związkowi, którego był przewódcą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swoiey opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własney i tylu milionów ludzi. Nie mając żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia; ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępów i zasłużył na imię zaboŕcy swoiey oyczyzny. Wyznając, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić *w*). W czym widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiającym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie

R 3 spr-

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowicie na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to iasniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoszu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywey potencji: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczała jednak sobie naywyższą władzę: wyznając, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wskrzesiła do iego zwołania radę nieustającą. Ale czuiąc zapewne, iż tak błahemi wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa społecznych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie, w przygotowaniu seymu zdatnego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko
rozcią-

rozciągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunawszy, zrobić iak naytrudniejszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyjnego recessu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyjęli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali x). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyjęła, i uroczyste za nią dzię-

R 4

ki

x) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymuiącym oświadczyła. Niedosć na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifesta lub protestacye przeciw iey decyzjom zanosili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieustającej i wszyscy obywatele pod processami będący, mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to *dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaszczyconych mężów y*). Takiego sobie igrzyska rokoszanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odjęła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewnieysz seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad seymiko-

y) Sancytum 11go Maja. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret woyskowy przeciw Belkurowi i Łobarzewskiemu, wracając ich do rang *ad activitatem et eligibilitatem*.

mikowych uformować iuryzdykcyą sądową, dla karania wszystkich podwóynemi karami, którzyby burzyli spokojność seymików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowawszy naygorszy skład seymu; przywłaszczył sobie władzą nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swój związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda z). Lecz gdy w tym czasie nieszczęśliwych ostatków Polski arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie iuż nie był więcey potrzebnym, za iey zezwoleniem, uduszony został a).

Taka jest rzetelna historia rokoszu targowickiego. Zawiązał on się skrycie za granicą: wszedł do kraiu pod zasłoną woyska moskiewskiego: rozszerzył się gwałtownie za iego przemocą. Przywłaszczywszy sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupeł-

R 5

ne

z) Sancytum dnia 14tego Czerwca.

a) Akt rozwiązania rokoszu targowickiego, a raczey oycobóystwo przez seym nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następującym rozdziele.

ne siły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zostając ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego woyska, które w postaci przyjaciół i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konstytucyjny i naród: dostarczając pozoru do potwarzy bezczelnym sąsiadom, którym potym, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytrłości moskiewskiej, pierwszy na iey urągowisko wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupiestwa, stał się ohydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatniej zguby Rzpltey, utworzeniem naygorszego składu seymu, zbrodnie swoje przeciw oyczyźnie zapieczętował.

Patrzcie herztowie rokoszu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych. Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polscze zadaie, która dopiero waszą głaskała ambicyą. Kryć się musicie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił was szkaradnie gabinet petersburski swojej chytrłości i zemście nad Polską:
lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntuiący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkaluiący nayczystszą cnotę prawodawców seymu konstytucyinego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oyczyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatrując się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiaiącey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększymi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

Cała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa jego władza znayduje się w seymie. On iest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, iako głowa narodu, przodkuje naywyższym obradom kraiovym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po wojewodztwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod styrem wezwanego od siebie do tey posługi urzędnika, obierają wolnemi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnemi bydź rozumieją: zarządzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoje przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawując. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydaie na seymach, gdy zgromadzeni na mieysce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadanej. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a późnief narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Seym konstytucyiny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym iak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i iakie bydz powinny, daie iasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraiu przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, iak ją okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywła-

szczy-

szczywszy sobie gwałtownie naywyższą w Rzpltey władzą, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyjnego, a z temi i ustawy iego względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynajmniej nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoliła sobie tak wielkich gwałtów w tym nayważniejszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te inne- go, prócz prawa, nie znała i znać nie powinny (a)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, mający dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maja i podziału kraiów Rzpltey, tak przez nią był urządzony, iżby naydogodniej służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać jako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym być powinny.

a) Burmistrzowanie generalności targowickiej względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone jest w poprzedzającym rozdziele od karty 256. aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znajdowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłej po wojewodztwach, ziemiach i powiatach hłasystry targowickiej, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszana od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychana, przez wszystkie niegodziwości szrodki, od rokoszan. Groźba na ustraszenie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcji poselskiej *b*). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraiu, ponarzucali się w większej części na posłów, przybierając sobie kolegów z najpodlejszych ludzi, iacy się w Polszcze znajdowali: popisali instrukcye dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem ucisnąć

b) Oprócz pewnych w tej mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym jest tej prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występki kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymującym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

ucisnąć i zgubić mogli. Temi to śródkami przygotowany został skład seymu extraordinarynego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarzków generalności targowickiej, konsyliarzków rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprociesowani, z kraiu wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znajdowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Ieżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc iakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kray cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało ieszcze było dla generalności targowickiej, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

nych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymując w swych ręku przywłaszczoną władzę naywyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustającą być konfederacją c). Systema to szczególniey interesowało Kossakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panujących w Litwie, i niczego bardziey nie żądających, iako być jedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem naywyższe władze, jedna przy seymie, druga przy generalności targowickiey. Pierwszy zastępujący ją w podpisaniu zaboru kraiu, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, jednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, którą mają despotci dla rządu republikantskiego, albo większe ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

c) Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tego Maja i 14tego Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokowi seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tey supremacyi nad seymem, narzucając mu swe rezolucye, w kształcie roty przysięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, ciągnęła za sobą podległość łaski seymowej sameyże generalności. Spory z tey okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793, pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to iest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, na posłuszeństwo *skonfederowanemu Rzpltemu stanowi*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz niniey ważne, decyzye generalności w teyże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamiar śmiały targowiczaków: okazują nieznajomość i nieczucie w większej liczbie seymujących tey najwyższej narodu powagi, która rzetelnym seymom właściwie służy; lub też spólność zbrodni z hersztami targowickimi, w znieważeniu postaci *Rzpltey d*).

Do

d) Zmiana rot przysięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzyę izby poselskiej, ale przez zapewnie-

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z próżną izbą senatu e), iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie już gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwom pomienionym posłom, ozna-
czała zaraz wielką różnicę, którą przywodzce

S 270. 1773. seymu

pewnienie Ankwicza, posła krakowskiego, iż wyraz postuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej* omyłką w kancelaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośnie stanowione będą*, nie nawiądywał się w oryginale przysięgi 16tego Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie oney 24tego tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

- e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osob przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na seymie z wojewodztw następujących: kijowskiego, bractawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego, kujawskiego, inowrocławskiego, ziemi dobrzyńskiej, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu brastawskiego.

seymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał seym carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniąc tenże krok byż niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzą: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacyi woyska z prowincyi naiechanych f).

Nie sprawiły najmniejszego zastanowienia odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polsce podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iej przeznaczonego. Ponowili zatem oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24tym Czerwca. Tu Kolsakowski, biskup inflancki, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził seym w maxymy i kroki, które przyspieszyły epokę zguby Polski. Jedynie i nieokreślone zaufanie w wielkomyślności Katarzyny, przekłada-
jąc

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19tego Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23go tegoż miesiąca.

iąc seymowi za zasadę zbawienia Polski, na miejsce żądanej od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spólney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwom deputacyom, łudząc słowy, obiektą spólnie Pol-szcze i dwom dworom dogodnie naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią seymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego zatytm chytróść, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austryackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; seym zaś wziął się zaraz do roztrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Projekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflantskiego, acz w wyrazach mniej iasných, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewniejsza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowania iey całkowicie, słuchać nawet podobnego

projektu chciała i mogła. Wyrzucili zaraz sejmowi dwaj posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interesa ich dworów, które są związane g). Odnowili więc w seymie mniey dowcipni od Kofsakowskich, ale prostowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycyą *czystey delegacji*: popierał ją nayusilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który, w całym ciągu urzędowania swego, usuwał zręcznie projekt za oyczyzną, a zgubne dla niey sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie sprawił: z tey okoliczności piętnastu posłów wziąć do areztu Sywers, i edynastu przytrzymać na dniu 5gim Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kofsakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólniejsze na seymie ściągnął uczucie i okrzyki; uwolnionemi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamysł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5tym Lipca instrukcyja; a na dniu 9tym plenipotencyja dla niey, w opisie, który ani Kofsakowskiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniey

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28mym Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moskiewski o imię, iakie seym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzą. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyskawszy deputacyą, usilniey natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iey plenipotencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocjowania z nim o traktat cefsyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on projekt, w niczym poprawić się nie mający, podawał. Poparł żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpor seymu tey wyraźney carowiy woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały *h*). Chciała dość znaczna liczba seymuiących zasłaniać się przysięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali seym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey infant-ski, ile przysięgi obowiązująć mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, iż *nie przykłada się do rozbioru krain, ale się do niego skłania*; radził

S 4 dogo-

h) Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16tego Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kofsakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmniejszy iej usilność w popieraniu negocyacji pruskiej; że poświęcenie się na jedną stratę, Rzpłtą od niebezpieczeństwa drugiej uwolni. Takimi pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość seymu naygorsza; nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatym deputacyi na dniu 17tym Lipca, aby podpisała projekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rosyjskiego.

Zaraz po uchwale przepisującey podpis narzuconego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22gi Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie iuż iakie mniej ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tym sprawę seymowi, chętpiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla oyczyzny donosiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moskwa następnemu wolnemu sey-

seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Iak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konstytucyi 3go Maia.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiey wypadało, przy wyznaczeniu pierwszey deputacyi do traktowania z posełem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austriackiego, iako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to iest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cefsynemi. Ale wniosek wezwania domu austriackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sefsyi 25tego Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która iedna (roznosili stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polsce schedzie, od dworu wiedeńskiego żądaney, opiera się.

Nagłony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się bydy nagłonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyśloney pod ów czas chciwości austriackiej. Słabe w seymie maructwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł moskiewski seymowi, iako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniey seymu Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się maiącey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zrzęcną Kofsakowskich sztuką, zdania seymujących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie iuż nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winniejszym od połowy złych obywatelów w seymie naygorszym i).

Zleco-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sefsyi dnia 30tego Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprzęgnąć się i traktowaniem z posłem pruskim; osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale celsyą zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoją z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, iako środek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywając oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to jest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoje z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymujących na króla głosy; a za nimi odpowiedzi od tronu, i licznieysze od osob dworskich za niewinnością króla. Wszy-

stkie

stkie w tym gatunku mowy, niepomyślność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwałały.

Po otrzymaney ratyfikacyi traktatu z Moskwą k), który za wyraźną zasadę nowego Polski zaboru, spólność sprawy i umowy z dworem berlińskim zakładał; poseł moskiewski iednymże daley postępując torem, rozszerzenie plenipotencyi, dla traktowania z posłem pruskim, za rzecz konieczną seymowi przekładał. A lubo należało seymowi zgodzić się na skutek, powód onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyjąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przywiodł posła moskiewskiego ten nierozsądek w sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet, groził Sywers seymowi ostatnią surowością, skoro by w dniu owym nie nastąpiła, podług projektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca deputacyi podpisanie ułożonego, za pośrednictwem carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił
gwałt

k) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na sesyi 17go Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem : iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie , póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rosyjskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nietylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddającego cefsyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od której dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniosłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych jego oczekując rozkazów, przerwał Bucholc mniemane swe traktowanie z deputacyą, której ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak usilnie dopominał się.

Inaczey o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posłem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuzką, przystanie na warunki i dodatki przez seym, co do iego cefsyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył już podział

podział Polski, że po nim powody do gwałtów w seymie nieysca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiey już niepotrzebney; a co większa niemiley Moskwie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburskiemu, przez niestałość pierwszych iego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kossakowscy, co do pruskich interesów, czynili w systemacie moskiewskim, koleyno to Sywersa, to seymuiących w fałszywe wprowadzając kroki. Umyśliła zatem Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, iako temu, który wszystkich innych ślepym posłuszeństwem celował. Niczego bardziej nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierwotne iego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod styrem teyże łaski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymuiący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowej,

któ-

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził ^{l)}). Powód ubarwiony nowego aktu: że *naród jest już przecię w tym stanie spokojności, iż zdolny jest władzę najwyższą sam przez się piastować*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 2go Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytrość moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał złey wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylągl związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesnakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 2go Września, za wiedzą, a po większey części za iego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków ^{m)}nieysca mieć nie może ^{m)}). Odpór tym nakazom w seymie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwięzienie ich, pod strażą kozaków, z
mieysca

^{l)} Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

^{m)} Nota w tey mierze pruska podana 21go; dwie moskiewskie 21go i 23go Września.

miejsca obrad seymowych. Bez zagaienia sefsyi, zapytana izba seymowa o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu celsyinego z królem pruskim; milczeniem wstręt swój do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanemi do konstytucyi przestępnie podpisał *n*).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który wprzód beczelnie podał projekt ratyfikacyi zaborów od Moskwy, a jeszcze się go beczelnie wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcyja, gdzie mocniejszego wola przeprowadzić miała. Stał in między seymem a dworem petersburskim w 18^{stym} artykułach traktat aliansu, iaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyjaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pactum subiectionis*, którym

n). Obok zapytania się o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie celsyinego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem — *Deklaracyi seymu* — podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, interesa zagraniczne, tudzież wojny i pokoju, z powodu niby wielkich zarowy względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką planą imię Polski skaził, że ie za wymazane od-
tąd z xięgi narodów liczyć można. Przestaiemy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisa-
nia tego aliansu, a raczey wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie iuż konstytucyi 3go Maia, ale samowładności i ięste-
stwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóycznym, przygo-
towanym do iey zguby od rokoshu targowickiego, w którym większość naygorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, nał prawidła wstydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marszałek seymu Bieliński, Ankwicz, Podhorski, Kofsakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiających oyczyznę projektów, a król ie po-
chwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawiających mężnie przeciw obcey chciwości, chy-
trości i przemocy. Niehcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za spółczesnemi, potomność przyzna
T chlubne

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takimi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swój do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoje w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze postępienie zasłużyli, w nierównie większej liczbie spół z nimi seymujący, którzy nieczuciem swoim, nikczemnością, a raczey zaprzędaniem się sąsiadów interesom i nienawiścią ku własney oyczyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiają oni czyny swoje przemocą: niebacznymi, iż będąc członkami, spółnikami, wreszcie następcami rokoshu targowickiego, nie mają prawa żalić się na przemoc, której sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Usprawiedliwiają także postępowanie swoje niemocą narodu; gdy sami, zostając w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a duch i zapal obywatelom odiegli. Uprzedzają nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iej części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraju, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owszem i

tey

tey reszcie odieśli samowładność i onę na niewolą Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie beczelnie przyznają; ile przystało rokoszowi targowickiemu nazwać się konfederacją, zjazdowi grodzieńskiemu mienić się seymem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się w postać negocyacyi i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spiknionych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorszącej gwałtowności? Niepoięta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to ieszcze formy widocznie gwałtowne. Ieżeli łotr iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem iest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboje, z natury swojej zbyt jawne, zbyt gło-

sne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swej nieprawości używa, odsłaniają bardziey grunt złey sprawy, plamą a nie barwią gwałcicieli. Dyplomatyczne deklaracye, noty, tranzakcye moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, również iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożone, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tey nieszczęśliwey epoki mogły być zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód; maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgoliła, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymuiących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiej ukryć spółniństwo swoje w całej tey zagranicznej przeciw oyczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodne było zwałanie własney nieczułości, nik-
cze-

czemności i zaprzędania się obcych interesom; że oni głosami, a bardziey ieszcze namowami swemi utrzymywali zapal cnotliwych, lub łatwo-wiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natręcali przeciwności, podawali protestacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywie-dzionemi bydz zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie ob-cey chciwości i przemocy, iuż Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbóy na iey odwie-cznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopeł-niony, daie gwałtownikom takie korzyści, ia-kich, po długich i nayszczęśliwszych woynach, spodziewały się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swo-bód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy i Prus gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcey nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcey niż tysiąc mil kwadratowych i więcey niż milion mieszkańca obeymuiący. Po-łowa zatym przy Polsce z iey dziedzictw nie została o).

T 3

siły

o) Podług linii na mappie oznaczonych wzięta Mo-

siły wojskowej, ściśniona w handlu, stała się naynikczemniejszym i naysłabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swojej niezmiernie uszczuplona, a rozciągniona tylko w długości między dwoma przemożnemi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwy panowanie: która nią podług woli swojej zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwróćmy baczną naszą na bliskie skutki, jakie wyniknąć muszą z tej nowey postaci północney Europy. Zdaie się, iż tureckie cesarstwo nayı pierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoje panowanie; zasilona tym Europę szpichlerzem, wzmocniona kawaleryą tego, że

Moskwa mil kwadratowych kraju 4,157, miast 390, wsi 8,783, dymów 574,654, ludności głów 3,055,590, woyska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraju 1,061, miast 262, wsi 8,274, dymów 195,016, ludności głów 1,136,389. Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411, miast 762, wsi 11,260, dymów 625,248, ludności głów 3,468,808, woyska 36,000; lecz to na zwinięcie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część jego przez zdradę królowi pruskiemu oddadź starali się.

że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiej dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty otto-mańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walewnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrepowana jest potęgą austryacką niezręcznie mi przymierzami i wojną, w którą ją wpłataną widzimy. Do słusznej troskliwości domu tego o resztę Szląska, przybywa dzisiaj nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polsce; to z powodu tych, które w dziełstwach austryackich, przez wpływ swój nad Grekoniunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania wojska rosyjskiego wedle aliansu w Polsce, który jeżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nietylko Węgry, ale i odleglejsze domu austryackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, możeż długo być pewna całości niniejszej praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austryackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo

szalę polityczney wagi na swą przechyli stronę. A jeżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawiści, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemowney chciwości zniknie postać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, której ministeryum, prowadząc dzisiaj wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami panowanie, w uniżoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskwę, zmniejszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla której wzrost Prus, ciężaru, który znosi, iest powiększeniem.

Okazalsze od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położenia dzisieyszego, znajduie się król pruski w ściślejszey potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niey dom brandeburski byc spokojnym od austriackiego domu; nie może bez pol-

polских, a dzisiaj moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla otrzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąć Moskwie, trzy drugie pod iey oddał dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość,

ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonaney przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział krajów Rzpltey. Ten wykład niesiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawując, z iedney strony obraz narodu, używającego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiej, wytaczając sprawę naywiększych gwałtów; rzecz nieobojętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruszy bezwstydną przemoc, wyrządzającą szyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabóyczą na oyczyznę podniosłszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polsce zadany, nie uyrzy w nim zgorzenia, poprawy i uskromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa
naro-

narodów. Biada tym rządóm, które go nie pomyślą, nie czują, lub na beczynnym onego uczuciu przestają. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie jednemu z nich, samotną jednego tylko narodu stratą i krzywdą byź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącej nayniewinniej Polski, ieżeli gorszący przykład naybezwestydniejszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszej i sprawiedliwszej potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do najlepszych nadziei, i kiedy nayrozsądnieysze przedsięwzięł środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, iako siedlisko barbarzyństwa i depcącej prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam iedynie uprzywileiowaney wolności używający, zezwolił na iey rozszerzenie, podniósł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad
ludem

ludem wieyskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy ieszcze przy słabości, przywoi-tą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracją. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnym deklaracyach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyiaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolą, bezrząd; zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikański naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wywrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie nayszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i
króla

króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez nayspodlejsze chytryści śródki, drugi przez haniebne wiarołomstwo, sprośney dogadzaią chciwości; zapala wszystkie serca czułe, nienawiścią względem takich rządów, dla których nic świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? strożami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwością swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z nierządu powstać usiłującą, przesładują i gubią? nie wydaiąż na iaw, przez takie kroki, bezecnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm, nie zbliżająż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swej strony, nie dawszy najmniejszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyjaćielstwa, przygotawwszy śródki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgoniey tym smutniejszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemasz przykładu w dziejach tak łatwego upadku:

ale

ale też niemasz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przydusiło i zniszczyło duch narodoŵy, ile się ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrości carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu się nayuroczystszeŵo traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na iedną stronę baczność i siły Europy, dogódnemi się stały znowie Moskwy i Prusaka przeciwko Polsce; znalazła ona ieszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do naydzielniejszey obrony. Stanisław August, przez niepodobny do pojęcia, zawód seymu konstytucyjnego i narodu, oddzielając interes korony swojej od sprawy oyczyzny, nayhaniebniejszym sposobem zgubę oney przyśpieszył.

Musiałeś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyjnego; który zgon twój, przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uczcił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyjny, okazawszy Europie, iak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagranicznej przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twoiej na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się już nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rōzbiór twoiej oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisieyszego godnym. Odrzucay z pogardą chytre gwałcicieli mamidła, którzy upstrzyć pragną iarzmo na twój kark wtłoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć miejsca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków, w tym stanie, iak

są

są dzisiaj, rzeczy zostały; ieżeli nieprawym gwałcicielom dozwolono będzie używać w pokoju łupów chciwości; trway zawsze w sentymentach prawdziwey wolności; uważay konstytucyą 3go Maia, iak ostatnią wolą konaiącej oyczyzny, zachowyway uczucia braterstwa względem ludu mieyskiego, sprawiedliwość nayściśleyszą względem ludu wieyskiego. Tym sposobem, naygodniey się zemścisz nad gwałcicielami, przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskuteczysz głęboką przestrogę filozofa genewieńskiego, tak upominającego naród polski: *Polacy! ieżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, staraycie się o to, aby was strawić nie mogli.*

Wykład w porządku czasu wystawiający znaczniejsze wypadki w dziele tym objęte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.

R. 1787.

May. 7my. Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.

Czerwiec. Józef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.

Sierpień. Porta wydała wojnę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

Czerwiec. 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Loo. I. 24.

Sierpień. 18ty. Seymiki poselskie przedseymowe, I. 27.

Październik. 6ty. — Zaczęcie seymu konstytucyjnego, I. 16. 31.

— 7my. Akt konfederacyi seymowej. I. 24 — 33. 67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.

— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem projektowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35. 38.

Listop. 3ci. Zniesienie departamentu wojskowego w radzie, a uchwalenie komisyi wojskowej na to miejsce. Kroki w tej mierze posłów, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36 — 39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.

Grudz. 9ty. Wystanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56 — 58.

— 16ty. Tymczasowa deputacya do interesów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

Styczeń. 19ty. Zniesienie rady nieustającej. Rzecz o tej magistraturze. I. 10 — 12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

U

May.

- May.* 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. II. 19. 49 — 55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.
Czerwiec. 19ty. Wyznaczenie Swieykowskiego do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.
Lipiec. 10ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 96. 97. 99 — 101. i cały rozdz. V. C. I. 112. etc.
Grudz. 24ty. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117 — 119.

R. 1790.

- Marzec.* 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim. I. 8. 41. 43 — 45. 91 — 93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.
Lipiec. 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.
Listop. 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach królem polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129 — 131. 206. II. 60. 61.
Grudz. 16ty. Podwójny skład posłów : przystąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowej. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

- Kwiec.* 1szy. Obojętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzeczą traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46 — 54. 94 — 96. 145. — 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108 — 110. 119. 120. 128. 133. 167. 203. 219. 220. 232 — 242. 244. II. 61. 164 — 166. 228. 239.
May. 3ci. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202 — 222. II. 11. 12. 14. 16 — 18. 31. 35. 44 — 46. 67.
— Text iey cały. I. 163 — 191.
— Odpowiedź na zarzuty przeciw niey. R. VIII. C. I. 223. etc.
— — Opis 3go Maia. R. VI. C. I. 136. etc.
Czerw. 1szy. Prawo organizacyi strazy, czyli rady
wy-

wykonawczej. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie się. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. etc.
Sierp. 25ty. Zjazd i konferencye w Pilnie Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.
Wrzes. Przymierze między dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiej, z osobnym artykułem względem interesów Polski. II. 179.

R. 1792.

Stycz. 9ty. Zawarcie ostateczne pokoju między Moskwą a Portą. I. 59.
Luty. 14ty. Sankcyja konstytucyi 3go Maia, przez naród na seymikach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.
Marzec. 1szy. Śmierć Leopolda cesarza. II. 180.
May. 14ty. Zawiazanie rokoshu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokoshan w psuciu robot seymowych. R. IV. C. I. 65 etc. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokoshu etc. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188 — 204. Jego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. etc.
— 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i weyście iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. etc. 81. 87 — 91. 102. 107. 207 — 210.
— 22gi. Potwierdzenie ułożonych urządzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną nieunitów. C. II. 19. 49 — 55. 62.
— 25ty. Nota odpowiednia posła pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalsze iego postępk i w tey mierze. C. I. 61 — 63.
— 29ty. Limita seymu konstytucyinego. C. II. 91. 92. 105.
Lipiec. 23ci. Przystąpienie króla do rokoshu targowickiego. I. 229. II. 121 — 129. 152. 153. 158. 159.
Wrzesień. 11ty. Zjazd w Brześciu rokoshan. II. 176. 222. 223.

Wrzes.

Wrzesień. 14ty. Poselstwo od rokoszu do Katarzyny II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.

Październik. 25ty. Generalność rokoszu w Grodnie. II. 223.

R. 1793.

Styczeń. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 243. II. 187 — 189. 207. 245.

Luty. 2gi. Uniwersał rokoszowy, zapowiadający pospolite ruszenie. II. 191 — 194.

— 3ci. Protestacya generalności przeciw gwałtownemu wniysciu woysk pruskich do Polski. II. 190. 246.

— 24ty. Deklaracya pruska względem objęcia miasta Gdańska i jego *territorium*. II. 188.

Kwiecień. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabór kraiu Polski. II. 197 — 210. 256.

— 21szy. Przywrócenie rady nieustającej przez generalność targowicką. II. 258 — 263.

— 22gi Stanisław August, król polski, przybywa do Grodna. II. 197. 255.

May. 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; u rządzenia rokoszan względem nich. II. 262 — 265. 270. 271.

Czerwiec. 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego; iego czyny. R. VIII. C. II. 268 etc.

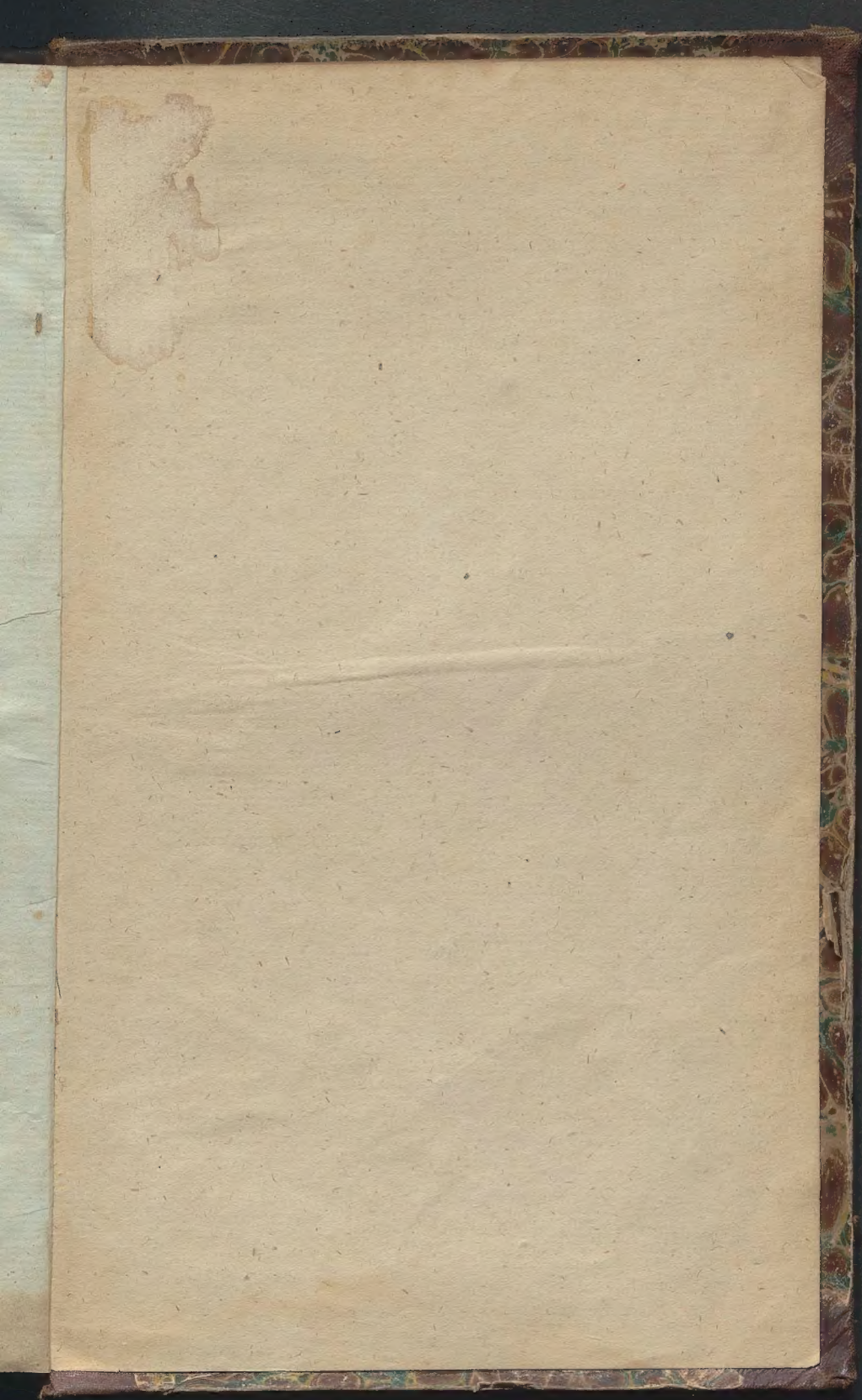
Lipiec. 22gi. Traktat cefsyiny dla Moskwy. II. 279. 280. 284.

Wrzesień. 15ty. Rozwiązanie rokoszu targowickiego; a zawiązanie nowej konfederacyi seymowej. II. 265. 285 — 287.

— 25ty. Traktat cefsyiny dla króla pruskiego. II. 284. 285. 287. 288.

Październik. 14ty. Alians z Moskwą, albo raczej *pactum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.







Biblioteka Jagiellońska

stdr0015633

